

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

 K W A R T A L N I K
BELLONA

nr 4/2017 (691)

ISSN 1897-7065

Rocznik XCIX (XI)

wiiw
WOJSKOWY INSTYTUT
WYDAWNICZY



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

dr hab. Anna Antczak – przewodnicząca

płk dr hab. inż. Tadeusz Szczurek – zastępca przewodniczącej

Redaktorzy tematyczni działów:

płk dr hab. inż. Witalis Pellowski – Bezpieczeństwo i obronność

płk dr hab. Przemysław Paździorek – Sztuka wojenna

płk rez. pil. dr hab. inż. Jarosław Kozuba – Praktyka i doświadczenie użycia sił zbrojnych

płk dr hab. inż. Krzysztof Krakowski – Edukacja

płk dr hab. inż. Szymon Mitkow – Technika i logistyka

dr hab. Mirosław Lenart – Omówienia, recenzje, sprawozdania

płk dr Jacek Cichosz

prof. Marek Jan Chodakiewicz

doc. dr hab. Brétislav Dančák

gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak

dr Artur Jagnieża

kmdr dr hab. Grzegorz Krasnodębski

gen. bryg. pil. dr Piotr Krawczyk

kmdr rez. dr Bohdan Pac

gen. bryg. dr hab. inż. Dariusz Skorupka

kmdr prof. dr hab. Tomasz Szubrycht

płk dr n. med. Radosław Tworuz

1918–1950 Bellona
1950–2007 Myśl Wojskowa



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik XCIX (XI)
Nr 4/2017 (691)
Warszawa



wiw

Dyrektor Wojskowego Instytutu Wydawniczego: **Maciej Podczaski**
sekretariat@zbrojni.pl
tel.: +48 261 845 365, +48 261 845 685, faks: +48 261 845 503
Al. Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa

Zastępca dyrektora: **Izabela Borańska-Chmielewska**
tel.: +48 261 840 222
e-mail: kwartalnikbellona@zbrojni.pl

Redaktor naczelny „Kwartalnika Bellona”: **dr hab. Piotr Grochmalski**
e-mail: piotr.grochmalski@zbrojni.pl

Redaktor prowadzący KB: **dr Piotr Lewandowski**
e-mail: piotr.lewandowski@zbrojni.pl

Opracowanie redakcyjne: **Teresa Wieszczyńska**, tel.: 725 880 231

Opracowanie graficzne: **Małgorzata Mielcarz**

Fotoedytor: **Andrzej Witkowski**

Tłumaczenie na jęz. ang.: **Anita Kwaterowska**

Redakcja prosi o składanie manuskryptów przez stronę internetową www.kwartalnikbellona.pl

Exemplarze czasopisma są dostępne w wewnętrznym kolportażu wojskowym oraz w prenumeracie.

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną.

Czasopismo jest indeksowane w bazie *Index Copernicus*.

Na liście czasopism punktowanych MNiSW „Kwartalnikowi Bellona” przyznano 7 punktów.

Artykuły zamieszczone w „Kwartalniku Bellona” są recenzowane.



ISSN 1897-7065

Oddano do druku w lutym 2018 r.

Nakład 1200 egz.

Kolportaż i reklamacje: Poczta Polska Usługi Cyfrowe sp. z o.o.
ul. Dunikowska 9a
87-823 Włocławek
tel. : 542 315 201, 502 012 187
e-mail: elzbieta.kurlapska@poczta-polska.pl

Druk: Wojskowe Zakłady Kartograficzne sp. z o.o.
ul. Fort Wola 22
01-258 Warszawa

Elektroniczna wersja czasopisma na stronie www.kwartalnikbellona.pl

Bezpieczeństwo i obronność

dr Ewelina Kochanek

Azja Centralna – pole energetycznej rywalizacji Rosji i Chin w dobie malejącej roli Zachodu 11

Praktyka i doświadczenia użycia sił zbrojnych

prof. dr hab. Jerzy Kajetanowicz

Polskie wojska specjalne w operacjach utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego
1992–2017 34

Edukacja

mgr Piotr Hac

Asystencja wojskowa w II Rzeczypospolitej. Cz. II. Aspekty praktyczne 52

Technika i logistyka

prof. dr hab. Marek Wrzosek

Uwarunkowania funkcjonowania systemu rozpoznania wojskowego w wojnie hybrydowej 71

Omówienia, recenzje, sprawozdania

„Bellona” II Rzeczypospolitej 1918–1939

gen. Tadeusz Jordan Rozwadowski

Organizacja wojska dawniej a dziś (1918 r.) 86

„Bellona” na emigracji 1940–1964

gen. bryg. Stanisław Maczek

Formy organizacyjne wielkich jednostek pancernych (1941 r.) 97

* * *

Streszczenia w języku angielskim 110

Skorowidz artykułów opublikowanych w „Kwartalniku Bellona” w 2017 roku 112

Wskazówki redakcyjno-techniczne dotyczące przygotowania prac do opublikowania
w „Kwartalniku Bellona” 118

SZANOWNI CZYTELNICY!

Zapraszamy do składania zamówień na prenumeratę „Kwartalnika Bellona”

Jej koszt w 2018 roku wynosi 100 zł (cztery wydania w cenie 25 zł każde).

Prenumeratę można zamówić:

- e-mailem: prenumerata@zbrojni.pl
- listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 97
- telefonicznie: +48 261 840 400.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata na konto: 23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.

Table of Contents

Security and Defense

Ewelina Kochanek, PhD

Central Asia – the Area of Russia and China’s Competition for Energy Resources in Time of Decreasing Role of the West.....	11
--	----

Practice and Experience in the Armed Forces Use

Jerzy Kajetanowicz, Prof.

Polish Special Forces in Operations of Maintaining International Security 1992–2017.....	34
--	----

Education

Piotr Hac, MA

Military Assistance in the Second Republic of Poland. Part 2. Practical Aspects	52
---	----

Technology and Logistics

Marek Wrzosek, Prof.

Conditions for the Functioning of Military Reconnaissance System in Hybrid War	71
--	----

Reviews and Reports

“Bellona” Second Republic of Poland 1918–1939

Gen Tadeusz Jordan Rozwadowski

Organizacja wojska dawniej a dziś (Organization of the Army – Now and Then) (1918 r.)	86
---	----

“Bellona” in exile 1940–1964

BrigGen Stanisław Maczek

Formy organizacyjne wielkich jednostek pancernych (Organizational Forms of Great Armor Units) (1941 r.)	97
---	----

* * *

Summaries in English	110
----------------------------	-----

List of articles published in “Kwartalnik Bellona” in 2017	112
--	-----

Editorial guidelines on the preparation of articles for publishing in “Kwartalnik Bellona”	118
--	-----

Od redakcji

Kontynuujemy zmiany zapowiedziane w numerze 3/2017 „Kwartalnika Bellona” przez dr. Dominika Smyrgałę. Współpraca z firmą Index Copernicus pozwoliła nam płynnie przejść do nowoczesnych standardów marketingu naukowego oraz umożliwić interaktywną komunikację z autorami i czytelnikami. Kwartalnik zaczyna budować swoje miejsce w międzynarodowej cyberprzestrzeni pism naukowych. Nowe rozwiązania otwierają periodyk na szeroką wymianę badawczą i konfrontację z najnowszymi nurtami światowej myśli wojskowej. Polskie siły zbrojne odgrywają w strukturach NATO w wielu wymiarach istotną rolę. Mamy niebagatelny dorobek analityczny, ważne więc, żeby go szerzej wykorzystywać i ukazywać. „Kwartalnik Bellona” powinien w tej mierze odgrywać główną rolę.

Instrumenty cyberkomunikacji, które wdrożyliśmy, pozwalają na sprawne wejście w międzynarodową sieć wojskowych pism naukowych. Bieżący numer „Kwartalnika Bellona” został przygotowany już z zastosowaniem nowoczesnego narzędzia – przyjmowania artykułów do recenzji przez naszą stronę internetową. Od tej pory jest to jedyna droga składania manuskryptów przez autorów. W ten sposób chcemy zarówno zwiększyć transparentność procesu redagowania pisma, jak i ów proces przyspieszyć. W poprzednim numerze zamieściliśmy uaktualnione wskazówki wydawnicze, mające na celu usprawnienie procesu wydawniczo-edytorskiego. Prosimy o zapoznanie się z nimi. Publikujemy je na końcu także niniejszego numeru.

Szanowni Czytelnicy! To już drugi numer „Kwartalnika Bellona” w szacie graficznej nawiązującej do historycznych początków pisma, przyjętej 99 lat temu przez jego pierwszego redaktora naczelnego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wacława Tokarza. Czysta i prosta forma czasopisma podkreśla jego wyjątkową rolę w rozwoju polskiej myśli wojskowej. W nowożytnych dziejach Europy nie sposób wskazać narodu, który w swoim trwaniu i odzyskaniu państwowości równie wiele zawdzięczałby siłom zbrojnym. Jeszcze nie było państwa polskiego, gdy gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski, szef sztabu Polskiej Siły Zbrojnej, 28 grudnia 1917 roku wydał rozkaz powołania do życia „Bellony” jako pisma wojskowego adresowanego do kadry oficerskiej i imiennie wskazał osobę redaktora naczelnego. Wacław Tokarz, wybitny uczony, znawca problematyki narodowych insurekcji, w chwili próby zawiesił swoją karierę naukową, z patriotycznego obowiązku włożył mundur i został żołnierzem Legionów Polskich. Uczynił z „Bellony” pismo o wyjątkowym znaczeniu dla formującego się korpusu oficerskiego. Stało się ono najważniejszym elementem w budowaniu polskiej kultury strategicznej i polskiej myśli wojskowej.

Mamy nadzieję, że także niniejszy numer „Kwartalnika Bellona” dobrze spełni swoją misję. Pismo otwiera artykuł dr Eweliny Kochanek dotyczący chińsko-rosyjskiej rywalizacji o zasoby energetyczne Azji Centralnej. Prof. dr hab. Jerzy Kajetanowicz omawia wkład polskich formacji specjalnych w operację utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego w okresie od 1992 roku do czasów obecnych. Mgr Piotr Hac analizuje praktyczne aspekty asystencji wojskowej w II Rzeczypospolitej. Natomiast prof. dr hab. Marek Wrzosek zwraca uwagę

na uwarunkowania systemowych rozwiązań rozpoznania wojskowego w warunkach wojny hybrydowej.

Ponieważ ten numer zamyka dziewięćdziesiąty dziewiąty rok istnienia pisma, a następny numer rozpocznie setny rok jego wydawania, postanowiliśmy zamieścić na łamach kwartalnika dwa artykuły archiwalne. Tekst „Organizacja wojska dawniej a dziś” gen. Tadeusza Jordana Rozwadowskiego pochodzi z pierwszego numeru „Bellony”, opatrzonego datą 1 stycznia 1918 roku (faktycznie ukazał się miesiąc później), wydane go w imponującym nakładzie tysiąca egzemplarzy. Autor, szef Sztabu Generalnego polskiej armii w czasie Bitwy Warszawskiej 1920 roku, świetnie wykształcony w elitarnej wiedeńskiej Szkole Wojennej, władający sześcioma językami, stwierdził: „Charakter polski nadał ustrojowi państwowemu już od bardzo wczesnej doby to właśnie piętno Rzeczypospolitej, w której nie czuł się nikt poddany jednostki, lecz mając jednakie prawa, ponosił również te same obowiązki”^{*}. Rozwadowski doskonale wychwycił głębokie poczucie obywatelskiego obowiązku obrony ojczyzny, które charakteryzowało etos polskiego oficera. Walka o Polskę miała głęboką tradycję w jego rodzinie: przodek bił się pod Wiedniem w 1683 roku, pradziad stał u boku Tadeusza Kościuszki, dziad stawał z bronią w insurekcji listopadowej, a jego ojciec walczył w powstaniu styczniowym. Tuż przed śmiercią w 1928 roku Rozwadowski w swoim wojskowym testamencie postulował utworzenie specjalnych sił szybkiego reagowania, które miały zwiększyć bezpieczeństwo Polski w razie wojny z Niemcami lub Rosją. Przewidywał, że wybuchnie ona w 1936 roku.

Drugi artykuł został opublikowany w 1941 roku (pochodzi z okresu II wojny światowej, gdy w Londynie wznowiono wydawanie „Bellony”). Jego autorem jest gen. bryg. Stanisław Maczek, dowódca późniejszej, oślawionej na froncie zachodnim 10 Dywizji Pancernej. Tekst zawiera zaskakująco nowoczesną analizę broni pancernej.

Przypominając te dwa materiały, wybrane spośród tysięcy artykułów zamieszczonych w 690 dotychczas wydanych numerach pisma, oddajemy hołd twórcom „Bellony” i podkreślamy jej wydawniczy fenomen. Z tym większą pokorą i szacunkiem oddajemy w ręce Czytelników kolejny, 691 numer czasopisma.

dr hab. Piotr Grochmalski
redaktor naczelny „Kwartalnika Bellona”

^{*} T. Rozwadowski, *Organizacja wojska dawniej a dziś*, „Bellona” 1918 r., z. 1, s. 10.

Editorial

We are proceeding with the changes announced in the last issue of “Kwartalnik Bellona” (“The Bellona Quarterly”) by Dominik Smrygala, PhD. Our cooperation with Index Copernicus allowed for a smooth transition to the standards of modern academic marketing, and opened the door for interactive communication with our authors and readers. The magazine builds its position in the international cyberspace of academic magazines. Adopted solutions also give way to a broad exchange of research results and confrontation with the most recent phenomena in the world military thought. The Polish Armed Forces play a significant role in NATO structures at many levels. We have a considerable analytical output, and it is important to expose this fact. “Kwartalnik Bellona” should play a leading role in promoting this knowledge. The cyber communication tools we have introduced make us effortlessly join the international network of military academic magazines. This is the first issue of “Kwartalnik Bellona” to which we accepted the articles for review via our website, which is now the only way of filing manuscripts by our authors. This process allows for a transparency of our editorial process, and make it faster. Also, the adopted in the previous issue editorial guidelines have already brought desired effects, and contribute to improving the entire editorial process. We are publishing them on the last pages of our magazine, as usual.

Dear Readers, this is the second issue of “Kwartalnik Bellona” with a new layout referring to its historical origin which its first editor-in-chief – Wacław Tokarz, a professor of Jagiellonian University – accepted 99 years ago. This layout’s simple form emphasizes the exceptional role the magazine has played in the development of the Polish military thought. In the modern history of Europe, it is hard to find any other nation which would owe its existence and regaining statehood to its armed forces. There was still no Poland when General Tadeusz J. Rozwadowski, the Chief of Staff of the Polish Armed Force, on December 28, 1917 ordered to create “Bellona”, a military magazine addressed to officers, and indicated Wacław Tokarz as its editor-in-chief. This eminent scholar, who had a broad knowledge about Polish national insurrections, in the time of trial and out of his patriotic duty, ceased his academic career, and became a soldier of the Polish Legions. He made “Bellona” momentous for the then forming officer corps, and it became the most important element in building the Polish strategic culture and Polish military thought.

We hope that the present issue of “Kwartalnik Bellona” fulfills its responsibility well. The opening article is by Ewelina Kochanek, PhD, and it analyzes the Chinese and Russian competition for energy resources in Central Asia. Professor Jerzy Kajetanowicz describes the input of Polish special forces in operations maintaining international security since 1992 until today. Piotr Hac, MA, presents the practical aspects of military assistance in the Second Republic of Poland. This part ends with an article by Professor Marek Wrzosek, where he discusses the conditions for system solutions of military reconnaissance in hybrid war.

Considering the fact that this issue closes in the 99th year of its existence (the next one will open the new century of its existence), we decided to publish two historical articles. The first one – “Organizacja wojska dawniej i dziś” (“Organization of the Army – Now and Then”) by General Tadeusz J. Rozwadowski – opened the very first issue of “Bellona” dated on January 1, 1918 (in fact, it was published a little later, in February of 1918) with circulation of as many as one thousand copies. General Rozwadowski – the future Chief of the General Staff of the Polish Army during the Warsaw Battle of 1920, very well educated in elite war school in Vienna, speaking six languages – emphasizes in his article that “the Polish nature bestowed on the Polish state, since the very beginning, the mark of the Republic of Poland where nobody felt like a subject to an individual, but who had rights as well as duties”. Rozwadowski perfectly defined in this special article a deep feeling of a citizen’s duty to defend his fatherland, which was so characteristic for a Polish officer’s ethos. Fighting for Poland was a tradition in his family – his forefather fought in the Battle of Vienna in 1683, his grand-grandfather stood hand in hand with Tadeusz Kościuszko, his grandfather participated in November Uprising, and his father – in January Uprising. Right before he died in 1928, Rozwadowski in his military testament postulated the creation of the rapid response special forces, which were to increase the security of Poland in the war with Germany or Russia. He expected that such war would break out in 1936.*

The second article was published in 1941 (in the period of Second World War, when the publishing of “Bellona” was resumed). The author – Brigadier General Stanisław Maczek, later a commander of the 10th Armored Division, famous for its activities on the Western Front – carries out a surprisingly modern analysis of armored weapon.

By reminding these two texts, selected out of thousands of articles ever published in 690 issues of our magazine, we wished to not only pay tribute to its creators, but also emphasize the uniqueness of the phenomenon of “Kwartalnik Bellona”. Dear Readers, with humbleness and respect, we are presenting you the next – 691st – issue of “Kwartalnik Bellona”.

*Piotr Grochmalski, PhD
Editor in Chef “Kwartalnik Bellona”*

* Rozwadowski, Tadeusz, “Organizacja wojska dawniej a dziś” (“Organization of the Army – Now and Then”) in: “Bellona” 1918, issue 1, p. 10.

Azja Centralna – pole energetycznej rywalizacji Rosji i Chin w dobie malejącej roli Zachodu

Na przełomie XX i XXI wieku sytuacja w Azji Centralnej uległa przeobrażeniom. Po upadku Związku Radzieckiego zmienił się geopolityczny obraz tego rejonu świata, powstało bowiem pięć niezależnych, w dużej mierze tylko z nazwy, republik: Kazachstan, Uzbekistan, Turkmenistan, Kirgistan i Tadżykistan. Niestety, już od początku swego istnienia państwa te borykały się z wieloma problemami, głównie natury politycznej, militarnej i społecznej, co znacząco wpływało na tempo ich rozwoju.

W ostatniej dekadzie dało się zauważyć, że wielcy gracze światowi – Rosja i Chiny oraz państwa zachodnie – w większym stopniu interesowały się obszarem centralno-azjatyckim, głównie z powodu bogatych źródeł minerałów, zwłaszcza zaś pożądanego w dzisiejszym świecie surowców energetycznych (ropy naftowej i gazu ziemnego).

Autorka analizuje rozgrywkę o wpływy w Azji Centralnej oraz próbuje odpowiedzieć na pytania, kto zwycięży w tej rywalizacji i w jaki sposób zwycięstwo to wpłynie na państwa środkowoazjatyckie.

SŁOWA KLUCZOWE

energia, gaz ziemny, ropa naftowa, bezpieczeństwo energetyczne, Azja Centralna

dr
EWELINA
KOCHANEK

Autorka jest doktorem nauk wojskowych w specjalności logistyka, adiunktem Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Opublikowała kilkadziesiąt prac, głównie z dziedziny bezpieczeństwa energetycznego.

Od kilku lat Azja Centralna, zwana też Środkową, po okresie marginalizacji budzi duże zainteresowanie najważniejszych graczy politycznych współczesnego świata. Z jednej strony są Chiny, i to dosłownie, z drugiej zaś – Rosja. Pojawili się także dwaj inni, mniej ważni gracze: Unia Europejska i Stany Zjednoczone. Żywotne interesy zarówno Rosji, jak i Chin w Azji Centralnej dotyczą trzech obszarów. Oba państwom region ten daje możliwość zaprowadzenia multipolarnego porządku świata, stanowiącego przeciwwagę dla potęgi USA. Zanim jednak zostaną wyjaśnione skomplikowane relacje państw regionu z tymi mocarstwami, niezbędne wydaje się przybliżenie podstaw geograficznych interesującego nas obszaru.

Azję Centralną można definiować w trzech płaszczyznach: geograficznej, geopolitycznej i etnicznej. Co charakterystyczne, owe płaszczyzny w dużej mierze są ze sobą skorelowane, tworząc w miarę spójną całość.

Celem artykułu jest przedstawienie różnych interesów mocarstw rywalizujących o wpływy w Azji Centralnej oraz próba odpowiedzi na pytanie, kto w tym wyścigu zwycięży. Aby ów cel osiągnąć, należy przeanalizować następujące problemy badawcze:

- Jakie są powiązania historyczne regionu z Rosją i Chinami?
- Jakie interesy mają rywalizujące mocarstwa w odniesieniu do omawianego obszaru?
- Jaka jest sytuacja gospodarcza, polityczna i społeczna poszczególnych krajów centralnoazjatyckich?

W aspekcie geograficznym Azja Centralna obejmuje obszar od południowej Syberii po Afganistan i północne rejony Indii, Pakistanu, Iranu oraz od Morza Kaspijskiego po Mongolię, ujgurski Sinkiang i Tybet (obszary autonomiczne w Chinach), a także trzy autonomiczne republiki Federacji Rosyjskiej: Buriację, Tuwę i Altaj. Cechą charakterystyczną tego regionu jest brak dostępu do dużych akwenów – mórz i oceanów.

Według kryterium geopolitycznego, Azja Centralna jest utożsamiana z terytoriami pięciu państw, byłych republik Związku Radzieckiego: Kazachstanem, Turkmenistanem, Uzbekistanem, Kirgistanem i Tadżykistanem.

Płaszczyzna etniczna natomiast odnosi się do ludów tureckich i mongolskich, które zamieszkują tereny od południowej Syberii, przez zachodnie Chiny, po Kirgizję, Turkmenistan i Uzbekistan, oraz do ludów irańskojęzycznych, zamieszkujących Tadżykistan i północną część Afganistanu.

Nazwa regionu została ustalona w 1993 roku, po rozpadzie ZSRR, podczas spotkania przywódców państw centralnoazjatyckich w stolicy Turkmenistanu. Najczęściej przez określenie Azja Centralna rozumie się pięć państw regionu, ale nie można zapominać, że geograficznie i etnicznie, w zależności od kategorii, określenie to może mieć szersze znaczenie¹.

Dlaczego ta część świata stała się obiektem pożądania współczesnych globalnych potęg? Odpowiedź nie jest prosta, każde państwo zabiegające o wpływy w Azji Centralnej kieruje się bowiem własnymi interesami. Uogólniając, republiki środkowoazjatyckie są położone na skrzyżowaniu dróg handlowych z Chin do Europy, stanowią barierę ochronną Rosji przed islamskim fundamentalizmem szerzącym się na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Afganistanie, a do niedawna były zapleczem logistycznym dla amerykańskich sił zbrojnych operujących na obszarze bliskowschodnim. Ujmując problem od strony gospodarczej natomiast, trzeba zwrócić uwagę na ogromne azjatyckie zasoby surowców energetycznych, głównie ropy naftowej i gazu ziemnego. Wszystkie mocarstwa zabiegające o wpływy w tym regionie zyskałyby dodatkowe źródło zaopatrzenia w te pożądane nośniki energii. Globalne potęgi rywalizują więc o kontrolę nad państwami regionu, toczą nową grę, przypominającą XIX-wieczną rywalizację Imperium Brytyjskiego i Rosji o wpływy w Azji.

Z kart historii

Azja Centralna jest powiązana z Rosją długą i burzliwą historią, sięgającą XVI wieku. Z tamtego okresu pochodzą wzmianki o pierwszych kontaktach dyplomatycznych, polegających na wysłaniu poselstwa (dzisiejszej misji dyplomatycznej) w celu nawiązania współ-

¹ A. Wierzbicki, *Etnopolityka w Azji Centralnej. Między wspólnotą etniczną a obywatelską*, Warszawa 2008, s. 12.

pracy gospodarczej i jednocześnie zebrania informacji o funkcjonowaniu chanatów w celu ich późniejszego podboju. Rosja zaczęła zdobywać Azję Centralną w połowie XIX wieku, w ciągu kilkudziesięciu lat terytorium Rosji obejmowało od południa obszar Morza Kaspijskiego aż do Chin oraz od Syberii po Indie i Iran². Okupacja rosyjska, a później radziecka, trwała do 1991 roku i odcisnęła ślad na dzisiejszych republikach środkowej Azji. Obecny kształt granic państw regionu został ustalony przez Stalina, który w ten sposób chciał zapobiec powstaniu wyznawców islamu zamieszkujących te ziemie³.

Znaczącym momentem w historii Azji Centralnej był rozpad Związku Radzieckiego i powstanie pięciu nowych państw w regionie: Kazachstanu, Kirgistanu, Uzbekistanu, Turkmenistanu i Tadżykistanu. Dezintegracja sowieckiego imperium skutkowałą zmianą sytuacji geopolitycznej w regionie. Nowe państwa już na początku przeżywały poważne kryzysy: polityczny, gospodarczy, społeczny oraz tożsamościowy, które w większości wynikały z braku elementarnych podstaw politycznych i ekonomicznych, niezbędnych w procesie tworzenia nowego samodzielnego organizmu, jakim jest państwo. Odziedziczone po ZSRR problemy polityczne, gospodarcze i społeczne tylko się spotęgowały.

Mimo wymienionych ograniczeń, w ostatnich 25 latach sytuacja w Azji Centralnej uległa dużym przeobrażeniom. Silnymi graczami gospodarczymi stały się Chiny i USA przy drugoplanowej roli na płaszczyźnie współpracy polityczno-militarnej Unii Europejskiej i wybranych krajów Europy Zachodniej. W dalszym ciągu sytuacja w regionie i wokół niego nie jest stabilna, a interesy stron są utrwalone i zabezpieczone jedynie w ograniczonym stopniu. I choć wpływy rosyjskie są cały czas odczuwalne, to dzięki nawiązaniu kontaktów na różnych płaszczyznach bezpieczeństwa (politycznej, gospodarczej, militarnej) z państwami rywalizującymi z Rosją – USA i Chinami, został złamany rosyjski monopol. Otwartym problemem nadal jest jednak geopolityczny rozkład sił w regionie między najważniejszymi graczami: Chinami i Rosją.

W celu ułatwienia analizy skomplikowanych stosunków republik z rywalizującymi mocarstwami warto wskazać główne problemy, z jakimi w mniejszej lub większej mierze borykają się państwa tego regionu. Jednym z nich są kwestie natury politycznej. Wszyscy przywódcy nowo utworzonych republik wywodzili się z władz komunistycznych: w Uzbekistanie prezydentem został Islam Karimow, w Kazachstanie – Nursułtan Nazarbajew, w Turkmenistanie – Saparmurad Nijazow, a następnie Gurbanguly Berdimuhamedow. Podobnie było w Kirgistanie i Tadżykistanie. W tym pierwszym władzę objął Askar Akajew, w drugim zaś najpierw Rahmon Nabijew, a potem Emomali Rahmon. Wymienionych przywódców łączy jedno: forma sprawowania rządów oparta na dyktaturze i dożywotniej władzy w państwie. Próbę zmiany rządu i zaprowadzenia zmian podjęto jedynie w Kirgistanie. W 2005 i 2010 roku w kraju tym wybuchły rewolucje, w wyniku których obalono prezydenta Kurmanbeka

² Obszar zagarnięty przez Rosję w XIX w. nosił nazwę Turkmenistan Zachodni, natomiast Turkmenistan Wschodni wchodził w skład Chin.

³ Plan Stalina zakładał podział granic, tak aby w każdym państwie znajdowały się duże mniejszości etniczne i nierówno podzielone zasoby naturalne, a także by historyczne regiony weszły w skład innych republik. Miało to powodować konflikty między narodami i odwracać ich uwagę od doktryny panislamizmu (wystąpienia wyznawców islamu przeciwko wpływom Zachodu). R. Giampaolo, R. Capisani, *Nowe państwa Azji Środkowej*, Warszawa 2004, s. 13–14.



Rys. 1. Azja Centralna

Opracowano na podstawie: A. Słomian, *Azja Centralna czy Azja Środkowa? Kazachstan*. Blog [online], 9.04.2015, <http://kazachstan-blog.pl/b5/Azja-Centralna-czy-Azja-Srodkowa> [dostęp: 9.12.2016].

Bakijewa. Nowy prezydent, Ałmazbek Atambajew, objął stanowisko 1 grudnia 2011 roku i swoją władzę sprawuje do dzisiaj.

Problematyczne stają się także kwestie gospodarcze. Podział geopolityczny regionu przeprowadzony przez Stalina nie był sprawiedliwy. Trzy republiki – Kazachstan, Turkmenistan i Uzbekistan – są bowiem hojnie obdarzone przez naturę w surowce energetyczne, co sprawia, że czerpią korzyści materialne z ich sprzedaży. Ponadto coraz częściej są traktowane jako poważny partner gospodarczy przez rywalizujące ze sobą światowe potęgi. Natomiast Kirgistan i Tadżykistan to najbiedniejsze państwa w środkowej Azji, jedynym bogactwem naturalnym, które chroni je przed agresywną polityką sąsiadów, jest woda. Tadżykistan zajmuje ósme miejsce na świecie pod względem wielkości tego zasobu. Woda ma istotne znaczenie dla rozwoju tadżyckiego sektora energetycznego i rolnictwa. Ale na razie potencjał energii wodnej jest wykorzystywany w niewielkim stopniu (5–8%). Najważniejszymi rzekami regionu są Amu-daria biegnąca wzdłuż granicy Tadżykistanu oraz Syr-daria położona w Kirgistanie. W dole biegu tych rzek leżą pozostałe republiki: Kazachstan, Turkmenistan i Uzbekistan. Dla ostatnich dwóch kwestia dostępu do wody jest szczególnie istotna ze względu na dużą rolę, jaką odgrywa w ich gospodarce uprawa bawełny. Pojawia się zatem konflikt interesów między państwami leżącymi w górnym i dolnym biegu rzek. Od możliwości regulowania przebiegu wód i zarządzania nimi przez Tadżykistan i Kirgistan zależy bezpieczeństwo energetyczne tych państw, ponieważ pozbawione cennych surowców naturalnych, nie mają one znaczących źródeł dochodów oraz borykają się z niedoborem energii.

Państwa regionu bardziej ze sobą rywalizują, niż się uzupełniają. Przykładem mogą być relacje gospodarcze między Tadżykistanem a Uzbekistanem; pierwszy kraj musi importować gaz ziemny, drugi jest jego dostawcą. Uzbekistan, wykorzystując przewagę, często podwyższa ceny za importowany przez Tadżyków surowiec. Ograniczenia w dostawach gazu, wojny cenowe oraz wycofanie się Uzbekistanu i Kazachstanu z centralnoazjatyckiej sieci elektrycznej skłaniają tadżyckie władze do określenia nowych kierunków pozyskiwania energii. Uzbekistan i pozostałe kraje regionu starają się nie dopuścić do rozwoju sektora hydroenergetycznego w Tadżykistanie i Kirgistanie. Ponadto wszystkie republiki regionu mają podobny target, gdy chodzi o rynki zbytu oraz zagranicznych inwestorów, i zamiast wzajemnie się wspierać, niepotrzebnie rywalizują, to zaś utrudnia integrację regionu.

Problemy obszaru środkowoazjatyckiego nie można analizować bez odniesienia się do militarnej współpracy republik z Zachodem. Początki tych kontaktów należy wiązać z rokiem 2001, z zamachami z 11 września na Stany Zjednoczone i wynikającą z tego obecnością państw koalicji w Afganistanie. Początkowo tylko dwa państwa, Kirgistan i Tadżykistan, zdecydowały się wesprzeć międzynarodową misję ISAF, czego wyrazem było udostępnienie lotnisk na potrzeby wojsk koalicyjnych (przykładem – kirgiskie lotnisko Manas, na którym powstała amerykańska baza lotnicza)⁴. Swoją przestrzeń powietrzną wraz z lotniskiem wojskowym Karszi-Chanabad (na nim także powstała amerykańska baza sił powietrznych) udostępnił koalicji również Uzbekistan. Relacje republik środkowoazjatyckich z państwami Zachodu nie były jednak zbyt trwałe. Od wielu lat mają zmienny charakter – w zależności od polityki prowadzonej przez władze danego państwa jest wzmacniana przyjaźń albo z Rosją, albo z USA.

Więzi gospodarcze Chin z państwami Azji Centralnej

Państwo Środka z Azją Centralną jest powiązane historycznie. Obszar, na którym leżą zachodnie Chiny i Azja Centralna, w przeszłości stanowił jednolite terytorium, w XVIII, a potem w XIX wieku zostało ono rozdzielone między Rosję i Chiny i z czasem stało się elementem składowym obu potęg. Przez ostatni wiek Turkmenistan był terenem cichej rywalizacji sowiecko-chińskiej, zdecydowanie agresywniejszej ze strony Rosji⁵. Pogłębiające się rozbieżności doprowadziły do zbrojnego konfliktu granicznego na rzece Ussuri w marcu 1968 roku. W rezultacie Chińczycy przeorientowali swoją politykę zagraniczną i nawiązali stosunki z USA. Rozłam przyczynił się do przewartościowania doktryny politycznej Chińskiej Republiki Ludowej. Do chińsko-radzieckiego pojednania doszło na początku lat dziewięćdziesiątych minionego wieku w wyniku podpisania 16 maja 1991 roku układu moskiewskiego, regulującego spory terytorialne w okolicy Amuru.

Relacje Chin z regionem środkowoazjatyckim wynikają z gwałtownego wzrostu gospodarczego Państwa Środka. Kraje regionu upatrują we współpracy z Chinami możliwości umocnienia własnej suwerenności i uzyskania stabilności ekonomicznej. Intensywne kon-

⁴ W. Górecki, *Coraz dalej od Moskwy. Rosja wobec Azji Centralnej*, „Prace OSW” 2014 nr 48, s. 35.

⁵ A. Jarosiewicz, K. Strachota, *Chiny a Azja Centralna. Dorobek dwudziestolecia*, „Prace OSW” 2013 nr 45, s. 8–9.

takty gospodarcze z Chinami rozpoczęły się niedawno, bo w 2006 roku. Dopiero wtedy Chiny zdecydowały się na mocne wejście na środkowoazjatycki rynek energetyczny. Podstawą zaangażowania Chin w kwestie środkowoazjatyckie jest bowiem nie ekspansjonizm, lecz bezpieczeństwo wewnętrzne w autonomicznym regionie Sinkiang. Ów region stanowi swoją bramę do serca Azji, graniczy z Rosją, Kazachstanem i Kirgistanem, Mongolią, Afganistanem, Pakistanem oraz Indiami. Obszar ten natura obdarowała złożami surowców naturalnych, jednak jest on targany separatyzmem, zamieszkują go bowiem wyznający islam Ujgurzy. Są oni buntowniczo nastawieni wobec chińskich władz. Powiązania ruchu separatystycznego z fundamentalistami islamskimi, terrorystami oraz handlarzami broni i narkotyków sprawiły, że problem Ujgurów dotyczy nie tylko Chin, lecz także państw regionu środkowoazjatyckiego. Sytuacja na tym obszarze, wynikająca z niestabilności politycznej, gospodarczej i społecznej położonych na nim krajów, oraz sąsiedztwo Afganistanu będącego schronieniem dla radykalnych ujgurskich organizacji niepokoją chińskie władze. Sposobem na odmienienie istniejącego stanu rzeczy, oprócz silnego chińskiego wsparcia gospodarczego regionu, niezbędnego do osłabienia pozycji Ujgurów, było powołanie w 1996 roku organizacji zwanej Szanghajską Piątką. W skład ugrupowania weszły Rosja, Chiny oraz trzy republiki azjatyckie: Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan, później dołączył także Uzbekistan. W 2002 roku Szanghajska Piątka została przekształcona w Szanghajską Organizację Współpracy. Jej celem jest umocnienie bezpieczeństwa regionalnego w Azji Centralnej drogą wielopłaszczyznowej współpracy rosyjsko-chińskiej. Chiny i Rosja mają odmienne wizje ich roli w organizacji, natomiast łączy je sprzeciw wobec militarnej obecności USA w tej części świata.

Ważną płaszczyzną wspólnych relacji państw regionu jest strefa gospodarcza. Chińczycy z kilku powodów dążą do zacieśniania współpracy z krajami Azji Centralnej. Chodzi o pozyskiwanie środkowoazjatyckich surowców energetycznych ze względu na zmieniającą się strukturę nośników energetycznych w Chinach (eliminacja węgla z miksu energetycznego z powodu ogromnego zanieczyszczenia środowiska naturalnego) oraz o zwiększające się zapotrzebowanie na ropę i gaz. Współpraca ekonomiczna ma ogromne znaczenie dla Sinkiangu, ponieważ około 80% eksportu z tej prowincji trafia do krajów regionu. Trzecim powodem nawiązania współpracy ekonomicznej jest chęć stworzenia kanału eksportowego chińskich towarów na Zachód i Bliski Wschód⁶.

Poziom współpracy Chin z krajami Azji Centralnej w sferze gospodarczej jest zróżnicowany. Stan zaangażowania zależy od kilku czynników: od zasobności w nośniki energetyczne, stabilności wewnętrznej danego kraju, prowadzonej przez niego polityki oraz stosunku do współpracy z ChRL⁷.

Największy potencjał surowcowy w Azji Centralnej mają trzy państwa: Kazachstan, Turkmenistan i Uzbekistan. W pozostałych krajach, tj. Kirgistanie i Tadżykistanie, nie występują złoża, za to ich bogactwem jest energia wodna, choć dotychczas wykorzystywana

⁶ A. Jarosiewicz, K. Strachota, *Chiny a Azja Centralna...*, op.cit., s. 30–31.

⁷ A. Bachulska, *Polityczny islam a problem ujgurski. Implikacje chińskiej wojny z terroryzmem*, peoplessquare.pl [online], 23.12.2005, <http://peoplessquare.pl/2015/12/23/polityczny-islam-a-problem-ujgurski-implikacje-chińskiej-wojny-z-terroryzmem> [dostęp: 16.09.2016].

Tabela 1. Rezerwy ropy naftowej i gazu ziemnego w Kazachstanie, Turkmenistanie i Uzbekistanie (stan na 2016 rok)

Rezerwy/państwo	Gaz ziemny [m ³]	
	Ropa naftowa [baryłki]	
Turkmenistan	17,5 bln	0,6 mld
Kazachstan	1 bln	30 mld
Uzbekistan	1,1 bln	0,6 mld

Źródło: Opracowanie własne autorki na podstawie: *BP Statistical Review of World Energy June 2015*, BP, London 2015, s. 6.

w niewielkim stopniu. Wielkość potencjału energetycznego przekłada się na stopień zaangażowania chińskich przedsiębiorstw w sektor energetyczny tych państw.

Od dłuższego czasu najważniejszym partnerem handlowym Kazachstanu są Chiny, z 12-procentowym udziałem w ogólnym eksporcie i 17-procentowym w imporcie, Rosja uplasowała się na drugim miejscu jako dostawca i na pierwszym jako odbiorca kazachstańskich surowców, głównie energetycznych⁸. Kazachstan graniczy z Państwem Środka od wschodu, ma dogodne połączenia infrastrukturalne, stabilną sytuację polityczną i dobre perspektywy rozwoju. Od 2005 roku, czyli od zakupienia przez chiński państwowy koncern CNPC⁹ udziałów w kazachstańskiej firmie PetroKazachstan, daje się zauważyć wzmożona chińska aktywność (głównie dzięki inwestycjom dokonywanym przez państwowy CNPC) w sektorze energetycznym Kazachstanu.

Kazachowie obawiają się ekspansji chińskiego kapitału i z niechęcią podchodzą do inwestycji dużych koncernów energetycznych w rodzimym sektorze energetycznym. Zapewne znaczenie ma pamięć o burzliwych kontaktach z Chińczykami w przeszłości. Kazachstańskie elity za naturalne zdają się uważać stosunki z Rosją, nie zaś z Chinami, które – jak twierdzą niektórzy eksperci – wyzyskują zasoby naturalne. Dlatego chińscy potentaci energetyczni działają za plecami mało znanych spółek, niekojarzących się jednoznacznie z chińskim kapitałem. Spośród głównych firm wywodzących się z Państwa Środka działających w sektorze naftowo-gazowym w Kazachstanie należy wymienić: Sinopec Corp., CNPC, China Investment Corporation, Mie Holdings Corporation i CITIC Group.

Udział chińskich firm w produkcji ropy w Kazachstanie cały czas się zwiększa i wynosi ponad 40% (2014 r.), natomiast zachodnie koncerny opuszczają Kazachstan. Główną przyczyną takiego stanu jest nadmierna ingerencja państwa w regulację rynku naftowego, brak długoterminowych gwarancji oraz opóźnienia w uruchamianiu projektów. Chińskie spółki

⁸ Rynek dla eksportera – doradztwo Kazachstan, East Analytics [online], <http://eastanalytics.com/pl/doradztwo-kazachstan> [dostęp: 8.01.2018].

⁹ China National Petroleum Corporation (CNPC) – największe chińskie przedsiębiorstwo energetyczne, założone w 1988 r. Firma zajmuje się poszukiwaniem i wydobywaniem oraz przeróbką surowców energetycznych, głównie ropy naftowej i gazu ziemnego, a także instalowaniem i produkcją urządzeń rafineryjnych. Obszar działania CNPC obejmuje Bliski Wschód, Azję Centralną, Amerykę Południową i Rosję. W 1999 r. stworzono spółkę córkę – PetroChina, która zajmuje się zarządzaniem sieciami przesyłowymi i ropociągami należącymi do CNPC.

w Kazachstanie zajmują się nie tylko wydobywaniem węglowodorów, lecz także świadczą wiele usług, między innymi takich jak wykonywanie otworów wiertniczych oraz budowa rurociągów naftowych i gazowych. Przykładem może być dominacja sektora usług wiertniczych w branży naftowej Kazachstanu. Znaczącym czynnikiem zapewniającym chińskiemu biznesowi przewagę w walce o kazachstańskie surowce energetyczne jest wielomiliardowa linia kredytowa, udzielona w okresie szczytu światowego kryzysu gospodarczego. Jedną z największych inwestycji finansowych stało się porozumienie z 2009 roku w sprawie kredytu w wysokości 10 mld dolarów, które zdecydowało o sprzedaży MangistauMunaiGaz chińskiemu CNPC¹⁰.

O dużym znaczeniu Kazachstanu dla Chin przesądził również ropociąg Kazachstan–Chiny, oddany do użytku w 2006 roku i rozbudowany w następnych latach. Magistrala ta stanowi jedyną, obok rosyjskich, lądową drogę transportu ropy naftowej do Chin. Ropa z pól naftowych w zachodniej i środkowej części Kazachstanu oraz niewielkie ilości rosyjskiej ropy są przesyłane do miejscowości Alashankou w prowincji Xinjianguna na granicy kazachstańsko-chińskiej. Maksymalne obciążenie rurociągu wynosi 20 mln ton rocznie, co stanowi tylko ułamek chińskiego zapotrzebowania na ropę¹¹.

Chiny dążą do osiągnięcia samowystarczalności w dziedzinie przetwarzania ropy naftowej, dlatego systematycznie zwiększają swoje zdolności rafinacyjne, aby zaspokoić rosnący popyt oraz poszerzać zakres przetwarzanych gatunków ropy. Współpraca kazachstańsko-chińska w sektorze rafinerijnym jest ograniczona i nieuchronnie zmierza ku końcowi. Na taki stan stosunków wpływa polityka obecnych władz Kazachstanu, które dążą do odzyskania rafinerii sprywatyzowanych w pierwszych latach niepodległości. Jako przykłady protekcyjnej polityki Kazachstanu można wskazać chociażby wymuszenie na chińskim koncernie CNPC przekazania 66% udziałów rafinerii w Szymkencie państwowej spółce KazMunaiGaz przy zakupie przedsiębiorstwa PetroKazachstan w 2005 roku oraz wykluczenie udziałów rafinerii w Pawłodarze podczas sprzedaży chińskiemu CNPC koncernu MangistauMunaiGaz w 2009 roku¹².

Innym ważnym partnerem handlowym Chin w regionie jest Turkmenistan. Kooperacja obydwu krajów opiera się na dostawach surowców energetycznych, głównie gazu ziemnego. Turkmenistan budzi ogromne zainteresowanie globalnych potęg ze względu na swoje zasoby energetyczne, wśród których 17,5 bln m³ przypada na gaz ziemny, co stanowi 9,4% potwierdzonych światowych zasobów tego surowca. Największe pokłady gazu i ropy znajdują się w zachodniej części kraju oraz na dnie Morza Kaspijskiego. Natomiast działalność wydobywcza jest prowadzona z dwóch najważniejszych złóż – Szatłyk i Dauletabad, znajdujących się w regionie Amu-darii. W 2006 roku odkryto drugie pod względem wielkości złoża na świecie – Galkynysz. Komercyjne wydobywanie z niego gazu rozpoczęło w 2013 roku¹³.

¹⁰ E. Kochanek, *Geopolityka energetyczna współczesnych państw*, Szczecin 2016, s. 188.

¹¹ *Chiny Azja Centralna. Stosunki gospodarcze*, Azja Centralna. Historia – Kultura – Polityka – Gospodarka [online], 5.08.2014, <https://azjacentralna.wordpress.com/2014/08/05/chiny-azja-centralna-stosunki-gospodarcze> [dostęp: 8.12. 2016].

¹² A. Jarosiewicz, K. Strachota, *Chiny a Azja...*, op.cit., s. 42.

¹³ T. Młynarski, *Implikacje rozpadu ZSRR dla geopolityki surowcowej Rosji i byłych republik radzieckich w basenie Morza*

**Tabela 2. Chińskie aktywa energetyczne w Kazachstanie
(stan na 1 stycznia 2018 roku)**

Aktywa	Data nabycia	Udział	Właściciel
AktobeMunaiGaz	1997–2003	85,4%	CNPC
PetroKazachstan	2005	67%	CNPC
Projekt KAM	2004	50%	CNPC
Projekt ADM	2005	100%	CNPC
North Buzachi	2003	50%	CNPC
KazMunaiGaz	2009	11%	China Invest Corp.
Rafineria w Szymkencie	2005	44%	PetroKazachstan (należy do CNPC)
Rurociąg Kazachstan–Chiny	1997–2009	50%	CNPC
Kazachstański odcinek gazociągu Azja Centralna–Chiny	2007	50%	CNPC
Rurociąg Kenkiyak–Atyrau	2005	brak danych	CNPC

Źródło: CNPC in Kazakhstan, CNPC [online], http://www.cnpc.com.cn/en/Kazakhstan/country_index.shtml [dostęp: 4.01.2018].

Warto przybliżyć historię Turkmenistanu. Jest to państwo skrajnie autorytarne, całą władzę skupia w rękach prezydent Berdimuhamedow i otaczająca go elita¹⁴. W kraju nie ma żadnych niezależnych instytucji – mediów, partii politycznych, organizacji pozarządowych. Uciśnione społeczeństwo nie dąży do odgrywania politycznej roli w kraju, władze ograniczają je w kontaktach ze światem zewnętrznym. Gospodarka Turkmenistanu jest archaiczna, oparta na wydobywaniu i eksporcie surowców mineralnych. W polityce zagranicznej państwo dąży głównie do dywersyfikacji odbiorców swojego gazu. Specyfika polityczna Turkmenistanu powoduje, że jest on trudnym partnerem dla wszystkich graczy obecnych w Azji Centralnej.

Kaspjiskiego, w: *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata. Wspólnota niepodległych państw*, M Smoleń, M. Lubin (red.), Kraków 2011, s. 380–381.

¹⁴ Turkmenistan uzyskał niepodległość 27 października 1991 r. Od początku władzę objęła dawna nomenklatura komunistyczna skupiona w Partii Demokratycznej Turkmenistanu, a jej lider, były I sekretarz partii komunistycznej, Saparmurad Nijazow, został prezydentem kraju. Stopniowo przejął on praktycznie całą władzę w państwie i wprowadził system dyktatorski. Osoba prezydenta jest otoczona oficjalnym kultem. Konstytucja wyznacza szeroki zasięg jego uprawnień, parlament przyjął ustawę o nieograniczonym terminie prezydentury dla Turkmenbaszy – ojca wszystkich Turkmenów.

Surowce energetyczne są ważną kartą przetargową w rękach Turkmenistanu. Dzięki ogromnym zyskom z handlu gazem, które powoli spływają do państwowej kasy, zapewne jeszcze bardziej umocnią się rządy prezydenta dyktatora. Osiągnięta w ten sposób stabilność polityczna sprzyja dalszemu rozwojowi gospodarczych relacji między Turkmenistanem a krajami regionu i innymi państwami zainteresowanymi współpracą.

W ostatnich latach Turkmenistan stał się znaczącym dostawcą gazu ziemnego do Chin, te z kolei dzięki inwestycjom infrastrukturalnym zdeklasowały Rosję, która przez lata była monopolistą w transporcie błękitnego paliwa do krajów regionu czy Europy. Moskwa wykorzystywała bowiem brak połączeń gazowych Turkmenistanu z innymi krajami i kupowała niemal za bezcen turkmeński surowiec, by później z dużym zyskiem sprzedać go swoim odbiorcom.

Chińska obecność w sektorze energetycznym Turkmenistanu została zapoczątkowana w 2009 roku budową gazociągu Azja Centralna–Chiny, którym obecnie można przesyłać 55 mld m³ surowca. Inwestycja została w całości sfinansowana przez China Development Bank, wobec czego na razie zapłata za gaz płynący do Chin jest zaliczana na poczet turkmeńskich długów wobec ChRL.

Obawy przed Rosją i niechęć do zwiększania zależności od Chin, dominującego partnera handlowego, są obecnie głównym motorem zmian w polityce zagranicznej Turkmenistanu. Poszukuje się partnerów politycznych i gospodarczych, o czym świadczy przeforsowanie przez Turkmenów projektu gazociągu do Indii i Pakistanu (ma być otwarty w 2018 roku).

Trzecim krajem środkowoazjatyckim, z którym Chiny zintensyfikowały współpracę gospodarczą, jest Uzbekistan. Obok Kazachstanu to jedno z najważniejszych państw Azji Centralnej. Jego położenie geograficzne sprawia, że graniczy ze wszystkim państwami regionu. Jest największym krajem środkowoazjatyckim pod względem liczby ludności (31 mln). Po odzyskaniu niepodległości należał do najbardziej uprzemysłowionych krajów w regionie. Po upadku ZSRR w Uzbekistanie wykorzystywano mechanizmy planowania centralnego charakterystyczne dla radzieckich systemów gospodarczych. W połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku wprowadzono częściowe reformy, które ograniczyły udział państwa w gospodarce, co przełożyło się na aktywność zagranicznych inwestorów.

W Uzbekistanie występują liczne surowce mineralne: ponad sto różnego rodzaju kopalin, z tego więcej niż 60 jest wykorzystywanych w przemyśle¹⁵. Państwo to zajmuje czwarte miejsce na świecie pod względem wielkości zasobów złotonośnych. Ponadto ma spore zasoby ropy naftowej i ogromne zasoby gazu ziemnego. Potwierdzone rezerwy ropy naftowej wynoszą 594 mln baryłek (2015 r.), przy łącznej produkcji surowej ropy i innych produktów ropopochodnych wynoszącej 67 tys baryłek dziennie. Przeważająca część ropy naftowej koncentruje się w rejonie bucharo-chiwińskim, w południowo-zachodniej części kraju. Wobec malejącej produkcji i jednocześnie zwiększającej się konsumpcji ropy naftowej oraz jej produktów niezbędny stał się import tego surowca z pobliskiego Kazachstanu. Uzbekistan został zmuszony do poszukiwania nowych źródeł roponośnych oraz do zmiany przepisów prawnych, tak by zachęcić inwestorów zagranicznych¹⁶.

¹⁵ Ł. Gacek, *Azja Centralna w polityce energetycznej Chin*, Kraków, s. 135.

¹⁶ *Uzbekistan*, U.S. Energy Information Administration [online], April 2016, <http://www.eia.gov/beta/international/analysis.cfm?iso=UZB> [dostęp: 11.04.2016].

Tabela 3. Chińskie aktywa energetyczne w Turkmenistanie

Aktywa	Data nabycia	Udział	Właściciel
Projekt gazowy Amu-Daria	2007	brak danych	CNPC
Złoże roponośne Gumdak	2002	100%	CNPC

Źródło: CNPC in Turkmenistan, CNPC [online], http://www.cnpc.com.cn/en/Turkmenistan/country_index.shtml [dostęp: 4.01.2018].

Drugim produktem, o wiele ważniejszym pod względem gospodarczym, jest gaz ziemny. Znaczne jego złoża, w ilości 1,8 bln m³, sprawiają, że Uzbekistan stał się trzecim, po Rosji i Turkmenistanie, producentem tego nośnika energii¹⁷. Dotychczasowe wydobycie błękitnego paliwa pozwala na pełne zaspokojenie krajowego zapotrzebowania na ten surowiec. W kraju pozostaje ponad 80% produkcji, natomiast pozostała część jest eksportowana do Rosji oraz państw ościennych. Produkcja gazu koncentruje się w zagłębiu Amu-darii w południowo-zachodniej części kraju oraz w regionie uściurkim, nad Jeziorem Aralskim.

Sektor ropy i gazu w Uzbekistanie jest zdominowany przez zintegrowane pionowo państwowe przedsiębiorstwo Uzbekneftegaz, które za pośrednictwem swoich zależnych spółek kontroluje wszystkie główne działania w sektorze wydobycia, przetwarzania, przesyłania, dystrybucji i magazynowania węglowodorów. Do niedawna władze Uzbekistanu unikały współpracy z Państwem Środka w obawie przed jego rosnącymi wpływami ekonomicznymi. Od kilku lat jednak obserwuje się diametralną zmianę polityki Uzbeków – ukierunkowanie jej na aktywny rozwój stosunków z Chinami. Przyczyną tej reorientacji była zła sytuacja finansowa państwa. W wyniku zawartych umów Uzbekistan uzyskał od chińskich banków kredyty w wysokości 1,5 mld dolarów, co pozwoliło na poprawienie kondycji ekonomicznej państwa. Ułatwiono także chińskim przedsiębiorcom wejście na uzbecki rynek energetyczny (infrastruktura i przemysł wydobywczy)¹⁸.

Od 2012 roku uzbecki gaz jest regularnie dostarczany do Chin nitką włączoną do gazoociągu Azja Centralna–Chiny. Obecnie Chiny są drugim pod względem wymiany handlowej partnerem gospodarczym Uzbekistanu i głównym źródłem inwestycji bezpośrednich.

Pozostałe dwa państwa regionu, Kirgistan i Tadżykistan, mają dużo mniejsze znaczenie gospodarcze dla Państwa Środka. Ale w ostatnich kilku latach także te kraje podjęły współpracę z Chinami w sferze energetycznej, i nie tylko. W Kirgistanie Chińczycy zaznaczają swoją obecność w przemyśle rafineryjnym, budując dwie małe rafinerie – w Karabałcie i Tokmoku. Pozwalają one na ograniczenie importu produktów naftowych z Rosji, tym sa-

¹⁷ Uzbekistan, Informator Ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych [online], 23.10.2013, <http://www.informatorekonomiczny.msz.gov.pl/pl/azja/uzbekistan> [dostęp: 11.04.2016].

¹⁸ Uzbekistan decyduje się na zacieśnianie współpracy z Chinami, Ośrodek Studiów Wschodnich. Analizy [online], 11.05.2011, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-05-11/uzbekistan-decyduje-sie-na-zaciesnianie-wspolpracy-z-chinami> [dostęp: 4.01.2017].

Tabela 4. Chińskie aktywa energetyczne w Uzbekistanie

Aktywa	Data nabycia	Udział	Właściciel
Projekt Morze Aralskie	2006–2011	26,6%	CNPC
Projekt Mingbulak	2008	50%	CNPC
Uzbecki odcinek gazociągu Azja Centralna–Chiny	2008	50%	CNPC

Źródło: CNPC in Uzbekistan, CNPC [online], http://www.cnpc.com.cn/en/Uzbekistan/country_index.shtml [dostęp: 4.01.2018].

mym na zwiększenie niezależności gospodarczej i politycznej Kirgistanu. Z zestawienia rocznego zużycia produktów naftowych Kirgistanu z mocą przerobową rafinerii wynika, że są one zdolne w całości pokryć roczną konsumpcję tych produktów. Nowe obiekty rafinacyjne mogą także przerabiać surowce wydobywane w Afganistanie przez chiński koncern CNPC, które już jako gotowy produkt można reeksportować¹⁹.

Chiny nawiązały współpracę w sektorze energetycznym również z Tadżykistanem, najbiedniejszym krajem postsowieckiej Azji. Przejawem tego było kupno w 2012 roku od spółki Kulob Petroleum Ltd części udziałów (33,3%) w złożu Bokhtar przez firmę CNPC. Chińska pomoc w rozwoju tadżyckiego sektora naftowego wyraża się także w podjęciu w 2015 roku budowy rafinerii w mieście Dangara w południowej części kraju. Inwestycja – pierwsza taka w Tadżykistanie – została rozłożona na dwa etapy. Początkowo rafineria ma mieć moc przerobową 500 tys. ton ropy naftowej, w następnym stadium budowy zaś – do 1,2 mln ton. Chińskie konsorcjum Dong Ying Heli Investment and Development Co. Ltd, które buduje rafinerię, już podpisało kontrakty z partnerami z Afganistanu, Kazachstanu oraz Rosji na dostawy surowca do rafinerii Dangara. Zaplanowano, że budowa zostanie zakończona w 2018 roku²⁰.

Aktywność chińskich przedsiębiorców jest zauważalna i w innych podsektorach tadżyckiej energetyki. Państwo Środka uczestniczy w usprawnianiu lokalnego sektora węglowego, budując elektrociepłownię węglową w Duszanbe. Przedsięwzięcie zostanie zrealizowane w ramach umowy BOT (*build – operate – transfer*), co oznacza, że po powstaniu elektrociepłowni przez następne 12 lat dochody związane z jej działalnością trafią do chińskich inwestorów. Po upływie tego czasu Tadżykistan uzyska prawo własności do obiektu.

Tadżyckie władze, by móc poszukiwać i wydobywać surowce mineralne, które pomogą im polepszyć stan finansów państwa, są zmuszone, podobnie jak inne kraje regionu, do zaciągania nisko oprocentowanych pożyczek oferowanych przez chińskie banki. Tym samym coraz bardziej uzależniają się gospodarczo od Chin (wielkość zadłużenia zagranicznego

¹⁹ Why China is Investing in Central Asia's Energy Infrastructure, Asia Pacific Foundation of Canada (APF Canada), <https://www.asiapacific.ca/blog/why-china-investing-central-asias-energy-infrastructure> [dostęp: 11.12.2016].

²⁰ S. Rajabowa, China to construct oil refinery in Tajikistan, „AzerNews” [online], 10.03.2015, <http://www.azernews.az/region/78842.html> [dostęp: 11.12.2016].

Tabela 5. Chińskie aktywa energetyczne w Tadżykistanie i Kirgistanie

Tadżykistan			
Aktywa	Data nabycia	Udział	Właściciel
Kulob Petroleum Ltd	2012	33,33%	CNPC
Kirgistan			
Betkeneneftegaz	2007	100%	Chung Company
Rafineria Karabałta	2009–2013	99%	Zhongda China Petrol Company
Rafineria Tokmok	2012–2013	brak danych	China Natural Investment Holding Co.

Źródło: Dade Investment Group [online], <http://www.dadeinvestgroup.com/en/Info/single-21.shtml> [dostęp: 14.02.2018]; Hong Kong Zhong Hao Tai Rui Group Co. Ltd [online], <http://www.zhonghaohk.com/introduction.php> [dostęp: 14.02.2018].

Tadżykistanu wynosi aż 950 mln dolarów, czyli 43% całkowitego długu wobec zagranicznych wierzycieli²¹. Chińczycy natomiast dzięki preferencyjnym kredytom udzielanym Tadżykistanowi i innym państwom Azji Centralnej budują swoją pozycję na rynku energetycznym, przejmując zarazem kontrolę nad kluczowymi sektorami²².

Azja Centralna staje się ważnym partnerem handlowym Chin, głównie ze względu na surowce energetyczne, tych bowiem potrzebuje chińska gospodarka. Ich import z regionu, mimo że nie zajmuje dominującej pozycji w chińskim koszyku dostaw, stanowi ważną lądową trasę przesyłu kopalin, tym samym zapewnia Chinom gwarancje ciągłości importu. Ponadto wyraźnie dostrzegalny potencjał środkowoazjatyckiego rynku sprawia, że chińscy przedsiębiorcy coraz więcej inwestują w rozwój sieci transportowych, by stworzyć nową trasę transportu chińskich towarów do Euroazji i Europy Wschodniej oraz Unii Europejskiej – Nowy Jedwabny Szlak²³.

Związki państw Azji Centralnej z Rosją

Drugim mocarstwem walczącym o utrzymanie dotychczasowych wpływów w Azji Centralnej jest Rosja. Wiąż między tym mocarstwem a państwami Azji Centralnej,

²¹ J. Michalski, *Zadłużenie zagraniczne Tadżykistanu*, Portal Promocji Eksportu [online], 10.02.2016, <https://uzbekistan.trade.gov.pl/aktualnosci/179876,zadluzenie-zagraniczne-tadzykistanu.html> [dostęp: 13.01.2017].

²² Ł. Gacek, *Azja Centralna...*, op.cit., s. 180.

²³ Koncepcja Nowego Jedwabnego Szlaku nawiązuje do dawnego korytarza handlowego łączącego Chiny z Europą i Bliskim Wschodem, którym transportowano od III w. p.n.e. do XVII w. n.e. nie tylko jedwab, lecz także inne drogocenne w tamtych czasach towary (złoto, żelazo, wyroby jubilerskie czy papier). Połączenie lądowe, liczące 12 tys. km, ustąpiło miejsca odkrytej w połowie XVII w. morskiej drodze transportu towarów. PAP, *Bajeczne perspektywy przed Polską? Nowy Jedwabny Szlak może zmienić gospodarczą mapę świata*, Forsal.pl [online], 18.06.2016, <http://forsal.pl/artykuly/953025,wizyta-prezydenta-chin-xi-jinpinga-w-polsce-nowy-jedwabny-szlak-morawiecki-paiiiz.html> [dostęp: 8.01.2017].

powstała jeszcze w czasach radzieckich, nadal jest silna, mimo upadku ZSRR, który skutkował podziałem jednolitego organizmu gospodarczego na kilkanaście elementów. Nowo utworzone republiki, o słabej gospodarce, niemające własnej armii, w wielu płaszczyznach utożsamiały swoje interesy bezpieczeństwa z Rosją, sukcesorką ZSRR. Usamodzielnianie się byłych republik związkowych było dla Rosji ciosem, dlatego podjęła ona próbę odbudowy mocarstwa, tworząc w 1991 roku Wspólnotę Niepodległych Państw²⁴. Kraje, które przystąpiły do tej organizacji, są uznawane przez Rosję na wielu płaszczyznach za partnerów.

Jakie pobudki kierują Rosją w rozgrywce o utrzymanie dominującej pozycji w regionie? Po pierwsze, kraje centralnoazjatyckie tworzą swego rodzaju zaporę przed potencjalnymi źródłami zagrożeń: terroryzmem, biznesem narkotykowym i ekstremizmem, szerzącymi się w Afganistanie i innych krajach Bliskiego Wschodu. Rosja straszy potencjalnymi działaniami islamskich organizacji terrorystycznych, aby doprowadzić do destabilizacji regionu i obalenia władzy w państwach środkowoazjatyckich. Ma to na celu utrzymanie poczucia zagrożenia w regionie i utwierdzenie państw w przekonaniu, że po wycofaniu się wojsk koalicji z Afganistanu, tylko Rosja jest zdolna zapewnić bezpieczeństwo w Azji Centralnej. Używając takich argumentów, Rosja wymusza na państwach regionu większą integrację w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OBUZ)²⁵ oraz usprawiedliwia zwiększanie własnej obecności militarnej w regionie.

Po drugie, bogactwem regionu są minerały: złoto, uran, miedź, ropa naftowa i gaz ziemny. Rosja kupuje je za grosze i odsprzedaż z dużym zyskiem w Europie. Do niedawna było to jedno ze źródeł jej dochodu, tym samym uzależnienia państw regionu od rosyjskiej infrastruktury przesyłowej. W dobie wyczerpywania się surowców energetycznych Azja Centralna staje się ważnym potencjalnym źródłem ich pozyskiwania. Ponadto ze względu na trudną sytuację gospodarczą regionu ludność, zwłaszcza biednego Tadżykistanu i Kirgistanu, stanowi tanią siłę roboczą w Rosji.

²⁴ WNP – organizacja powstała na mocy porozumienia podpisanego 8 grudnia 1991 r. w Puszczy Białowieskiej między prezydentem Rosji Borysem Jelcynem, prezydentem Ukrainy Leonidem Krawczukiem oraz przewodniczącym Rady Najwyższej Białorusi Stanisławem Szuszkiewiczem. WNP obejmowała wówczas tylko trzy kraje: Rosję, Ukrainę i Białoruś. Jednak już w grudniu dołączyło do tej organizacji następnych osiem republik powstałych po rozpadzie ZSRR: Kazachstan, Mołdawia, Kirgistan, Turkmenistan, Uzbekistan, Tadżykistan, Armenia i Azerbejdżan. Dwa lata później do organizacji przystąpiła Gruzja. Celem WNP jest prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej, z pominięciem kwestii obronnych, stworzenie wspólnej przestrzeni gospodarczej, systemu komunikacyjnego oraz prowadzenie wspólnej polityki migracyjnej i zwalczanie przestępczości. Organizacja przyczyniła się, zwłaszcza w początkowym okresie, do kontrolowanego oddzielenia od Rosji byłych republik sowieckich. Niestety, mimo starań różnych stron, integracja w ramach wspólnoty pozostaje w dużej mierze bardziej ideą niż faktem. Niemożliwa jest wszakże integracja na równych prawach krajów, które w tak olbrzymim stopniu odstają od mocarstwa pod praktycznie każdym względem (przestrzeni, ludności, potencjału militarnego, bogactw naturalnych czy PKB). C. Mojsiewicz, *Wspólnota Niepodległych Państw*, Poznań 2000, s. 9.

²⁵ OBUZ – Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym powstała na mocy traktatu taszkentkiego, podpisanego 15 maja 1992 r. przez sygnatariuszy: Armenię, Kazachstan, Gruzję, Kirgistan, Rosję, Tadżykistan i Uzbekistan. W kolejnym roku do układu dołączyły: Azerbejdżan, Gruzja i Białoruś. Członkowie Organizacji zobowiązali się do wspólnej pomocy w razie ataku na którekolwiek państwo układu i wyrekli się groźby użycia siły wobec siebie oraz nawiązywania sojuszy wojskowych z państwami trzecimi. Główną rolę w OUBZ odgrywa Rosja, wynika to z przewagi jej potencjału militarnego nad zasobami pozostałych sygnatariuszy. W rzeczywistości Organizacja umożliwia Rosji zachowanie wpływu w Azji Centralnej i na Zakaukaziu, natomiast uniemożliwia państwom regionu integrację ze strukturami euroatlantyckimi.

Mimo pojawienia się nowych graczy w środkowej Azji, Rosja pozostaje dla krajów tego regionu jedynym gwarantem ich stabilności politycznej i militarnej, zważywszy na łączące te dwa ośrodki więzi polityczne, gospodarcze i kulturowe.

Rosyjska polityka wobec państw Azji Centralnej nie jest jednolita. Ma charakter regionalny, specyfika poszczególnych państw (totalitarny Turkmenistan czy demokratyczny Kirgistan) wymaga bowiem różnicowania podejścia do nich. Najważniejszym obszarem rosyjskiej polityki w regionie jest sfera gospodarcza, głównie sektor energetyczny. Działania Rosji są silnie ukierunkowane na zachowanie kontroli nad wydobyciem węglowodorów oraz na ich tranzyt i eksport. Znaczącą rolę w kształtowaniu relacji rosyjsko-centralnoazjatyckich odgrywają rosyjskie przedsiębiorstwa naftowo-gazowe.

Jednym z ważnych dla Rosji partnerów handlowych jest Kazachstan. Niestety współpraca tych państw przynosiła korzyść głównie rosyjskiemu mocarstwu, mającemu monopol na transport kazachstańskich surowców energetycznych. Na duże znaczenie Kazachstanu w polityce rosyjskiej wpływają z jednej strony liczna mniejszość rosyjska w tym kraju (ponad 30%), z drugiej – granica, ponieważ Kazachstan jest jedynym państwem regionu sąsiadującym z Rosją, stanowiącym dla niej naturalną barierę przed zagrożeniami z południa.

Najważniejszy obszar zainteresowania rosyjskich władz stanowi jednak sektor energetyczny. Kazachstan ma bowiem największe w regionie kaspijskim zasoby ropy naftowej oraz spore zapasy gazu ziemnego. Produkcja ropy naftowej skupiona jest w północno-zachodniej części kraju w dwóch olbrzymich złożach: Tengiz i Karaczaganak, ponadto w kazachstańskiej części Morza Kaspijskiego znajduje się złożo Kaszagan, które po zagospodarowaniu będzie odgrywać ważną rolę w produkcji czarnego złota. Obecnie ropa naftowa z Kazachstanu pynie głównie rosyjskimi rurociągami. Jednym z ważniejszych jest połączenie Atyrau–Samara, z którego kazachstańska ropa trafia do rosyjskich portów naftowych w Primorsku, Ust-Łudze i Noworosyjsku. Tam jest przeładowywana na tankowce i wysyłana drogą morską do odbiorców końcowych w Europie Północnej i Zachodniej. Ta sama ropa trafia także do rurociągu Przyjaźń i w ten sposób dociera między innymi do Gdańska, a południową odnogą – do Czech, Słowacji i Węgier.

Od kilku lat Kazachowie dzięki inwestycjom zachodnich i chińskich koncernów w ich sektorze energetycznym nie są już uzależnieni od Rosji w dziedzinie transportu rodzimych węglowodorów. Kazachstan małymi krokami różnicuje dostawców. W 2005 roku przyłączył się do ropociągu Baku–Tbilisi–Ceyhan, z pominięciem Rosji, w 2009 roku zaś wybudowano ropociąg łączący Kazachstan z Chinami. W dalszym ciągu dużą rolę w utrzymaniu dominującej pozycji Rosji na rynku energetycznym Kazachstanu odgrywa jednak rurociąg wybudowany przez Kaspijskie Konsorcjum Rurociągowo (CPC), umożliwiający przesył ropy naftowej z kazachstańskich pól naftowych Tengiz do rosyjskiego portu Noworosyjsk, położonego nad Morzem Czarnym. Jest to jedyna prywatna magistrala lądowa w Rosji i Kazachstanie niezarządzana przez rosyjskiego państwowego monopolistę – firmę Transneft. Udziałowcami projektu są między innymi rosyjski Transneft (31%), kazachstański KazMunaiGaz (19%), amerykański Chevron (15%) i rosyjski LUKoil (12,5%). W 2010 roku podjęto decyzję o rozbudowie wspomnianego rurociągu z 28 mln ton ropy do 67 mln ton. Oznacza to, że Europa w dalszym ciągu będzie najważniejszym kierunkiem eksportu ka-

zachstańskiej ropy, a biegnący przez rosyjskie terytorium ropociąg Tengiz–Noworosyjsk – podstawową trasą przesyłu w ciągu najbliższych kilku lat²⁶.

Istotny wpływ na znaczącą rolę Rosji w sektorze energetycznym Kazachstanu ma lokalizacja złóż. Najważniejsze rejon-y wydobywania ropy i gazu są położone na zachodzie kraju, a więc daleko od rynków zbytu – wschodnich prowincji. Innym problemem jest niska moc przerobowa kazachstańskich rafinerii, głównie zakładu Atyrau, dlatego znaczna ilość ropy naftowej trafia do rosyjskich lub azerskich rafinerii²⁷.

Najważniejszym rosyjskim przedsiębiorstwem energetycznym w Kazachstanie jest LUKoil, działający w tym kraju od 1995 roku. Spółka uczestniczy w wielu projektach wydobywczych, należy do Kaspijskiego Konsorcjum Rurociągowego, które wybudowało i eksploatuje ropociąg KTK (Tengiz–Noworosyjsk). Spośród najważniejszych projektów, w które zaangażowany jest LUKoil, należy wymienić:

- projekt Karaczaganak – złożo położone w obwodzie zachodnio-kazachstańskim, jedno z największych na świecie pól kondensatu ropy i gazu, o zasobach wynoszących 1,2 mld ton ropy naftowej i kondensatu oraz ponad 1,35 bln m³ gazu. Operatorem złoża jest firma Karaczaganak Petroleum Operating BV, w której LUKoil ma 13,5% udziałów, obok Chevronu, ENI, BG i KazMunaiGaz. Obecnie produkcja z tego złoża wynosi 45% gazu i 16% ciekłych węglowodorów produkowanych w całym Kazachstanie;

- projekt Kumkol – operatorem złoża Kumkol położonego w obwodzie kyzylordyńskim jest spółka Turgai Petroleum, w której po 50% udziałów mają LUKoil i chiński CNPC. Kontrakt na eksploatację złoża podpisano w 1996 roku na 25 lat. W 2016 roku uzyskano 0,3 mln ton ropy i 26 mln m³ gazu;

- projekt Tengiz – obejmuje złoża: Tengiz (jedno z największych pól na świecie) i Korolewskoje położone w obwodzie atyrauskim. Operatorem projektu jest Tengizchevroil LLP, którego głównymi udziałowcami są: Chevron (50%), Exxon Mobil (25%), KazMunaiGaz (20%) i LUKoil (5%). W 2016 roku udział LUKoilu w produkcji z tego złoża wyniósł ponad 1,4 mln ton ropy i 0,5 mld m³ gazu. Ropa naftowa jest wysyłana rurociągami konsorcjum kaspijskiego (CPC)²⁸.

Drugim ważnym obszarem zainteresowania mocarstwa jest podsektor kazachstańskiego gazu ziemnego. W pierwszych latach XXI wieku obydwie kraje podpisały wiele porozumień w sprawie między innymi zakupu przez stronę rosyjską gazu i tranzytu przez terytorium Kazachstanu turkmeńskiego surowca oraz sprzedaży całości rodzimych możliwości eksportowych gazu ziemnego. Ostatnia umowa dotyczy surowca wydobywanego w Kazachstanie oraz surowca transportowanego kazachstańskimi magistralami, pochodzącego z Turkmenistanu i Uzbekistanu²⁹. Ponadto od 2001 roku Kazachstan stał się państwem tranzytowym turkmeńskiego gazu ziemnego do Rosji gazociągami Azja Centralna–Centrum. Wszystkie odnogi tego systemu łączą się w zachodniej części Kazachstanu, stąd biegną na północ i tam zespala się z rosyjskim systemem gazowym.

²⁶ E. Kochanek, *Geopolityka...*, op.cit., s. 197–198.

²⁷ Ł. Gacek, *Azja Centralna...*, op.cit., s. 115.

²⁸ <http://www.lukoil.com/Business/Upstream/Overseas?wid=wid9nzQe74pbkybfWJ47RNDpQ> [dostęp: 8.01.2018].

²⁹ M. Falkowski, *Polityka Rosji...*, op.cit., s. 22–23.



Rys. 2. Geopolityka rurociągów w Azji Centralnej

Opracowano na podstawie: J. McKeigue, *How to profit from the scramble for resources in central Asia* [online], 15.12.2011, <http://moneyweek.com/the-scramble-for-oil-gas-gold-resources-in-central-asia-56824> [dostęp: 8.12. 2016].

Produkcja gazu ziemnego, podobnie jak ropy naftowej, jest skoncentrowana na północnym zachodzie i wymaga wsparcia Rosji w procesie przetwórczym. Ze względu na wysoką konsumpcję na południu kraju niezbędny staje się import błękitnego paliwa z Uzbekistanu.

Rosyjski Rosneft jest zaangażowany w dwa projekty na terytorium Kazachstanu – na złożu Adaj w obwodzie atyrauskim oraz na złożu Kurmangazy. Rosyjskim przedsiębiorstwem uczestniczącym w kazachstańskim sektorze upstream jest Gazprom. Ten rosyjski gigant ma 25% udziału w złożu Centralnaja, położonym na szelfie kaspijskim. Drugi projekt dotyczy złoża Imaszewskoje, położonego na pograniczu kazachstańsko-rosyjskim. W 2010 roku Rosja i Kazachstan podpisały umowę o wspólnych poszukiwaniach geologicznych i eksploracji tego złoża, a operatorem jest firma KazRosGaz, której udziałowcami są Gazprom i KazMunaiGaz³⁰.

³⁰ *Kazakhstan*, Gazprom [online], <http://www.gazprom.com/about/production/projects/deposits/kazakhstan> [dostęp: 7.01.2018].

Duże znaczenie dla Rosji, podobnie jak dla Chin, ma również Uzbekistan. Jego wartość wynika głównie z położenia geograficznego (graniczy ze wszystkim państwami regionu), populacji (oficjalnie 31 mln) i, co najważniejsze, ilości surowców energetycznych znajdujących się na jego terytorium (ponad sto różnego rodzaju minerałów, z tego więcej niż 60 jest wykorzystywanych w przemyśle)³¹. W przeciwieństwie do innych państw centralnoazjatyckich Uzbekistan najlepiej radził sobie po odzyskaniu niepodległości, a reformy wprowadzone w połowie lat dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku ograniczyły udział państwa w gospodarce, co w pewnym stopniu wpłynęło na zwiększenie aktywności zagranicznych inwestorów.

Uzbekistan oprócz złota (zajmuje czwarte miejsce na świecie pod względem wielkości złóż) ma znaczne zasoby ropy naftowej (594 mln baryłek w 2015 roku) i ogromne zasoby gazu ziemnego (1,8 bln m³). Ze względu na brak nowoczesnej technologii i zaangażowania zagranicznych przedsiębiorców obserwuje się zmniejszenie produkcji i jednocześnie zwiększenie popytu na ropę oraz jej produkty. Dlatego niezbędny jest jej import z pobliskiego Kazachstanu³². Jeśli chodzi o gaz ziemny, to Uzbekistan jest samowystarczalny, a nadwyżki produkcji – około 20% – są eksportowane do Rosji oraz państw ościennych.

Najważniejsze rosyjskie konsorcja energetyczne obecne w Uzbekistanie przez lata niewiele inwestowały w projekty wydobywcze, skupiały się jedynie na zakupie kopalin i ich transporcie. Skutkowało to spadkiem produkcji i zmusiło Uzbeków do otwarcia się na zachodnich oraz chińskich inwestorów, którzy mogą wyłożyć pieniądze na poszukiwanie i eksploatację nowych złóż. Największym rosyjskim inwestorem na uzbeckim rynku naftowym jest LUKoil, a jego poważnym konkurentem – chiński koncern CNPC.

Ku niezadowoleniu Rosji Uzbekistan prowadzi politykę dywersyfikacji dostawców swojego błękitnego paliwa. Oprócz postradzieckich rurociągów, do niedawna służących w zasadzie do transportu turkmeńskiego gazu do Rosji [gazociąg Azja Centralna–Centrum (CAC) oraz rurociąg Bucharą–Urals, którym turkmeński surowiec jest przesyłany do Uzbekistanu i Kazachstanu], pojawiły się nowe trasy transportu gazu ziemnego, które przebiegają przez terytorium Uzbekistanu. Zalicza się do nich: regionalny gazociąg Taszkent–Biszkek–Ałmaty, biegnący ze wschodniego Uzbekistanu, przez północne regiony Kirgistanu i Tadżykistanu, do południowego Kazachstanu, co pozwala na zaopatrzenie pozbawionych surowca obszarów centralnoazjatyckich, oraz najważniejsza nowa magistrała, uruchomiona w 2012 roku, umożliwiająca przesył gazu ziemnego do Chin za pomocą gazociągu Azja Centralna–Chiny³³.

Największym rosyjskim inwestorem na uzbeckim rynku naftowym jest LUKoil. Koncern zaangażował się w kilka projektów gazowych i naftowych, między innymi w budowę przetwórci gazu – Kandym Gas Processing Complex, w celu przetwarzania kondensatu gazowego pochodzącego z pól gazowych Kandym, położonych w prowincji Bucharą (południowo-zachodni Uzbekistan). Zaplanowano, że kompleks wraz z niezbędną infrastrukturą pomocniczą (370 km gazociągu i autostrada) zostanie oddany do użytku w 2019 roku.

³¹ Ł. Gacek, *Azja Centralna...*, op.cit., s. 135.

³² *Uzbekistan*, U.S. Energy Information Administration [online], April 2016, <http://www.eia.gov/beta/international/analysis.cfm?iso=UZB> [dostęp: 11.04.2016].

³³ Ł. Gacek, *Azja Centralna...*, op.cit., s. 139–140.

Tabela 6. Rosyjskie aktywa energetyczne w Uzbekistanie

Aktywa	Data nabycia	Udział	Właściciel
Projekt Kandym-Khauzak-Shady	2004	90%	LUKoil
Projekt Kandym	2015	90%	LUKoil
Projekt Południowo-Zachodni Gissar	2008	100%	LUKoil
Złoże Szachpachty	2009	100%	GPD (50% – Gazprom Germania 50% – Zarubiezhneftegaz)

Źródło: Uzbekistan, Lukoil Oil Company [online], <http://www.lukoil.com/Business/Upstream/KeyProjects> [dostęp: 7.01.2018]; Uzbekistan, Gazprom [online], <http://www.gazprom.com/about/production/projects/deposits/uzbekistan> [dostęp: 7.01.2018].

Inwestycja będzie jedną z największych instalacji tego typu w Azji Centralnej i zapewne znacząco przyczyni się do rozwoju przemysłu gazowego w Uzbekistanie³⁴. Rosyjskiemu LUKoilowi sprzyja korzystny system podatkowy Uzbekistanu, pozwalający na uzyskiwanie dużych profitów z działalności gospodarczej.

Uzbekistan od początku dąży do wzmocnienia swojej suwerenności oraz niezależności politycznej i wojskowej od Rosji (w 2012 roku zawiesił swoje członkostwo w OUBZ), chociaż jego kurs ma zmienny charakter (zbliżenie z Rosją na przemian ze zwrotem ku Zachodowi). Na początku września 2016 roku, po śmierci prezydenta Uzbekistanu Islama Karimowa, pojawiły się okoliczności sprzyjające przywróceniu dominacji rosyjskiej nad całym regionem. Ze względu na skrajnie autorytarny i represyjny system rządów w Uzbekistanie wybór nowego prezydenta jest wynikiem nie referendum, lecz nieformalnej walki o przywództwo. Nowym prezydentem kraju został dotychczasowy premier Szawkat Mirzijojev, cieszący się poparciem władz rosyjskich, co może skutkować zwiększeniem wpływów Moskwy w Uzbekistanie i zmianą kursu na bardziej prorosyjski³⁵. Czas pokaże, jak ułożą się stosunki z aktorami na środkowoazjatyckiej scenie politycznej.

Na tle regionu mocno wyróżnia się Turkmenistan. Nie wydaje się narażony na silne wstrząsy polityczne czy społeczne ze względu na autorytarny system rządów i bierne, zastraszone społeczeństwo, które nie jest w stanie zaprotestować przeciwko brakowi demokracji i ogromnemu rozwarstwieniu społecznemu. Siłę Turkmenistanu stanowią głównie jego surowce energetyczne, zwłaszcza gaz ziemny (17,5 bln m³).

Wbrew oczekiwaniom Rosji polityka zagraniczna Turkmenistanu jest ukierunkowana głównie na dywersyfikację odbiorców gazu. Po rozpadzie ZSRR jedyną drogą eksportu turkmeń-

³⁴ *Kandym gas processing complex (kgpc)*, Hydrocarbons Technology [online], <https://www.hydrocarbons-technology.com/projects/kandym-gas-processing-complex-kgpc> [dostęp: 27.11.2017].

³⁵ J. Lang, *Śmierć Karimowa: gra o Uzbekistan*, Ośrodek Studiów Wschodnich. Analizy [online], 7.09.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-09-07/smierc-karimowa-gra-o-uzbekistan> [dostęp: 12.01.2017].

skiego błękitnego paliwa była przestarzała radziecka magistrala przesyłowa Azja Centralna–Centrum, która determinowała kierunek eksportu turkmeńskiego surowca, głównie do Rosji i na Ukrainę. Turkmenistan przez wiele lat był potrzebny Rosji do realizacji jej zobowiązań gazowych wobec klientów z Europy Zachodniej. Nie bez znaczenia okazała się także niska cena za dostarczany surowiec. Dotychczasowy układ załamał się po śmierci pierwszego prezydenta Turkmenistanu. Prezydent Gurbanguly Berdimuhamedow w przeciwieństwie do swojego poprzednika prowadził politykę dywersyfikacji eksportu kopalin. Mimo wielu ustępstw Rosji, która nie chciała utracić swoich wpływów w turkmeńskim sektorze gazowym, jej polityka wobec Turkmenistanu poniosła porażkę³⁶. Zmniejszanie importu turkmeńskiego gazu przez Rosję w ostatnich latach jest jej odpowiedzią na podejmowane przez Turkmenów próby uniezależnienia swoich szlaków eksportowych od Rosji. Ostatecznie na początku 2016 roku Gazprom ogłosił wstrzymanie zakupów turkmeńskiego surowca, jednocześnie poinformował o zwiększeniu importu uzbeckiego gazu z 1 mld m³ do 3,1 mld m³.

Potencjał eksportowy turkmeńskiego gazu ziemnego jest ogromny, jednak ograniczony z powodu braku odpowiednich połączeń infrastrukturalnych. Na przykładzie tego państwa można przekonać się, w jaki sposób wielkość surowców energetycznych wpływa na wzrost znaczenia danego kraju i umacnia jego pozycję przetargową, w tym wypadku z Rosją.

Najbardziej niebezpiecznymi państwami Azji Centralnej i zarazem najbardziej poddanymi rosyjskim wpływom są Kirgistan i Tadżykistan. Z punktu widzenia Rosji Tadżykistan zajmuje strategiczne miejsce w środkowej Azji. Graniczy z niestabilnym Afganistanem, rosnącymi w siłę Chinami oraz z Uzbekistanem i Kirgistanem. Stanowi zaporę bezpieczeństwa przed islamistami z południa. Od początku powstania boryka się z poważnymi problemami: społecznymi, słabą gospodarką, autorytarnym systemem politycznym oraz zacofaniem cywilizacyjnym. Rozwój gospodarczy kraju w dużej mierze zależy od handlowych powiązań z Rosją: inwestycji, dostaw surowców energetycznych i wpływów od tadżyckich migrantów zarobkowych pracujących w Rosji. O istnieniu ścisłych związków z Rosją świadczy również długi proces wprowadzania własnej waluty, niezależnej od rosyjskiej. Tadżykistan był ostatnią republiką byłego Związku Radzieckiego, która wprowadziła własną walutę. Do końca 2000 roku obowiązywał w niej rubel rosyjski, a w późniejszych latach powiązana z nim waluta³⁷.

Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku Rosja jest obecna w sferze militarnej Tadżykistanu. Przykładem – rosyjska 201 baza wojsk lądowych, której dyslokację umożliwia kolejno przedłużane porozumienie stron³⁸. O skali uzależnienia Tadżykistanu od Rosji świadczy również to, że od 1992 roku granice państwa ochraniały Rosjanie. Zmiana kursu tadżyckiej polityki na zachodni (po zamachach z 11 września 2001 roku) nie przyniosła oczekiwanego rezultatu, a po zakończeniu misji ISAF w Afganistanie Rosja powróciła do roli niekwestionowanego opiekuna Tadżykistanu.

³⁶ A. Jarosiewicz, J. Lang, *Turkmenistan patrzy na Zachód*, Ośrodek Studiów Wschodnich. Analizy [online], 1.04.2015, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-04-01/turkmenistan-patrzy-na-zachod> [dostęp: 16.01.2017].

³⁷ W. Górecki, *Coraz dalej od...*, op.cit., s. 46.

³⁸ Rosja zapewniła sobie długoletnią (do 2042 roku) obecność wojskową w Tadżykistanie na dogodnych warunkach. Umowa nie zawiera opłat za dzierżawę, a rosyjscy żołnierze stacjonujący w bazie zostali objęci immunitetem. W zamian Rosja zobowiązała się do pomocy w modernizacji tadżyckiej armii.

Rosjanie mają ugruntowaną pozycję na tadżyckim rynku energetycznym. Kraj jest bowiem w ogromnym stopniu uzależniony od rosyjskich dostaw ropy naftowej i jej produktów. Tadżykistan własną produkcją zaspokaja zaledwie 2% wewnętrznego zapotrzebowania na produkty naftowe. Uzależnienie od rosyjskiej ropy i jej produktów zostało spotęgowane zwolnieniem Tadżykistanu w latach 1995–2010 z rosyjskich opłat celnych na te surowce. Taryfa cenowa stosowana przez Rosję jest jednym z narzędzi przyciągających biedne państwa regionu do przystąpienia do Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej i jednocześnie sposobem na wywieranie presji, by osiągnąć zamierzone cele³⁹.

Ze względu na brak surowców energetycznych jedyne poważne źródło mogące w przyszłości pokryć niedobory energii elektrycznej stanowi hydroenergetyka. Spośród ważnych celów narodowych Tadżykistanu należy wymienić budowę zapory i elektrowni Rogun na rzece Wachs, ale ukończenie tej inwestycji jest trudne z powodu kosztów, wynoszących nawet 2,2 mld dolarów. Rosja, mimo wcześniejszych zapewnień o wsparciu, wielokrotnie wycofywała się z udziału w dokończeniu budowy tej elektrowni⁴⁰. Ogromne nadzieje pokładano w Banku Światowym, który w 2010 roku próbował rozstrzygnąć spór o zaporę Rogun. Stany Zjednoczone jednak zablokowały środki finansowe na duże projekty hydroenergetyczne, dlatego Bank Światowy nie sfinansuje tej tadżyckiej inwestycji.

Podsumowując stosunki Tadżykistanu z Rosją, należy stwierdzić, że w interesie mocarstwa leży niedopuszczenie do rozwoju tego środkowoazjatyckiego państwa i zarazem wykluczenie alternatywy dla jego stosunków z Rosją. Z drugiej strony Rosja musi otaczać Tadżykistan opieką, by nie doszło do rozpadu państwa.

Drugim najuboższym państwem regionu jest Kirgistan. Mimo utworzenia w 1991 roku republiki, kraj ten w dalszym ciągu pozostaje w ścisłych więzach z Rosją, zwłaszcza w sferze gospodarczej. Bliska współpraca daje Kirgizom gwarancje bezpieczeństwa, preferencje gospodarcze (m.in. redukcję długów) oraz szansę na podźwignięcie gospodarki dzięki rosyjskim inwestycjom. Prorosyjska polityka wynika też z silnych wpływów rosyjskiej kultury i języka, republika jest jednym z najbardziej zrusyfikowanych państw Azji Centralnej. Kirgizja ma niewielkie złoża ropy i gazu, dlatego od wielu lat głównym dostawcą tych surowców jest Rosja. Wykorzystując uzależnienie Kirgistanu, Rosjanie bez skrupułów przejmują krajowe aktywa energetyczne. W 2014 roku Gazprom za symbolicznego dolara przejął państwową spółkę Kyrgyzgaz, która nie mogła zapewnić dostaw gazu z Uzbekistanu⁴¹.

³⁹ W maju 2010 r. Rosja wprowadziła obciążenia podatkowe na importowane kopaliny, co skutkowało natychmiastowym wzrostem cen paliwa, żywności i dóbr podstawowych w i tak biednej republice. Jednakże dwa lata później Rosjanie ponownie zniesli opłaty celne na dostarczane do Tadżykistanu produkty naftowe. A. Cohen, *Politicized Oil Trade: Russia and its Neighbors*, Panel 5 – Case Studies: Special Relationships, 2012, s. 4.

⁴⁰ Zgodnie z planem Roguńska Elektrownia Wodna ma wzniesić się na wysokość 325 m i tym samym stać się najwyższą tamą na świecie. Prace budowlane przy zaporze rozpoczęto w 1976 r., ale przerwano je po rozpadzie Związku Radzieckiego. W 1993 r. wykonane prace zniszczyły powódź. W październiku 2004 r. rząd Tadżykistanu podpisał umowę z rosyjskim przedsiębiorstwem RusAL dotyczącą dokończenia budowy zapory. W wyniku konfliktu o finalny rozmiar i rodzaj zapory (badania przeprowadzone przez RusAL wykazały, że ze względu na dużą aktywność sejsmiczną regionu zapora nie powinna mieć więcej niż 285 m wysokości) umowa została rozwiązana. W 2007 r. Rosjanie ponownie postanowili wesprzeć budowę, a w 2009 r. ponownie wycofali swoje poparcie. *Energetyka Azji Centralnej*, „Urządzenia dla Energetyki” 2009 nr 4, s. 60–62.

⁴¹ PAP, *Gazprom przejął Kyrgyzgaz za 1 USD*, Puls Biznesu [online], 10.04.2014, <http://www.pb.pl/3613665,99324,gazprom-przejal-kyrgyzgaz-za-1-usd> [dostęp: 25.04.2016].

Tabela 7. Rosyjskie aktywa energetyczne w Tadżykistanie i Kirgistanie

Aktywa	Data nabycia	Udział	Właściciel
Tadżykistan			
Sangtudińska Elektrownia Wodna 1 na rzece Wachs	2009	60,13% 14,87% Σ 75%	Rosatom Inter RAO
Kirgistan			
Kyrgyzgaz	2013	100%	Gazprom
Gazprom Nieft–Aero Kyrgyzstan (dostarcza paliwo lotnicze do kirgiskiego lotniska Manas)	2010	brak danych	Gazprom Nieft

Źródło: JSC «Gazpromneft – AERO», Gazprom Nieft [online], www.gazprom-neft.aero/company/regions/subsidiary/kyrgyzstan [dostęp: 5.02.2018]; www.interrao.ru/en/activity

Innym przejawem rosyjskiej działalności w Kirgistanie jest podpisanie na początku 2016 roku przez rosyjski koncern Rosneft umowy dotyczącej kupna dwóch kirgiskich spółek zajmujących się dystrybucją paliw (100% udziałów w spółce Biszkekskaja Nieftianaja Kompanija i 50% udziałów w spółce INTEK). Sfinalizowanie tego zakupu pozwoli na kontrolowanie większości kirgiskiego rynku dystrybucji paliw przez rosyjskie firmy (Gazprom Nieft' Azja czy LUKoil), które importując rosyjskie paliwa, wpływają na niską rentowność chińskiej rafinerii w Karabalcie, zdolnej zaspokoić połowę kirgiskiego zapotrzebowania na produkty ropopochodne (około 600 tys. ton).

Podobnie jak w Tadżykistanie, Rosjanie są obecni w kirgiskim sektorze hydroenergetycznym. Kirgizja nie ma minerałów kopalnych, które napędzałyby jej gospodarkę, jedyne bogactwo naturalne stanowi woda. Do pełnego wykorzystania jej potencjału do produkcji energii elektrycznej niezbędna jest jednak budowa odpowiednich zapór rzecznych. Zwiększyłyby one bezpieczeństwo energetyczne i dały Kirgizom silniejszą pozycję w kontaktach z bogatszymi państwami regionu, uzależnionymi od wody płynącej kolejno przez Kirgistan i Tadżykistan w dół do Uzbekistanu, Turkmenistanu i Kazachstanu. Działaniom Rosji w Kirgizji przychylny jest prezydent i rząd⁴².

Rosyjska obecność w Azji Centralnej jest wyrazem chęci powrotu do imperialistycznego systemu sprzed 1991 roku i podporządkowania sobie regionu oraz odnoszenia korzyści finansowych z istniejących tam ogromnych złóż minerałów. Rosjanie wykorzystują problemy wewnętrzne państw regionu (słabość i skorumpowanie struktur państwowych, autorytarny system rządów, narastające zagrożenia społeczno-gospodarcze, etniczne i nierozstrzygnię-

⁴² W. Górecki, *Coraz dalej od...*, op.cit., s. 36–39.

te spory graniczne), uzależniając je od siebie na płaszczyźnie militarnej, politycznej i gospodarczej. Prowadzą politykę opartą na szantażu, aby osiągnąć zamierzone cele.

Nie sposób nie wspomnieć o ostatnim gracz – Stanach Zjednoczonych. Próbowaly one rywalizować z Rosją i Chinami o wpływy w Azji Centralnej, ale bilans ich trzynastoletniej obecności wojskowo-politycznej przedstawia się umiarkowanie pozytywnie. Częściowo osiągnęły zakładany cel, którym było uzyskanie zaplecza logistycznego dla prowadzonej misji w Afganistanie. Niestety, nie udało się doprowadzić do zmiany autorytarnego systemu politycznego na demokratyczny, trwałego uniezależnienia krajów od rosyjskich wpływów i w końcu rozszerzenia współpracy energetycznej. Z pewnością został podważony pogląd o peryferyjności krajów Azji Centralnej, wskazano bowiem na nie jako na dość atrakcyjne obszary dla inwestorów. Pośrednim skutkiem zaangażowania USA w sprawy regionu było umocnienie w nim pozycji Chin dzięki zniesieniu rosyjskiego monopolu na wielu płaszczyznach⁴³.

Podsumowanie

Znaczenie gospodarcze Azji Centralnej wzrasta. Region ten jest ważnym źródłem surowców energetycznych, a także rozwijającym się rynkiem zbytu dla chińskich towarów oraz szlakiem ich eksportu do bardziej oddalonych regionów Eurazji, w tym do Europy. W wysiłku o wpływy w Azji Centralnej nie można jeszcze określić zwycięzcy, jednak rywalizacja nasila się wraz ze wzrostem znaczenia inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku. Ważną rolę w polityce konkurujących mocarstw odgrywa Kazachstan. Każda ze stron rywalizujących w Azji Centralnej zarówno odnosi sukcesy, jak i ponosi porażki. W wymiarze gospodarczym to Chiny wyrastają na ważnego partnera handlowego i sponsora regionu. Rosja w odróżnieniu od Chin próbuje nie dopuścić do utraty swoich wpływów, zachowanych po upadku ZSRR. Zważywszy na zażyłości historyczne (ludność pochodzenia rosyjskiego, skorpumpowana i prorosyjska władza, wiara, że tylko Rosja może zapewnić bezpieczeństwo w regionie oraz obawy przed zastosowaniem ucisku gospodarczego, zwłaszcza wobec biednych krajów regionu), rosyjska pozycja w Azji Centralnej nie zostanie w najbliższym czasie znacząco zachwiana. Z drugiej jednak strony chińska obecność w regionie również będzie się pogłębiała ze względu na kapitał inwestycyjny, którego nie mają Rosjanie, a bez którego państwa regionu nie dźwigną się gospodarczo. ■

⁴³ M. Falkowski, J. Lang, *Zakładnicy Moskwy, klienci Pekinu. Bezpieczeństwo w Azji Centralnej w dobie malejącej roli Zachodu*, „Prace OSW” 2014 nr 51, s. 5.

Polskie wojska specjalne w operacjach utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego 1992–2017

prof. dr hab.
JERZY
KAJETANOWICZ

*Pracownik naukowo-
dydaktyczny Akademii
im. Jana Długosza
w Częstochowie. Autor
publikacji naukowych
dotyczących strategii
bezpieczeństwa,
systemu bezpieczeństwa
państwa, lokalnych
konfliktów zbrojnych,
składu bojowego
i struktur
organizacyjnych
Wojska Polskiego,
szkolenictwa wojskowego
oraz historii sprzętu
pancernego.*

Współcześnie w wielu państwach głównym komponentem sił zbrojnych są wojska specjalne. Ich rolę i znaczenie uświadomiono sobie zwłaszcza wtedy, gdy na większą skalę pojawiły się konflikty asymetryczne i międzynarodowy terroryzm. Nietypowy charakter zagrożeń wymagał podjęcia niekonwencjonalnych metod działania, do stosowania takich zaś najlepiej były przygotowane jednostki wojsk specjalnych.

Polska miała stosunkowo nieliczne siły specjalne, a ich wykorzystanie ze względu na brak jednolitych koncepcji rodziło wiele problemów. Z czasem wojska te zaczęły odgrywać coraz większą rolę, co wiązało się z ich uczestnictwem w misjach o podwyższonym ryzyku. Po przystąpieniu do NATO Polska zadeklarowała, że wojska specjalne będą jej narodową specjalnością w ramach Sojuszu. Zapoczątkowało to dynamiczny rozwój tych wojsk, a w rezultacie ich coraz większe zaangażowanie w operacje utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego.

Autor omawia udział polskich wojsk specjalnych w operacjach pokojowych na Bałkanach, operacjach stabilizacyjnych w Afganistanie i Iraku, a także w operacjach utrzymania pokoju, humanitarnych i szkoleniowo-doradczych w różnych rejonach świata.

SŁOWA KLUCZOWE

Wojsko Polskie, wojska specjalne, bezpieczeństwo międzynarodowe, operacje pokojowe, operacje stabilizacyjne

Od 25 lat polskie wojska specjalne wykonują zadania związane z utrzymaniem bezpieczeństwa międzynarodowego. Od 10 lat mają status samodzielnego rodzaju sił zbrojnych, co jest wynikiem dynamicznego rozwoju sił specjalnych na przełomie XX i XXI wieku. Wysoki poziom wyszkolenia tych wojsk i ich krótki czas osiągnięcia gotowości do wykonania zadań spowodowały, że znacznie częściej angażowano je do operacji utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego, w których uczestniczyło Wojsko Polskie. Należały do nich operacje pokojowe na Bałkanach, operacje stabilizacyjne w Iraku i Afganistanie, a także operacje utrzymania pokoju, humanitarne i doradczo-szkoleniowe w różnych rejonach świata, prowadzone w ramach mandatu organizacji międzynarodowych bądź też w ramach doraźnych koalicji. Zakres zaangażowania wojsk specjalnych zależał od charakteru zagrożeń wy-

stępujących w rejonie operacji, a główną specjalnością tych sił stały się głębokie rozpoznanie obszaru działań, identyfikacja ugrupowań przeciwnika oraz dezorganizacja jego systemu kierowania i zaopatrzenia.

Udział w operacjach na Bałkanach

Zaangażowanie polskich jednostek wojsk specjalnych w misje na Bałkanach było stosunkowo niewielkie, co wynikało ze specyfiki sytuacji na obszarze byłej Jugosławii. Podstawowe zadania w ramach misji ONZ i NATO wykonywały tam kontyngenty złożone z oddziałów wojsk lądowych, które pełniły funkcje sił pokojowych nadzorujących przestrzeganie porozumień pokojowych. Wojska specjalne wykorzystywano tylko w sytuacjach szczególnych, gdy stopień zagrożenia i związane z tym ryzyko były stosunkowo duże, a działania prowadzone przez stronę przeciwną miały charakter terrorystyczny. Dlatego polskie kontyngenty wojskowe (PKW) z udziałem tych wojsk realizowały zadania nie tylko militarne, lecz także policyjne.

Tymczasowa Administracja ONZ dla Wschodniej Sławonii, Baranji i Zachodniego Sirmium (United Nations Transitional Administration for Eastern Slavonia, Baranja and Western Sirmium – UNTAES) – styczeń 1996–styczeń 1998. W styczniu 1996 roku na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr S/RES/1037 została powołana na okres dwóch lat Tymczasowa Administracja ONZ dla Wschodniej Sławonii, Baranji i Zachodniego Sirmium. Podstawą do utworzenia tej misji było porozumienie między rządem Republiki Chorwacji a lokalnymi władzami chorwackich Serbów, zawarte w listopadzie 1995 roku, wzywające Radę Bezpieczeństwa ONZ do ustanowienia tymczasowej administracji. Personel misji liczył ponad 2,8 tys. osób, w tym 2,3 tys. żołnierzy i 400 policjantów z 30 krajów¹. Mandat misji obejmował: utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w rejonie odpowiedzialności, utworzenie tymczasowych sił policyjnych, nadzorowanie procesu demilitaryzacji, monitorowanie powrotu uchodźców oraz zapewnienie funkcjonowania administracji publicznej i realizowanych przez nią przedsięwzięć².

W listopadzie 1996 roku Rada Ministrów RP podjęła uchwałę o utworzeniu kontyngentu, który miała wystawić Jednostka Wojskowa GROM. Ze względu na jej podległość Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji kontyngent nazwano Polską Specjalną Grupą Policyjną, a potem Polską Grupą Specjalną. W jej skład weszło 53 komandosów, z dowódcą płk. Marianem Sowińskim. Polscy żołnierze podlegali bezpośrednio dowódcy misji UNTAES, który traktował ich jako odwód specjalny. Grupa miała za zadanie: ochronę VIP-ów, w tym kierownictwa misji, konwojowanie grup mniejszości etnicznych i pracowników misji, ochronę ważnych obiektów oraz zapobieganie ewentualnym demonstracjom, zamieszkom i incydentom zbrojnym. Żołnierze GROM-u ochraniali między innymi

¹ *Croacia – UNTAES, United Nations Peacekeeping* [online], wersja HTML pliku, http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/past/untaes_p.htm [dostęp: 10.01.2017].

² *UNTAES – Tymczasowa Administracja Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wschodniej Sławonii, Baranji i Zachodniego Sirmium, Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie UNIC/Warsaw* [online], listopad 2013, http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/untaes.php [dostęp: 15.02.2017].

tymczasowego administratora i specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ gen. Jacques'a Paula Kleina. Uczestniczyli w ochronie konwojów z pieniędzmi oraz ruchomych punktów kontrolnych³. W czerwcu 1997 roku polscy komandosi wzięli udział w operacji „Little Flower” (Mały kwiat), której celem było schwytanie zbrodniarza wojennego Slavka Dokmanovicia, zwanego „Rzeźnikiem z Vukowaru”, poszukiwanego przez Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii. Dokmanović został zatrzymany 27 czerwca i przekazany agentom Trybunału, którzy odstawili go do Hagi⁴. Misję UNTAES zakończono 15 stycznia 1998 roku.

Misja weryfikacyjna OBWE w Kosowie (Kosovo Verification Mission – KVE) – październik 1998–marzec 1999. 13 października 1998 roku OBWE podjęła w Kosowie misję weryfikacyjną na podstawie porozumienia zawartego między przewodniczącym Biura OBWE w Europie i ministrem spraw zagranicznych Federalnej Republiki Jugosławii. Od 15 października 1998 roku misja ta została uzupełniona przez powietrzną misję weryfikacyjną NATO. Celem KVE była kontrola przestrzegania porozumienia zawartego między prezydentem Slobodanem Miloševićem i amerykańskim dyplomatą Richardem Holbrookiem. Przewidywało ono wycofanie z Kosowa serbskiego wojska i policji oraz umożliwienie powrotu 250 tys. uchodźców. W Kosowie rozmieszczono około 2 tys. obserwatorów OBWE⁵. Polska wysłała czterech obserwatorów⁶.

W ramach misji do Kosowa zostali skierowani polscy żołnierze z JW GROM, którzy od stycznia 1999 roku pełnili funkcje osobistej ochrony szefa misji OBWE Williama Walkera. Ponadto ochraniali zastępcę wojskowego szefa misji gen. Johna Drewienkiewicza z armii brytyjskiej. Prowadzone przez polski kontyngent działania obejmowały: analizę potencjalnych zagrożeń, rozpoznanie terenu, na który udawały się ochraniane osoby, oraz zapewnienie im bezpieczeństwa podczas przejazdu i wykonywania zadań mandatowych. Zadanie to wykonywało sześciu komandosów⁷. Misja zakończyła się w marcu 1999 roku⁸.

Siły Międzynarodowe w Kosowie (Kosovo Force – KFOR) – czerwiec 1999. Destabilizacja sytuacji w Kosowie, spowodowana wybuchem walk między Armią Wyzwolenia Kosowa a siłami wojskowymi Serbii i Czarnogóry, spowodowała, że Rada Bezpieczeństwa ONZ powołała w tym rejonie misję stabilizacyjną. Na mocy rezolucji nr 1244 z 10 czerwca 1999 roku utworzono siły stabilizacyjne złożone z kontyngentów 30 państw, liczące ogółem 50 tys. żołnierzy. Zadaniem misji było: nadzorowanie realizacji porozumień zawartych między walczącymi stronami; wspieranie działań Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców (UNHCR), zapewniającego niesienie pomocy humanitarnej i powrót uchodź-

³ I. Chloupek, *Misje. Bałkany*, „Special Ops” (wyd. specjalne) 2015 nr 1, s. 83–84.

⁴ A. Walczuk, *Zarys działalności Polskich Kontyngentów Policyjnych*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2010 nr 4, s. 108.

⁵ P. Szela, *Od interwencji Sojuszu Północnoatlantyckiego do orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości – aktywność Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu rozwiązania konfliktu w Kosowie*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego” 2012 nr 10, s. 225.

⁶ B. Kucharczyk, A. Bolewski, *Międzynarodowe operacje pokojowe Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Udział Polski w misjach terenowych*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011 nr 5, s. 101.

⁷ I. Chloupek, *Misje. Bałkany...*, op.cit., s. 90.

⁸ B. Kucharczyk, A. Bolewski, *Międzynarodowe operacje pokojowe...*, op.cit., s. 97.

ców; egzekwowanie przestrzegania prawa i porządku publicznego oraz wspieranie działań ukierunkowanych na demokratyzację życia w Kosowie⁹.

18 czerwca 1999 roku prezydent RP na wniosek Rady Ministrów wydał decyzję o wysłaniu do Kosowa Polskiej Jednostki Wojskowej, w sile 850 osób, którą na potrzeby I zmiany utworzono na bazie 18 Batalionu Desantowo-Szturmowego, znajdującego się w odwodzie strategicznym SACEUR na SFOR¹⁰. Polski kontyngent (PKW Kosowo) wszedł w skład wielonarodowej brygady prowadzącej działania w strefie odpowiedzialności amerykańskiej 1 Dywizji Piechoty. Do zadań mandatowych kontyngentu należało: monitorowanie sytuacji w pasie przygranicznym, zapewnienie bezpieczeństwa na głównych drogach, demonstrowanie obecności militarnej w formie patroli, organizowanie posterunków kontrolnych, wspieranie pomocy humanitarnej oraz zabezpieczenie ewakuacji członków miejscowych władz w razie eskalacji zagrożenia¹¹. Komandosów JW GROM włączono w skład kontyngentu w 2001 roku. Od maja do września tego roku 15 polskich żołnierzy wraz z Amerykanami brało udział w patrolowaniu rejonów wzdłuż granicy między Kosowem a Macedonią, w poszukiwaniu składów broni i grup przemytników oraz przeszukiwaniu niebezpiecznych rejonów¹².

Operacje NATO „Amber Fox” i „Allied Harmony” – wrzesień 2001–grudzień 2003. W czerwcu 2001 roku prezydent Macedonii Boris Trajkovski zwrócił się do NATO z prośbą o pomoc w zażegnaniu konfliktu spowodowanego działaniami albańskich ekstremistów. W wyniku negocjacji udało się doprowadzić do zawieszenia broni i podpisania 13 sierpnia w Ochrydzie ramowego porozumienia pokojowego. Na jego podstawie, w tym samym miesiącu, NATO rozpoczęło operację „Essential Harvest” (Niezbędne żniwa), której zasadniczym celem było rozbicie rebeliantów i zniszczenie zarekwirowanej broni. Operację prowadziła wielonarodowa brygada NATO, licząca 3,5 tys. żołnierzy. Podczas działań zebrano 3875 szt. broni. Po miesiącu operację zakończono, a od 27 września podjęto następną, pod kryptonimem „Amber Fox” (Bursztynowy lis), z zadaniem ochrony obserwatorów nadzorujących wdrażanie postanowień pokojowych. Prowadził ją kontyngent liczący 700 żołnierzy Sojuszu. Do udziału w tej operacji zaproszono też Polskę¹³.

Polski Kontyngent Wojskowy w Macedonii (PKW Macedonia) rozpoczął działalność 29 września 2001 roku. W skład I zmiany PKW wszedł wzmocniony pluton komandosów z 1 Pułku Specjalnego z Lublińca, liczący 24 żołnierzy. Początkowo kontyngent stacjonował w miejscowości Petrovec, a potem w miejscowościach Kumanovo i Lipkovo. Do jego głównych zadań należało: monitorowanie ruchu granicznego między Kosowem a Macedonią, organizowanie posterunków kontrolnych, patrolowanie rejonu odpowiedzialności, ochrona kon-

⁹ M. Smolarek, *Udział Wojska Polskiego w operacjach pokojowych na Bałkanach*, w: *Międzynarodowe operacje pokojowe i stabilizacyjne w polskiej polityce bezpieczeństwa w XX i XXI w.*, D. Kozerański (red.), Warszawa 2016, s. 128–129.

¹⁰ *Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 czerwca 1999 r. o użyciu Polskiej Jednostki Wojskowej w Siłach Międzynarodowych w Kosowie*, „Monitor Polski” nr 22 z 21 czerwca 1999 r., poz. 308, s. 453–454.

¹¹ *Polski Kontyngent Wojskowy KFOR*, XXII zmiana PKW KFOR [online], <http://22pkwkfor.wp.mil.pl/pl/11.html> [dostęp: 1.04.2017].

¹² J. Rybak, *Komandosi. Jednostki specjalne Wojska Polskiego*, Warszawa 2003, s. 103.

¹³ P. Olszewski, *System euroatlantycki w świetle agendy bezpieczeństwa Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 2013, s. 55–56; A. Pop, *NATO i Unia Europejska – współpraca i bezpieczeństwo*, „NATO Review” lato 2007 [online], <http://www.nato.int/docu/review/2007/issue2/polish/art6.html> [dostęp: 20.03.2017].

wojów, zapewnianie ochrony międzynarodowych obserwatorów z Unii Europejskiej i OBWE oraz udzielanie pomocy siłom szybkiego reagowania w sytuacjach nagłych zagrożeń.

W grudniu 2002 roku, gdy zakończono operację „Amber Fox”, podjęto nową – „Allied Harmony” (Sojusznicza harmonia). W tym też miesiącu do Macedonii została skierowana II zmiana PKW, w takim samym składzie jak poprzednia. W marcu 2003 roku podczas patrolu samochodów terenowych Honker z komandosami wewnątrz najechał na minę przeciwpancerną, zginęło dwóch podoficerów 1 Pułku Specjalnego. W kwietniu 2003 roku odpowiedzialność za bezpieczeństwo w regionie wzięła Unia Europejska, której siły liczyły 450 żołnierzy. Polski kontyngent, liczący 25 żołnierzy, wykonywał zadania w ramach operacji „Concordia”. Jej zasadniczym celem było zapobieżenie destabilizacji w regionie oraz wsparcie władz Macedonii. Do podstawowych zadań kontyngentu należało: utrzymywanie łączności z obserwatorami międzynarodowymi, wspieranie ich w wykonywaniu zadań mandatowych oraz utrzymywanie gotowości do ewentualnego odbijania zakładników. W maju komandosi wzięli udział w operacji specjalnej „Czarna góra”, w czasie której, w wyniku intensywnie prowadzonych działań rozpoznawczych, zlokalizowali bazy uzbrojonych grup Armii Wyzwolenia Kosowa. Misja polskiego kontyngentu zakończyła się w połowie grudnia 2003 roku¹⁴.

Operacje w Afganistanie

Do działań w Afganistanie żołnierze Wojska Polskiego zostali włączeni w ramach tzw. wojny z terroryzmem, podjętej przez Stany Zjednoczone w 2001 roku po atakach na World Trade Center. Polska, wykonując zobowiązania sojusznicze, zgłosiła swój akces do międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej. W początkowym okresie zaangażowanie Polaków miało wymiar symboliczny, ponieważ główny ciężar działań wzięły na siebie wojska amerykańskie i brytyjskie. Dopiero po przejęciu operacji w Afganistanie przez NATO udział polskiego wojska systematycznie zwiększano, co w kulminacyjnej fazie konfliktu umożliwiło przejęcie przez polskich żołnierzy kontroli nad jedną z prowincji. W okresie najintensywniejszych działań bojowych aktywne były również polskie wojska specjalne. Wykorzystywano je głównie do lokalizowania i niszczenia grup terrorystycznych podejmujących skryte ataki na wojska koalicji.

Operacja „Enduring Freedom” – październik 2001–kwiecień 2007. Operacja „Enduring Freedom” (Trwała wolność) była pierwszą dużą akcją sił koalicji antyterrorystycznej przeciwko Afganistanowi, który oskarżano o udostępnienie swojego terytorium organizacjom terrorystycznym i umożliwianie im zakładania baz szkoleniowych. Operacją kierowało amerykańskie Dowództwo Centralne z bazy Tampa na Florydzie. Podlegały mu wydzielone oddziały armii amerykańskiej, brytyjskiej i niemieckiej, głównie sił specjalnych, oraz lotnictwa strategicznego USA. Siły te współdziałały z wojskami antytalibskiego Sojuszu Północnego, liczącego około 20 tys. bojowników. Głównym celem operacji było rozbięcie sił talibów i pozabawienie ich władzy w Afganistanie. Operację rozpoczęto 7 października 2001 roku. Jej

¹⁴ J. Rybak, *Lubliniec.pl. Cicho i skutecznie. Tajemnice najstarszej jednostki specjalnej Wojska Polskiego*, Warszawa 2011, s. 170–172 i 174–176; *Komunikat rzecznika prasowego MON dot. PKW w Macedonii*, Strona MON [online], 10.04.2003, <http://archiwalny.mon.gov.pl/pl/artukul/108> [dostęp: 1.03.2017].

zasadnicza część trwała do grudnia tego samego roku, kiedy to opanowano zespół jaskiń Tora Bora we wschodnim Afganistanie, będący główną siedzibę terrorystów. W drugiej fazie operacji, prowadzonej do października 2006 roku, kontynuowano poszukiwania ocalałych sił przeciwnika i eliminowano je¹⁵.

Polskie wojska specjalne były wykorzystane w operacji „Enduring Freedom” w ograniczonym wymiarze. I zmiana PKW Afganistan rozpoczęła działania w marcu 2002 roku i uczestniczyło w niej tylko 13 żołnierzy z Zespołu Bojowego A JW GROM. Ochroniali oni polski kontyngent, którego główne zadanie polegało na wykonaniu prac inżynierskich w pobliżu bazy Bagram. Polscy komandosi doraźnie byli angażowani do ochrony konwojów, prowadzenia patroli, ochrony VIP-ów oraz tajnych operacji wspólnie z sojusznickimi jednostkami wojsk specjalnych z USA, Australii, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Były to między innymi operacje związane z: przeczesywaniem kompleksów jaskiń w Mazar-e-Sharif, przechwytywaniem transportów talibów, wykonywaniem zasadzek oraz zasięgiem informacji¹⁶.

Po trzech półrocznych zmianach żołnierzy JW GROM zastąpił w kwietniu 2004 roku kontyngent wystawiony przez 1 Pułk Specjalny Komandosów (1 PSK) z Lublińca. Wykonywali oni podobne zadania jak poprzednicy: ochroniali zespoły saperów poza terenem bazy, ochroniali bazę, w tym jako zespół interwencyjny, ochroniali konwoje logistyczne i z pomocą humanitarną, a także VIP-ów.

Po dwóch zmianach, w kwietniu 2005 roku, komandosów z Lublińca wycofano z Afganistanu, a w ich miejsce skierowano żołnierzy z 2 Pułku Rozpoznawczego z Hrubieszowa, którzy przejęli rolę plutonu ochrony¹⁷. Polski kontyngent uczestniczył w operacji „Enduring Freedom” do kwietnia 2007 roku¹⁸.

Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa w Afganistanie (International Security Assistance Force – ISAF) – grudzień 2001–grudzień 2014. Misja ISAF została utworzona na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1386 z 20 grudnia 2001 roku oraz kolejnych rezolucji z lat 2003–2006. Prowadzono ją równolegle z operacją wojenną „Enduring Freedom” jako operację stabilizacyjną, mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa i odbudowę Afganistanu ze zniszczeń wojennych. Obie operacje były kierowane przez Amerykanów, przy czym operacja ISAF swoim zasięgiem obejmowała tylko stolicę Afganistanu, Kabul, i jej okolice. W sierpniu 2003 roku dowodzenie operacją ISAF przejęło NATO. Na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1510 z 16 października 2003 roku mandat ISAF objął całe terytorium Afganistanu. Do zadań misji włączono udział w procesie rozbrajania, rozwiązywania i demobilizacji lokalnych grup zbrojnych oraz w odtwierdzeniu afgańskich struktur władzy i sił bezpieczeństwa¹⁹.

¹⁵ G. Ciechanowski, *Polacy w operacji „Enduring Freedom”*, Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ, Koło nr 19 w Szczecinie [online], 2.11.2011, <http://skmponz.szczecin.pl/2011/11/polacy-w-operacji-%e2%80%9eenduring-freedom%e2%80%9d> [dostęp: 12.04.2017].

¹⁶ J. Rybak, *GROM.PL. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku*, Warszawa 2005, s. 96–116.

¹⁷ D. Dachowicz, *Wojska specjalne Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach poza granicami kraju*, Rozprawa doktorska, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 115.

¹⁸ *Polski kontyngent wojskowy w operacji Enduring Freedom*, Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa [online], <http://centrum-weterana.mon.gov.pl/pl/85.html> [dostęp: 11.10.2017].

¹⁹ M. Trzpił, *Afganistan jako największe współczesne wyzwanie dla NATO*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011 nr 11, s. 51–52.

Kontrolę nad terytorium Afganistanu przejmowano stopniowo i w pierwszej kolejności, do lipca 2004 roku, objęto nią północną część kraju (dziewięć prowincji, w tym miasta Mazar-e-Sharif, Fajzabad i Baghlan). Następnie, do czerwca 2005 roku, rozszerzono kontrolę na prowincje zachodnie, w tym miasto Herat. W ostatniej fazie, do listopada 2006 roku, objęto kontrolą prowincje południowo-wschodnie, będące obszarem największej aktywności ugrupowań talibów i Al-Kaidy²⁰.

Polska oficjalnie włączyła się do misji ISAF w kwietniu 2007 roku, gdy zakończyła się operacja „Enduring Freedom”. I zmiana PKW Afganistan została rozlokowana w północno-wschodniej części Afganistanu. W ramach operacji ISAF żołnierze polskich wojsk specjalnych trafili do Afganistanu kilka miesięcy wcześniej, we wrześniu 2006 roku. Wówczas niewielki, pięcioosobowy kontyngent wysłał tam 1 Pułk Specjalny Komandosów. Polacy tworzyli mobilny zespół obserwacyjny, który miał zabezpieczyć działania szwedzkich żołnierzy w rejonie miasta Mazar-e-Sharif. Do głównych zadań polskich komandosów należało: rozpoznanie i monitorowanie sytuacji w rejonie odpowiedzialności, zapewnienie bezpieczeństwa i przeciwdziałanie aktom terroru, współdziałanie z afgańskimi siłami bezpieczeństwa, współpraca z organizacjami międzynarodowymi działającymi na terytorium Afganistanu oraz współpraca z lokalną ludnością i pozyskanie wsparcia dla działań ISAF.

W kolejnej zmianie 1 PSK, od marca 2007 roku, Polacy wykonywali zadania w prowincji Sar-e-Pol w północnym Afganistanie, a następnie w rejonie przygranicznym, w dystrykcie Szortepa, gdzie wspierali fiński mobilny zespół obserwacyjny. Do zadań polskiego kontyngentu należało: zbieranie informacji o sytuacji w rejonie działań, utrzymywanie kontaktów z miejscowymi władzami i lokalną policją, wspieranie działań organizacji pozarządowych oraz kreowanie pozytywnego stosunku do sił ISAF.

W styczniu 2007 roku 1 Pułk Specjalny Komandosów wysłał dodatkowo do Afganistanu dwie kilkusobowe sekcje przeznaczone do ochrony VIP-ów w Kabulu. Ochraniały one polskich generałów Mieczysława Bienka i Tadeusza Buka. Do zadań sekcji należało: monitorowanie sytuacji w rejonie działań, zapewnienie bezpieczeństwa, w tym zapobieganie aktom terroru, współpraca z podobnymi zespołami wojsk sojuszników, współpraca z miejscową ludnością i pozyskiwanie jej wsparcia dla misji ISAF. W lipcu, gdy zadania zakończył gen. M. Bieniek, pozostawiono tylko jeden zespół. Ochraniał on gen. Wojciecha Grabowskiego do stycznia 2008 roku, po czym został zastąpiony przez żołnierzy 2 Pułku Rozpoznawczego²¹.

W lutym 2007 roku do Afganistanu przybył 80-osobowy kontyngent z Jednostki Wojskowej GROM, który utworzył zespół operacji specjalnych Task Force 49 (TF-49) z miejscem dyslokacji w Kandaharze. Zespół został bezpośrednio podporządkowany Dowództwu Operacji Specjalnych ISAF. Wyposażono go w amerykańskie samochody opancerzone M1025A2 Humvee oraz zapewniono mu niezbędne wsparcie informacyjne, transportowe i medyczne. Do jego głównych zadań należało prowadzenie rozpoznania spe-

²⁰ K. Kwapisz, *Wkład PKW w kształtowanie bezpieczeństwa w Afganistanie w latach 2001-2010*, „Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej” 2011 nr 1, s. 106; A. Goławski, *Kurs na Afganistan*, „Polska Zbrojna” nr 36 z 2005 r., s. 4.

²¹ D. Dachowicz, *Wojska specjalne...*, op.cit., s. 114.

cialnego, akcji bezpośrednich i wsparcia militarnego. W początkowym okresie polscy komandosi wykonywali patrole rozpoznawcze na obszarze dwóch dystryktów, demonstrując obecność w tym rejonie sił ISAF. W czasie patroli aktualizowali dane o kontrolowanym terenie, co w późniejszym okresie pozwoliło na precyzyjniejsze planowanie operacji przeciwko talibom. Na początku marca zespół został włączony do operacji sojusznicznych przeciwko grupom zbrojnym przeciwnika: zlikwidował ukryte składy broni i materiałów wybuchowych oraz zatrzymał talibskich przywódców. Kolejne dwie zmiany TF-49 wykonywały podobne zadania wspólnie z jednostkami specjalnymi Stanów Zjednoczonych, Kanady i Afganistanu²².

W lipcu 2007 roku 1 PSK wystawił kolejnych 20 żołnierzy, którzy utworzyli Grupę Rozpoznawczą Polskich Sił Zadaniowych w Afganistanie. Grupa ta, złożona z niewielkiego sztabu i trzech sekcji liczących po sześciu żołnierzy, weszła w skład batalionu manewrowego I zmiany PKW Afganistan. Do jej zadań należało: rozpoznanie i obserwacja ważnych obiektów przeciwnika, wskazywanie miejsc przetrzymywania jeńców i zakładników, typowanie obiektów na terenie kontrolowanym przez przeciwnika do zniszczenia przez wojska własne, zatrzymywanie podejrzanych osób oraz lokalizacja i niszczenie magazynów z bronią i wyposażeniem. Komandosi stacjonowali w polskiej bazie w Szaranie. Grupa ta zakończyła swoje działania w ramach PKW Afganistan w maju 2008 roku²³.

W lipcu 2008 roku podczas IV zmiany PKW Afganistan w skład zespołu operacji specjalnych Task Force 49 weszli komandosi z JW GROM (20 osób), 1 PSK (61 osób) oraz JW Formoza (9 osób). Mieszany skład miał umożliwić zdobycie nowych doświadczeń w prowadzeniu operacji specjalnych w rejonach górskich i w warunkach pustynnych. Zespołowi jako rejon działań powierzono dwa dystrykty: Argistan i Maruf, które graniczyły z Pakistanem. Komandosi mieli za zadanie: gromadzenie i analizowanie danych o grupach zbrojnych przeciwnika i ich przywódcach, zakłócanie funkcjonowania szlaków komunikacyjnych i logistycznych przeciwnika oraz niszczenie jego składów broni i materiałów wybuchowych. Ponadto wspierali afgańskie siły bezpieczeństwa, tak by mogły one przejąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo w regionie. Komandosi z 1 PSK działania w zespole TF-49 zakończyli w lutym 2009 roku²⁴. Kolejne zmiany w TF-49 były obsadzone już tylko żołnierzami JW GROM. Ze względu na przejęcie przez PKW Afganistan kontroli nad prowincją Ghazni wiosną 2009 roku zespół TF-49 został przerzucony z Kandaharu do bazy operacyjnej Ghazni, co pozwalało na efektywniejsze wspieranie Polskich Sił Zadaniowych²⁵.

W maju 2010 roku grupa 80 żołnierzy z Zespołu Bojowego C 1 PSK stała się podstawą do utworzenia drugiego zespołu operacji specjalnych – Task Force 50 (TF-50). Rozlokowano go w dwóch bazach: Ghazni, ze sztabem oraz elementami bojowym i logistycznym, i Warrior, z drugim elementem bojowym i niewielkim zapleczem. Do głównych zadań zespołu należało: przeszukiwanie określonych rejonów w celu zlokalizowania składów bro-

²² I. Chloupek, *Misje. Afganistan*, „Special Ops” (wyd. specjalne) 2015 nr 1, s. 109–110.

²³ Idem, *Task Force-49/Task Force-50*, „Special Ops” 2013 nr 3.

²⁴ J. Rybak, *Lubliniec.pl...*, op.cit., s. 268–273, 290–298.

²⁵ I. Chloupek, *Misje. Afganistan...*, op.cit., s. 111.

ni i materiałów wybuchowych oraz wytwórni improwizowanych ładunków wybuchowych, likwidowanie stanowisk ogniowych przeciwnika, z których ostrzeliwano polskie bazy, oraz organizowanie zasadzek w celu schwytania przywódców zbrojnych grup talibów. Priorytetowym zadaniem TF-50 było szkolenie jednostki antyterrorystycznej afgańskiej policji²⁶.

Od VII zmiany PKW Afganistan zespoły bojowe TF-49 i TF-50 utworzyły Zgrupowanie Sił Specjalnych, które podporządkowano bezpośrednio Dowództwu Operacji Specjalnych ISAF. Podczas IX zmiany do TF-50 została włączona zadaniowa grupa specjalna z JW Formoza, która po zakończeniu zmiany powróciła do kraju. W 2011 roku zespół TF-50 składał się ze sztabu, dwóch grup specjalnych i grupy zabezpieczenia. W tym okresie razem z TF-49 stacjonował on w bazie w Ghazni, co było związane z wykorzystaniem Zgrupowania Wojsk Specjalnych do zadań na rzecz Polskich Sił Zadaniowych w rejonie ich odpowiedzialności²⁷. Zespół operacji specjalnych Task Force 49 z JW GROM, ze względu na charakter tej jednostki, wyspecjalizował się w akcjach chwytania przywódców zbrojnych grup rebeliantów oraz w odbijaniu zakładników. W jego składzie znajdowały się: grupa dowodzenia, dwie grupy szturmowe i grupa wsparcia²⁸.

We wrześniu 2010 roku po uzyskaniu gotowości operacyjnej przez Task Force 50 komandosi z 1 PSK w czasie działań operacyjnych w dystrykcie Andar w prowincji Ghazni schwytali groźnego przywódcę talibów, mułłę Dawooda. Jego nazwisko znajdowało się na liście najbardziej poszukiwanych rebeliantów. Wspólnie z najemnikami przygotowywał on i przeprowadzał ataki na siły koalicji i był odpowiedzialny za prowadzenie akcji terrorystycznych na dużą skalę. Żołnierze z Lublińca współdziałali z afgańskimi narodowymi siłami bezpieczeństwa oraz byli wspierani przez polskie śmigłowce Samodzielnej Grupy Powietrznej²⁹.

Od stycznia 2011 roku zespoły TF-49 i TF-50 wspomagała w prowadzeniu rozpoznania Jednostka Wojskowa Nil, która wystawiła w Afganistanie Grupę Wsparcia Informacyjnego Wojsk Specjalnych, złożoną z trzech sekcji: rozpoznania osobowego, rozpoznania obrazowego i analizy danych. Pierwsza z sekcji zbierała dane rozpoznawcze od ludności, żołnierzy patrolujących teren, z punktów obserwacyjnych, a także od uchodźców i informatorów. Sekcja rozpoznania obrazowego pozyskiwała potrzebne dane za pomocą bezzałogowych samolotów Scan Eagle i Fly Eye oraz zamontowanych na nich przyrządów obserwacyjnych, pozwalających na prowadzenie obserwacji w każdych warunkach pogodowych w dzień i w nocy³⁰. Sekcja analizy danych zajmowała się wykrywaniem i namierzaniem emisji radiowej, lokalizowaniem stanowisk dowodzenia przeciwnika, identyfikowaniem jego pododdziałów i przewidywaniem charakteru działań oraz archiwizowaniem danych³¹.

²⁶ J. Rybak, *Lubliniec.pl...*, op.cit., s. 8–18, 303–322.

²⁷ I. Chloupek, *Task Force-49...*, op.cit.

²⁸ Idem, *Misje. Afganistan...*, op.cit., s. 114.

²⁹ R. Radzikowska, *Przywódcą talibów w rękach polskich żołnierzy*, PKW Afganistan. Aktualności [online], 30.09.2010, http://isaf.wp.mil.pl/pl/1_1129.html [dostęp: 1.06.2016].

³⁰ Jednostka Wojskowa „Nil” im. gen. bryg. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”, Special Forces [online], <https://specialforces.wordpress.com/nil> [dostęp: 10.06.2017].

³¹ I. Chloupek, *JW NIL, „Special Ops”* (wydanie specjalne) 2014 nr 1, s. 62.

W styczniu 2011 roku komandosi TF-50 przeprowadzili w dystrykcie Giro operację, podczas której zlikwidowali wytwórnię improwizowanych ładunków wybuchowych³². Natomiast żołnierze TF-49 odbili z rąk talibów szefa edukacji w dystrykcie Andar oraz Afgańczyka, który miał być stracony za współpracę z ISAF³³. W listopadzie żołnierze Zgrupowania Wojsk Specjalnych schwytali rebelianta Abdula Wakhila, współodpowiedzialnego za śmierć polskiego żołnierza, oraz zlikwidowali skład materiałów wybuchowych w dystrykcie Abband. W grudniu w ich ręce wpadł groźny terrorysta mułła Muhammed Wali, odpowiedzialny za planowanie i przeprowadzanie ataków na wojska koalicji³⁴.

W styczniu 2012 roku zespół TF-49 odbił pięciu afgańskich zakładników oraz schwytał talibskiego dowódcę odpowiedzialnego za ataki na afgańskie siły bezpieczeństwa i siły ISAF³⁵. W marcu komandosi Zgrupowania Wojsk Specjalnych zatrzymali czterech terrorystów powiązanych z atakiem na polski patrol. W czerwcu wzięli udział w trzech operacjach, podczas których przejęli i zniszczyli kilka składów z bronią, amunicją i materiałami wybuchowymi. W lipcu zatrzymali dwóch talibskich przywódców, ujętych na liście najbardziej poszukiwanych terrorystów. W październiku, wspólnie z komandosami afgańskimi, zniszczyli bazę szkoleniową talibów i zabili kilkunastu rebeliantów.

Na początku 2013 roku żołnierze Zgrupowania Wojsk Specjalnych we współdziałaniu z afgańską jednostką antyterrorystyczną zatrzymali Abdula Kabira i Saeeda Rahmana, talibów najbardziej poszukiwanych we wschodnim Afganistanie. W kwietniu polscy komandosi wspierali afgańskie siły specjalne w operacji likwidacji składów materiałów wybuchowych, przejęli dwie tony materiałów stosowanych do przygotowywania improwizowanych ładunków wybuchowych. We wrześniu komandosi GROM-u uczestniczyli w akcji poszukiwania afgańskiej parlamentarzystki porwanej przez talibów. Podczas tej akcji zlikwidowali również duże magazyny broni i materiałów wybuchowych³⁶.

W końcowym okresie działań operacyjnych w Afganistanie w skład TF-50 wszedł zespół komandosów chorwackich, co było rezultatem programu polsko-chorwackiej współpracy partnerskiej³⁷. Wiosną 2014 roku, po zakończeniu XIV zmiany PKW Afganistan, zespoły wojsk specjalnych TF-49 i TF-50 zakończyły operacje bojowe, a żołnierze JW GROM i JW Komandosów powrócili do kraju. Grupa Wsparcia Informacyjnego JW Nil prowadziła działania wspomagające Polskie Siły Zadaniowe do chwili zakończenia misji ISAF w grudniu 2014 roku.

Operacje w Iraku

Udział polskich żołnierzy w działaniach w Iraku wynikał, w pierwszej fazie, z uczestnictwa Polski w koalicji antyirackiej utworzonej z inicjatywy Stanów Zjednoczonych. W marcu 2003 ro-

³² J.Z. Matuszak, *Wojsko Polskie w Afganistanie 2002–2014*, Warszawa 2014, s. 230.

³³ S. Głuszcak, *Nasi żołnierze w Afganistanie. GROM uwolnił zakładnika*, „Gazeta Lubuska” 15.08.2011.

³⁴ J.Z. Matuszak, *Wojsko Polskie w Afganistanie...*, op.cit., s. 248–250.

³⁵ D. Materniak, *Afganistan: żołnierze GROM-u odbili zakładników*, Portal Spraw Zagranicznych [online]. 6.10.2012, <http://www.psz.pl/92-polska/afganistan-zolnierze-grom-u-odbili-zakladnikow> [dostęp: 21.06.2017].

³⁶ J.Z. Matuszak, *Wojsko Polskie w Afganistanie...*, op.cit., s. 259–260, 263, 272, 276, 284.

³⁷ „Afgańskie Tygrysy” i TF-50. *Komandosi wrócili do kraju*. Defence24.pl [online], 27.05.2014, http://www.defence24.pl/news_afganske-tygrysy-i-tf50-komandosi-wrocili-z-afganistanu-galeria [dostęp: 12.06.2017].

ku siły koalicji dokonały inwazji wojskowej na Irak i doprowadziły do obalenia władzy Saddama Husajna oraz rozbicia irackich sił zbrojnych. W późniejszym okresie Polacy zostali włączeni w skład koalicyjnych sił stabilizacyjnych, które miały zapewnić odbudowę instytucji państwowych oraz przygotować irackie siły bezpieczeństwa do przejęcia kontroli nad własnym terytorium. Każdorazowo w działania były zaangażowane jednostki polskich wojsk specjalnych, które wykonywały zadania o dużym ryzyku, wymagające wysokich zdolności bojowych.

Operacja „Iraqi Freedom” – marzec–maj 2003. Operacja „Iraqi Freedom” (Iracka wolność) była częścią kampanii militarnej Stanów Zjednoczonych podjętej po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku. Irak został oskarżony o wspieranie międzynarodowego terroryzmu oraz dążenie do pozyskania broni masowego rażenia. Zarzuty te nie zostały potwierdzone w praktyce, ponieważ na terytorium Iraku nie odnaleziono ani broni masowego rażenia, ani dowodów na współpracę władz irackich z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi. Celem operacji było obalenie reżimu Saddama Husajna i zdobycie terytorium Iraku, co w rezultacie miało zapewnić stabilizację sytuacji na Bliskim Wschodzie. Stany Zjednoczone utworzyły ad hoc koalicję, w której wzięły udział trzy państwa: Wielka Brytania, Australia i Polska. Pod względem wojskowym główne siły koalicji stanowiły kontyngenty amerykański i brytyjski³⁸. Amerykanie zaangażowali w operację 467 tys. żołnierzy, Brytyjczycy – 43 tys., Australijczycy – około 2 tys., a Polacy – 180 żołnierzy. W bezpośredniej strefie działań wojennych znalazło się 231 tys. żołnierzy, w tym kilkudziesięciu polskich komandosów³⁹.

Do wykonania przewidywanych zadań Polska wysłała kontyngent wojskowy złożony z żołnierzy JW GROM i 4 Pułku Chemicznego oraz okrętu wsparcia logistycznego ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki”. Komandosi mieli utworzyć PKW Kuwejt. W marcu 2002 roku wysłano w rejon przewidywanych działań grupę rekonesansową, która miała przygotować bazę w miejscowości Doha, w pobliżu stolicy Kuwejtu. W kwietniu został przetrzucony do Kuwejtu zasadniczy kontyngent, liczący 24 komandosów z zespołu lądowego i morskiego. Polacy zostali zaangażowani do egzekwowania embarga na eksport ropy naftowej z Iraku oraz uczestniczyli w akcjach abordażowych mających na celu sprawdzenie podejrzanych jednostek pływających. Pierwsza zmiana PKW Kuwejt prowadziła działania do października 2002 roku. W tym czasie przeprowadziła 30 akcji abordażowych, w wyniku których udaremniła przemyt około 5 tys. ton ropy naftowej.

W lutym 2003 roku w ramach przygotowań do inwazji na Irak polskim komandosom postawiono zadanie opanowania w początkowej fazie operacji „Iraqi Freedom” terminalu naftowego KAAOT (Khawar Al Amaya Offshore Terminal) w Umm Kasr. Kontyngent, zwiększony do 56 żołnierzy, dowodzony przez ppłk. Andrzeja Kruczyńskiego, rozpoczął intensywne przygotowania do tego zadania. Atak na terminal został przeprowadzony w nocy z 21 na 22 marca. W rejon terminalu komandosi dotarli na amerykańskich łodziach Mark V i RIB-36 około godziny 23.00. Podczas przeszukania pomieszczeń zatrzymali 18 irackich żołnierzy, znaleźli broń, amunicję i ładunki wybuchowe.

³⁸ J. Raubo, *Operacja Iracka Wolność – analiza pierwszej fazy działań militarnych w Iraku*, w: *Problemy bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie*, A. Potyrała, J. Raubo (red.), Poznań 2010, s. 47–48.

³⁹ B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w czasie pokoju, kryzysu i wojny*, Warszawa 210, s. 132.

Po opuszczeniu terminalu Polacy zostali skierowani do sprawdzenia toru wodnego do portu Umm Kasr⁴⁰. Działania te prowadzili przez następne trzy doby, w dzień i w nocy kontrolowali wszystkie jednostki pływające. Uczestniczyli także w przeszukiwaniu budynków portowych i statków cumujących w porcie, w tym licznych wraków znajdujących się tam od I wojny w Zatoce Perskiej.

Kolejnym zadaniem komandosów GROM-u było patrolowanie ujścia rzeki Tygrys i jej wybrzeży. Patrole te wykonywali na łodziach Mark i RIB w warunkach zagrożenia ostrzałem snajperów przeciwnika⁴¹.

W kwietniu 2003 roku polski kontyngent wojsk specjalnych został użyty do opanowania tamy i elektrowni wodnej Mukarayin na jeziorze Hamrin, około 100 km na północny wschód od Bagdadu. Obawiano się, że wojska irackie będą usiłowały zniszczyć tę tamę, co doprowadziłoby do zatopienia okolic Bagdadu, tym samym utrudniło ofensywę wojsk sojuszników. W akcji wzięło udział 35 polskich komandosów. W rejon działań zostali przerzuceni nocą, sześcioma śmigłowcami, wspólnie z Amerykanami. Obiekt ataku opanowali w ciągu kilkunastu minut bez strat własnych. Po przeszukaniu i sprawdzeniu wszystkich pomieszczeń Polacy przez pięć dni ochraniali zapórę, aby nie dopuścić do jej ponownego przejścia przez Irakijczyków⁴².

Kolejna zmiana, złożona z 56 żołnierzy JW GROM, podjęła działania w Iraku w maju 2003 roku, tj. już po oficjalnym zakończeniu operacji „Iraqi Freedom”. Jesienią kontyngent ten podzielono na dwie grupy, które prowadziły działania wspólnie z komandosami amerykańskimi. Ich głównym zadaniem było lokalizowanie i niszczenie składów z bronią i materiałami wybuchowymi, zatrzymywanie handlarzy bronią oraz poszukiwanie przywódców grup rebelianckich. Zespoły snajperskie uczestniczyły w neutralizowaniu irackich snajperów zagrożających siłom koalicji. W czasie działań polscy żołnierze wojsk specjalnych zatrzymali około 30 osób z tzw. talii kart, obejmującej najważniejszych współpracowników reżimu Saddama Husajna⁴³. Ostanía zmiana z JW GROM przebywała w Iraku do końca 2004 roku.

Jesienią 2007 roku, po zamachu na konwój polskiego ambasadora Edwarda Pietrzyka, do Iraku została wysłana niewielka grupa komandosów GROM-u. Ich zadaniem było zapewnienie ochrony ambasadorowi, w tym zabezpieczenie jego przejazdów w rejonie działań oraz ochrona budynku ambasady. Grupę podzielono na dwa zespoły: bezpośredniej ochrony i wsparcia. Funkcjonowała ona do października 2008 roku⁴⁴.

Wielonarodowa Dywizja Centrum-Południe (Multinational Division Central-South – MND-CS) – kwiecień 2003–grudzień 2008. W kwietniu 2003 roku, po zakończeniu działań ofensywnych i opanowaniu terytorium Iraku przez wojska koalicji antyirackiej, Amerykanie zaproponowali Polsce udział w zorganizowaniu Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe, która miała uczestniczyć w operacji stabilizacyjnej sił międzynarodowych powołanej na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1511. Jako główne zadania tej misji wskazano: nadzorowanie przywracania bezpieczeństwa w strefie odpowiedzialności, ochronę instytucji rzą-

⁴⁰ M. Szopa, *GROM w walkach o Umm Kasr*, „Poligon” 2014 nr 4, s. 74–78.

⁴¹ A. Rejman, *GROM w walce z terroryzmem cz. III*, „E-terroryzm” 2014 nr 2, s. 28.

⁴² M. Radoszko, *GROM w działaniach asymetrycznych*, „Geopolityka” 2009 nr 2.

⁴³ J. Rybak, *GROM.PL...*, op.cit., s. 195–215.

⁴⁴ I. Chloupek, *Misje. Irak*, „Special Ops” (wyd. specjalne) 2015 nr 1, s. 105.

dowych, wsparcie przy odbudowie infrastruktury cywilnej, współudział w ustanowieniu nowych władz irackich, prowadzenie wojskowych działań rozpoznawczych i informacyjnych, odbudowę i szkolenie irackich sił bezpieczeństwa oraz wsparcie działań organizacji humanitarnych⁴⁵.

Polski kontyngent wojskowy w składzie wielonarodowej dywizji, dowodzonej przez Polaków, w zasadniczej części stanowiła brygada piechoty zmotoryzowanej. Na szczęblu dywizji wystawiono: batalion dowodzenia, batalion kawalerii powietrznej oraz kompanię sił specjalnych⁴⁶. W tej ostatniej było 56 żołnierzy 1 Pułku Specjalnego Komandosów. Kompania miała brać udział w operacjach specjalnych, między innymi wykonywać takie zadania jak: rozpoznawanie terenu w celu uzyskania danych do działań prowadzonych przez dywizję, izolowanie celów przeznaczonych do obezwładnienia, poszukiwanie miejsc przechowywania broni i materiałów wybuchowych, przechwytywanie transportów z zaopatrzeniem dla rebeliantów, zatrzymywanie przywódców ugrupowań zbrojnych oraz ochrona dowódcy dywizji, jego zastępców i VIP-ów podczas pobytu w kontyngencie. W 2005 roku stan kompanii specjalnej zmniejszono do 46 komandosów, a w styczniu 2006 roku kompanię rozwiązano. Kontyngent 1 PSK zmniejszono do 12 żołnierzy, którzy weszli w skład plutonu rozpoznawczego kawalerii powietrznej. Ich zadania zostały ograniczone do ochrony VIP-ów. W lipcu 2006 roku z kolejnej 12-osobowej grupy komandosów utworzono pluton specjalny, złożony z trzech sekcji, które również zajmowały się ochroną VIP-ów. Rok później, także w lipcu, w związku z pogorszeniem się sytuacji w Iraku kontyngent 1 PSK zwiększono do 34 żołnierzy. Weszli oni w skład zespołu wojsk specjalnych podporządkowanego bezpośrednio dowódcy dywizji. Komandosów ponownie włączono do akcji specjalnych, w tym do poszukiwania przywódców grup rebelianckich oraz osób podejrzanych o dokonywanie ataków na siły koalicji. Taki skład kontyngentu utrzymał się do ostatniej zmiany PKW Irak, tj. do grudnia 2008 roku⁴⁷.

Udział w operacjach pokojowych, humanitarnych i szkoleniowo-doradczych

Pogarszająca się po zakończeniu zimnej wojny sytuacja międzynarodowa, zwłaszcza stosunkowo liczne konflikty wewnętrzne w wielu państwach, spowodowała konieczność szerszego włączenia się społeczności międzynarodowej w misje pokojowe i pomoc humanitarną. Skuteczność tych operacji wymagała zaangażowania oddziałów wojskowych, którym najczęściej powierzano rolę sił policyjnych w celu zagwarantowania ładu i porządku publicznego oraz umożliwienia dotarcia niezbędnej pomocy do zagrożonej ludności. W rejonach pokonfliktowych jako formę wsparcia organizowano misje doradczo-szkoleniowe, które miały zapewnić właściwy przebieg odbudowy struktur bezpieczeństwa oraz zapobiec eskalacji wewnętrznych sporów i konfliktów.

⁴⁵ M. Lasoń, *Polska misja w Iraku. Użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003–2008*, Kraków 2010, s. 168.

⁴⁶ T. Mathea, *Pierwsza zmiana – początek drogi. Dobór, typowanie, przygotowanie jednostek i żołnierzy. Operacja gromadzenia sił i środków w rejonie realizacji misji*, w: *Trudna stabilizacja* (materiały z konferencji w AON), Warszawa 2004, s. 29–30.

⁴⁷ J. Rybak, *Lubliniec.pl...*, op.cit., s. 187–258.

Tymczasowa Administracja Narodów Zjednoczonych w Kambodży (United Nations Transitional Authority in Cambodia – UNTAC) – marzec 1992–wrzesień 1993. Misja UNTAC została powołana na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr S/RES/745 z 28 lutego 1992 roku. Jej mandat obejmował: ochronę praw człowieka, zorganizowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów w Kambodży, utrzymanie prawa i porządku, zabezpieczenie powrotu kambodżańskich uchodźców oraz odbudowę podstawowej infrastruktury. Udział w misji zadeklarowało 47 państw, także Polska, które wystawiły kontyngenty wojskowe liczące łącznie ponad 15,5 tys. żołnierzy⁴⁸.

Polska wydzieliła do misji kontyngent wojskowy o charakterze logistyczno-inżynieryjnym, w sile 718 żołnierzy. W jego składzie był batalion inżynieryjno-logistyczny, a w nim: sześć kompanii wsparcia logistycznego, kompania inżynieryjno-drogowa, kompania inżynieryjno-mostowa i centralna składnica zaopatrzenia⁴⁹. Do personelu wojskowego misji weszło kilku oficerów i podoficerów 1 Pułku Specjalnego, jednak nie działali oni jako zwarty pododdział wojsk specjalnych, lecz objęli różne stanowiska dowódcze i sztabowe w pododdziałach. Podczas misji komandosi musieli wykazać się dużymi umiejętnościami. Pododdziały logistyczne, którymi dowodzili, stały się bowiem obiektem licznych ataków Czerwonych Khmerów. Między innymi 3 maja 1993 roku został zaatakowany obóz jednej z kompanii wsparcia logistycznego, co zmusiło polskich żołnierzy do wielogodzinnej walki. Doskonale przygotowani dowódcy skutecznie odparli atak i uniknęli strat w swoich pododdziałach⁵⁰. Misja w Kambodży została zakończona we wrześniu 1993 roku.

Misja Narodów Zjednoczonych na Haiti (United Nations Mission in Haiti – UNMIH) – wrzesień 1993–grudzień 1994. We wrześniu 1993 roku na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr S/RES/867 powołano Misję Narodów Zjednoczonych na Haiti w związku z pogarszającą się sytuacją wewnętrzną w tym państwie po dokonaniu w nim dwa lata wcześniej zamachu stanu. Celem misji było udzielenie pomocy podczas wprowadzania postanowień porozumienia między prezydentem Haiti i szefem junty wojskowej. Jako podstawowe zadania wskazano: utworzenie sił policyjnych, pomoc przy modernizacji haitańskiej armii oraz zabezpieczenie wyborów⁵¹. Ze względu na brak współpracy z haitańskimi władzami wojskowymi misja ta nie zdołała w pełni wykonać swoich zadań mandatowych. Dlatego w lipcu 1994 roku na podstawie decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ rozmieszczono na Haiti siły międzynarodowe, liczące około 20 tys. żołnierzy. Mieli oni ułatwić powrót legalnej władzy, ustabilizować sytuację wewnętrzną w kraju oraz promować przestrzeganie prawa⁵².

We wrześniu 1994 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton zwrócił się z prośbą do prezydenta RP Lecha Wałęsy o wysłanie na Haiti kilkudziesięcioosobowego kontyngentu wojskowego. 3 października Rada Ministrów RP zadecydowała o skierowaniu na Haiti

⁴⁸ *Cambodia – UNTAC*, United Nations Peacekeeping [online], <http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/past/untacfacts.html> [dostęp: 14.03.2016].

⁴⁹ K. Zawiliński, *Moja misja w Kambodży*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015 nr 3, s. 161.

⁵⁰ H. Królikowski, *Geneza i rozwój polskich operacji oraz sił specjalnych*, Warszawa 2013, s. 174.

⁵¹ UNMIH. *Misja Organizacji Narodów Zjednoczonych na Haiti*, Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, UNIC Warsaw [online], listopad 2013, http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/unmih.php [dostęp: 2.04.2017].

⁵² MINUSTAH. *Misja Stabilizacyjna Organizacji Narodów Zjednoczonych na Haiti*, Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, UNIC Warsaw [online], listopad 2013, http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/minustah.php [dostęp: 10.04.2017].

kontyngentu wydzielonego z JW GROM. Dwa tygodnie później, 17 października, 51 komandosów przerzucono na Haiti. Zostali dyslokowani w miejscowości Mariani, tam zorganizowali swoją bazę i podjęli szkolenie przygotowawcze pod kierunkiem amerykańskich instruktorów wojsk specjalnych⁵³.

Polscy żołnierze na Haiti prowadzili działania w ramach operacji „Uphold Democracy” (Przywrócić demokrację). Komandosom postawiono zadanie ochrony VIP-ów przebywających na wyspie. Wśród chronionych osób byli między innymi sekretarz generalny ONZ Boutros Boutros-Ghali, doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych ds. bezpieczeństwa Anthony Lake, sekretarz obrony William Perry oraz dowódca sił międzynarodowych gen. Davis C. Mead. Polacy ochraniali również delegację siedmiu szefów sztabu armii karaibskich, członków senackiej komisji obrony oraz amerykańskich dowódców. Najtrudniejszym zadaniem była ochrona specjalnego wysłannika ONZ ds. Haiti Lakhdara Brahimiego, za którego głowę opozycja wyznaczyła nagrodę 100 tys. dolarów. Oprócz tego żołnierze GROM-u podejmowali liczne interwencje podczas incydentów, jakie zaistniały w rejonie ich działań. W grudniu 1994 roku polski kontyngent wrócił do kraju⁵⁴.

Misja humanitarna NATO w Pakistanie „Swift Relief” – październik 2005–luty 2006. Na początku października 2005 roku na obszarze Pakistanu, w Kaszmirze, doszło do silnego trzęsienia ziemi, w którym zginęło blisko 75 tys. osób, a ponad 3 mln zostało bez dachu nad głową⁵⁵. Na prośbę rządu pakistańskiego NATO wysłało do Kaszmiru w ramach operacji „Swift Relief” (Szybka pomoc) około tysiąca żołnierzy, w tym: batalion inżynieryjny, mobilny zespół medyczny i jednostki oczyszczania wody⁵⁶. Polska wystawiła kontyngent (PKW Pakistan) liczący 140 żołnierzy. W jego skład weszły: kompania inżynieryjna z 1 Brygady Saperów, grupa specjalna złożona z sekcji działań specjalnych z 1 Pułku Specjalnego i Narodowy Element Wsparcia z 10 Brygady Logistycznej. Kontyngent stanowił pododdział V Wielonarodowego Batalionu Inżynieryjnego Sił Odpowiedzi NATO⁵⁷. Grupa specjalna – siedmiu komandosów – miała za zadanie: wykrywać i analizować ewentualne zagrożenia pod kątem działania organizacji terrorystycznych, rozpoznawać teren operacji i drogi przerzutu oraz zabezpieczać działania kompanii inżynieryjnej. Ponadto odpowiadała za ochronę dowódcy polskiego kontyngentu, VIP-ów odwiedzających polską bazę oraz osoby przebywające poza jej rejonem. Operacja trwała do lutego 2006 roku⁵⁸.

Misja NATO w Afganistanie „Resolute Support” – styczeń 2015–czerwiec 2017. Misja „Resolute Support” (Niezachwiane wsparcie) została podjęta w wyniku ustaleń szczytów NATO w Chicago w 2012 roku i w Newport w 2014 roku. Rozpoczęto ją po zakończe-

⁵³ G. Ciechanowski, *GROM na Haiti*, Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ, Koło nr 19 w Szczecinie [online], <http://skmponz.szczecin.pl/grom-na-haiti> [dostęp: 20.02.2017].

⁵⁴ H. Królikowski, *Wojskowa formacja specjalna GROM im. Cichociemnych spadochroniarzy Armii Krajowej*, Gdańsk 2002, s. 58–60.

⁵⁵ R. Castleden, *Największe katastrofy w dziejach świata*, Warszawa 2007, s. 496–497.

⁵⁶ *Trzęsienie ziemi w Pakistanie – nowy bilans ofiar*, Wirtualna Polska [online], 22.10.2005, <https://wiadomosci.wp.pl/trzesienie-ziemi-w-pakistanie-nowy-bilans-ofiar-6037061054071425a> [dostęp: 22.10.2005].

⁵⁷ G. Ciechanowski, *PKW Pakistan*, Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ, Koło nr 19 w Szczecinie [online], <http://skmponz.szczecin.pl/pkw-pakistan> [dostęp: 22.02.2017].

⁵⁸ J. Rybak, *Lubliniec.pl...*, op.cit., s. 177–178.

niu misji ISAF jako formę wsparcia władz Afganistanu w przygotowaniu sił zbrojnych i służb bezpieczeństwa do aktywnych działań przeciwko zbrojnej opozycji. Misja miała charakter doradczo-szkoleniowy. Uczestniczyło w niej 39 państw, które wystawiły kontyngenty liczące ogółem ponad 13 tys. żołnierzy.

Polska wydzieliła w I zmianie kontyngent liczący 120 osób, w którym znajdowali się doradcy wojskowi, pluton ochrony i logistycy. Kolejna zmiana została zwiększona do 150 osób. W jej składzie był 50-osobowy pododdział wojsk specjalnych, wystawiony przez Jednostkę Wojskową Komandosów, który zastąpił żołnierzy litewskich wycofanych z misji przez rząd Litwy. Z pododdziału tego został utworzony zespół doradców sił specjalnych SOAT-50 (Special Operations Advisory Team) i dyslokowany w prowincji Kandahar. Zespół brał udział w szkoleniu i doradzał afgańskiej jednostce specjalnej policji AFT-444 (Afghan Territorial Force 444)⁵⁹.

Operacja NATO w Iraku „Inherent Resolve” – czerwiec 2016–grudzień 2016. Operacja „Inherent Resolve” (Właściwe rozwiązanie) została przygotowana przez NATO w ramach globalnej koalicji do walki z tzw. Państwem Islamskim. Koalicję tę powołano z inicjatywy Stanów Zjednoczonych we wrześniu 2014 roku. Podstawą jej utworzenia były rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ z lat 2014–2015, w których uznano Państwo Islamskie za organizację terrorystyczną, zagrażającą bezpieczeństwu międzynarodowemu. Koalicja, złożona z 66 państw, podjęła działania w pięciu obszarach: prowadzenia operacji wojskowych, budowania zdolności i szkolenia, powstrzymania napływu zagranicznych bojowników, odcięcia źródeł finansowania, niesienia pomocy humanitarnej i wsparcia oraz zwalczania ideologii Państwa Islamskiego⁶⁰.

Polska wydzieliła do operacji dwa kontyngenty, w tym PKW Operacji „Inherent Resolve” Irak, wystawiony przez JW GROM. Kontyngent ten, liczący 60 żołnierzy, miał za zadanie prowadzenie działalności doradczo-szkoleniowej, w tym szkolenie sztabów oraz pododdziałów wojsk specjalnych sił zbrojnych Iraku. Założono też jego udział w operacjach poszukiwawczo-ratowniczych. Kontyngent został podporządkowany Dowództwu Centralnemu Stanów Zjednoczonych Ameryki i prowadził działania w Iraku, Jordanii oraz Kuwejcie, wykorzystując do szkolenia Irakijczyków sojuszniczą infrastrukturę⁶¹.

Próba bilansu

Polskie wojska specjalne brały aktywny udział w międzynarodowych operacjach utrzymania bezpieczeństwa już od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, tj. w okresie, gdy Polska nie była jeszcze członkiem NATO. Początkowo angażowano je do wykonania doraźnych zadań, jednak wówczas nie w pełni był wykorzystany potencjał bojowy tych sił. Stan taki wynikał głównie z rozproszenia jednostek wojsk specjalnych, które były podporządko-

⁵⁹ E. Żemła, *Polscy specjaliści szkolą antyterrorystów w Afganistanie*, Polska Zbrojna [online], 3.11.2015, <http://polskazbrojna.pl/home/articleshow/17571?t=Polscy-specjaliści-szkolą-antyterrorystów-w-Afganistanie> [dostęp: 5.02.2016].

⁶⁰ Wystąpienie podsekretarza stanu MON Tomasza Szatkowskiego na posiedzeniu Sejmu RP 22 czerwca 2016 r., Strona Sejmu RP [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=21&dzien=2&wyp=49&view=1> [dostęp: 15.06.2017].

⁶¹ GROM leci do Iraku, „Wprost” nr 26 z 2016 r.

Tabela 1. Skład polskich kontyngentów wojsk specjalnych w misjach pokojowych w latach 1994–2017

Nazwa misji Organizator	Okres działań	Miejsce działań	Typ pododdziału w składzie PKW/ Jednostka wystawiająca	Maksy- malna liczba żołnierzy w zmianie
UNMIH ONZ	1994	Haiti	Zespół bojowy/JW GROM	51
UNTAES ONZ	1996–1998	Slawonia	Zespół bojowy/JW GROM	53
KVE OBWE	1999	Kosowo	Sekcja bojowa/JW GROM	6
KFOR ONZ	2001	Kosowo	Grupa specjalna/JW GROM	15
„Amber Fox” NATO	2001–2002	Macedonia	Pluton specjalny/1 PSK	24
„Allied Harmony” NATO	2002–2003	Macedonia	Pluton specjalny/1 PSK	24
„Concordia” UE	2003	Macedonia	Pluton specjalny/1PSK	25
„Enduring Freedom” koalicja ad hoc	2002–2005	Afganistan	Grupa specjalna/JW GROM Grupa specjalna/1 PSK	13 13
„Iraqi Freedom” koalicja ad hoc	2003	Irak	Zespół bojowy/JW GROM	56
MND CS koalicja ad hoc	2003–2005 2006–2008	Irak	Kompania specjalna/1 PSK Pluton specjalny/1 PSK	56 34
„Swift Relief” NATO	2005–2006	Pakistan	Sekcja specjalna/1 PSK	7
ISAF USA/NATO	2007–2014 2010–2014	Afganistan	Zespół bojowy TF-49/JW GROM Zespół bojowy TF-50/JWK	90 80
„Resolute Support” NATO	2015–2017	Afganistan	Zespół doradców SOAT-50/JWK	50
„Inherent Resolve” NATO	2016	Irak	Zespół doradców/JW GROM	60

Źródło: Opracowanie własne autora

wane nie tylko Ministerstwu Obrony Narodowej, lecz także Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Całkowicie rozbieżne były również koncepcje wykorzystania tych wojsk, co wpływało na kierunki ich szkolenia i przygotowanie do wykonywania przewidywanych zadań. Jednostki podległe MON przygotowywano do klasycznych zadań wojsk specjalnych, związanych z głębokim rozpoznaniem na terytorium przeciwnika i działaniami dywersyjno-sabotażowymi. W MSW natomiast dostrzegano nowe zagrożenia, związane z nasilaniem się międzynarodowego terroryzmu oraz asymetrycznym charakterem konfliktów zbrojnych i w tej sferze upatrywano znacznej roli wojsk specjalnych.

Rozwój sytuacji międzynarodowej i udział Wojska Polskiego w kolejnych misjach pokojowych stopniowo wpływały na weryfikację dotychczasowych poglądów na użycie wojsk specjalnych. Przystąpienie Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego w marcu 1999 roku i podporządkowanie Jednostki Wojskowej GROM Ministerstwu Obrony Narodowej pozwoliło na wypracowanie nowych zasad użycia tych wojsk, zbieżnych z rozwiązaniami stosowanymi w armiach sojuszników. Duże znaczenie miała bezpośrednia współpraca polskich jednostek z bliźniaczymi jednostkami armii amerykańskiej, brytyjskiej i niemieckiej, jak również udział we wspólnych misjach NATO. Początkowa praktyka nieznacznego angażowania wojsk specjalnych w poszczególne misje radykalnie się zmieniła po zamachach terrorystycznych Al-Kaidy w USA we wrześniu 2001 roku i podjęciu przez państwa zachodnie globalnej wojny z terroryzmem.

Punktem zwrotnym w użyciu polskich wojsk specjalnych był udział Polski w koalicji antyirackiej, utworzonej w 2002 roku z inicjatywy Stanów Zjednoczonych. W ramach polskiego kontyngentu wojskowego najistotniejsza rola przypadła grupie specjalnej, a następnie zespołowi bojowemu z JW GROM, który aktywnie uczestniczył w operacji wojennej „Iraqi Freedom”. W późniejszej operacji stabilizacyjnej oprócz GROM-u wziął udział również kontyngent wystawiony przez 1 Pułk Specjalny Komandosów. Zebrane w ciągu pięciu lat doświadczenia pozwoliły na nowo spojrzeć na rolę wojsk specjalnych w operacjach wojennych i stabilizacyjnych. Rezultatem tego było wydzielenie jednostek wojsk specjalnych ze składu wojsk lądowych i marynarki wojennej i utworzenie na ich bazie w 2007 roku nowego rodzaju sił zbrojnych z własnym dowództwem (rozpoczęło działalność 1 stycznia tego samego roku).

Polskie wojska specjalne, od 2007 roku funkcjonujące w nowej formule organizacyjnej, od lutego wzięły udział w misji ISAF prowadzonej przez NATO w Afganistanie. W tym okresie, z wykorzystaniem JW GROM, utworzono samodzielny zespół bojowy Task Force 49, który aktywnie włączył się w działania sojusznicze. Zebrane doświadczenia umożliwiły w 2010 roku powołanie na bazie JW Komandosów kolejnego zespołu – Task Force 50. Oba te zespoły prowadziły różnorodne operacje specjalne na dużą skalę i istotnie przyczyniły się do zwiększenia bezpieczeństwa w rejonie odpowiedzialności. Jednostki specjalne angażowano do końca ISAF. W końcowej fazie tej misji w szerszym zakresie wykorzystywano je do działań doradczych i szkoleniowych. Po 2014 roku uznano, że potencjał polskich jednostek wojsk specjalnych nadal powinien być wykorzystywany na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa międzynarodowego. Na prośbę sojuszników Polska skierowała do Afganistanu i Iraku zespoły szkoleniowo-doradcze ze składu jednostek wojsk specjalnych, które – zważywszy na ich doświadczenie i poziom wyszkolenia – wniosły znaczny wkład w przygotowanie sił bezpieczeństwa w tych krajach. ■

Asystencja wojskowa w II Rzeczypospolitej. Cz. II. Aspekty praktyczne

mgr
PIOTR
HAC

Oficer policji w stanie
spoczynku. Doktorant
Wydziału
Bezpieczeństwa
Narodowego Akademii
Sztuki Wojennej
w Warszawie. Autor
kilku artykułów
naukowych o tematyce
bezpieczeństwa
publicznego.

Autor omawia problematykę asystencji wojskowej, czyli wsparcia władz cywilnych przez wojsko, w okresie II Rzeczypospolitej. Na podstawie praktycznych przykładów – wielu dotychczas nieznanych – opisuje zasady udzielania asystencji oraz lokalne rozwiązania odnoszących się do niej regulacji normatywnych i regulaminowych. Przedstawia składy oddziałów asystencyjnych tworzonych zależnie od sytuacji. Opisuje udział wojska w ochranianiu porządku konstytucyjnego państwa, w działaniach przeciwdziałających przestępstwom, przywracaniu porządku publicznego, udzielaniu bezpośredniej pomocy Policji Państwowej lub wymiarowi sprawiedliwości, w działaniach ochronnych w czasie powszechnych wyborów oraz w wypadkach klęsk żywiołowych.

W artykule są analizowane dokumenty z okresu międzywojennego udostępnione przez Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie.

SŁOWA KLUCZOWE

wojsko, asystencja wojskowa, przykłady, zamieszki, klęski żywiołowe

Wsparcie udzielane władzom cywilnym przez Wojsko Polskie w okresie II Rzeczypospolitej było określane mianem asystencji wojskowej. Pod tym sformułowaniem kryło się korzystanie z pomocy sił zbrojnych w sytuacji [...] *uprzedzenia lub stłumienia zbiorowych aktów gwałtu publicznego, zbrojnych wystąpień przeciwko państwu lub bezpieczeństwu życia i całości mienia obywateli; w celach zapobiegawczych i ratunkowych podczas klęsk żywiołowych, oraz we wszystkich innych przypadkach, przewidzianych ustawami*¹. Oddziały przeznaczone do tego typu zadań nazywano asystencyjnymi. Podstawowe zasady asystencji były określone w aktach normatywnych oraz wewnętrznych przepisach wojska i zawierały następujące ustalenia:

¹ Cyt. za: *Encyklopedia Wojskowa* pod red. O. Laskowskiego, t. I, Warszawa 1931, s. 149. Definicja tę sformułowano na podstawie zapisów *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 kwietnia 1919 roku o sposobie użycia wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego* [Dziennik Praw Państwa Polskiego (dalej: DzPPP) z 1919 nr 35 poz. 276], powielonych w części VIII *Regulaminu służby wewnętrznej* z 1925 roku.

– pomocy należało udzielić tylko w sytuacjach, w których władze cywilne, mimo użycia wszelkich rozporządzalnych sił i środków, nie były zdolne zapewnić porządku i bezpieczeństwa publicznego;

– pomocy należało udzielić tylko na wezwanie uprawnionego przedstawiciela władz cywilnych, przy czym – z wyjątkiem ściśle określonych sytuacji – powinno to być wezwanie w formie pisemnej;

– pomocy udzielano zgodnie z przyjętą procedurą, tzn. po uzyskaniu zgody właściwego dowódcy Okręgu Korpusu lub – w nagłym przypadku – dowódcy garnizonu;

– z chwilą wkroczenia do akcji wojska dowodzenie i używane siły, w tym Policji Państwowej, przechodziły w ręce wyznaczonego dowódcy wojskowego, który decydował także o zakończeniu asystencji;

– koszty asystencji związane z przewozem wojska do miejsca wykonywania czynności, czyli tzw. dodatku asystencyjnego, oraz *wydatki nadzwyczajne, przekraczające normy zwyczajnego utrzymania wojska i zużycia materiału* ponosił Skarb Państwa na rachunek tego ministerstwa lub tej władzy administracyjnej, która zwróciła się o pomoc wojskową².

W artykule omówiono rodzaje asystencji wojskowej i zasady jej udzielania przez siły zbrojne II RP, z uwzględnieniem zarówno obowiązujących wówczas regulacji, jak i wykonywanych zadań. W tym celu przeanalizowano dokumenty z zasobów Wojskowego Biura Historycznego – Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie oraz literaturę przedmiotu. Selekcjonowanie archiwaliów polegało na kwerendzie celowej teczek z dokumentacją wybranych dowództw okręgów korpusów (dalej: DOK), garnizonów i jednostek wojska pod kątem ujawnienia konkretnych przypadków udzielania asystencji. Spośród materiałów dotyczących DOK I (Warszawa) przydatne okazały się meldunki dzienne, natomiast w większości innych –teczki zawierające instrukcje oraz wytyczne asystencyjne i przeciwstrajkowe. W odniesieniu do Departamentu Dowództwa Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych wyszukiwanie sprawozdań z asystencji nadesłanych przez DOK było w pewnej mierze obciążone przypadkowością, ponieważ interesujące dla niniejszej tematyki dokumenty nierzadko znajdują się pojedynczo w teczkach dotyczących zupełnie innej problematyki. Dlatego omówione w pracy przypadki asystencji wojskowej nie wyczerpują tematu i wymagają dalszego uzupełnienia badawczego. W przytoczonych fragmentach dokumentów zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

Z analizy dokumentacji wynika, że raczej przestrzegano procedur zwracania się do odpowiednich organów o wyrażenie zgody na asystencję. Przykładowo, gdy 17 czerwca 1926 roku prezydent Grudziądz uzyskał informację o planowanym na dzień następny strajku pracowników zakładów użyteczności publicznej, jeszcze tego samego dnia poprosił komendanta miejscowego garnizonu, gen. dyw. Stefana Kasprzyckiego, o *asystencję wojskową w ilości około stu ludzi*³. Komendant garnizonu niezwłocznie telegraficznie zwrócił

² Szczegóły: *Wojskowe wsparcie władz cywilnych i społeczeństwa*, K. Gąsiorek, W. Kitler (red.) Warszawa 2005, s. 68–76.

³ Wojskowo Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: WBH – CAW), Departament Dowództwa Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: DDO MSWojsk), sygn. I.300.22.1, *Pismo prezydenta Miasta Grudziądz do Dowódcy Garnizonu z dn. 17.06.1926 r.*, k. 52.

się do DOK VIII (Toruń) o wyrażenie zgody i tej samej doby – również telegraficznie – uzyskał pozytywną odpowiedź. 18 czerwca wystawiono więc z 65 Pułku Piechoty jedną kompanię asystencyjną i obsadzono wartami wojskowymi elektrownię, gazownię, wodociąg oraz rzeźnię miejską, a także wysłano patrole na ulice miasta ze względu na dokonywane napaści na niestrajkujących tramwajarzy. 19 czerwca komendant garnizonu przesłał do DOK VIII sprawozdanie z asystencji, z załączonym do niego odpisem pisma prezydenta miasta, które to dokumenty 29 czerwca przekazano do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jak zauważył w sprawozdaniu gen. Kasprzycki, *ukazanie się na ulicach oddziałów wojskowych wpłynęło uspokajająco na zachowanie się strajkujących*⁴. Niekiedy – gdy spodziewano się demonstracji – wydawano komendantom garnizonów polecenie porozumienia się ze starostami w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa na terenie powiatów i omówienia kwestii asystencji. Tak działo się, na przykład, w kwietniu 1927 roku w związku z możliwością wystąpień żywiołów wywrotowych w dniu 1 maja, gdy dowódca Okręgu Korpusu X (Przemyśl) z góry zezwolił na udzielenie asystencji w tym okresie⁵.

Problem regulaminowej liczebności oddziałów asystencyjnych rozwiązywano w różny sposób. Z pewnością wprowadzenie w listopadzie 1925 roku części VIII *Regulaminu służby wewnętrznej* unormowało tę materię, ułatwiło także racjonalne wykorzystywanie tego typu oddziałów wysyłanych do dyspozycji innych DOK. W *Instrukcji dla asystencji wojskowej* Komendy Garnizonu w Katowicach, opracowanej po wypadkach krakowskich z listopada 1923 roku, podano, że kompania asystencyjna powinna liczyć co najmniej 150 osób, być także uzbrojona w dwa karabiny maszynowe oraz mieć zespół medyczny (*doktora lub starszego medyka z odpowiednią ilością sanitariuszy i opatrunków*). Przewidziano wydawanie na broń ręczną po 100 sztuk naboji i po 2000 sztuk na ciężki karabin maszynowy (ckm), zalecano także prowadzenie szkoleń i rozwiązywanie z żołnierzami przykładowych zadań, opisujących sytuacje, jakie mogą zdarzyć się w trakcie asystencji⁶. Jeszcze w marcu 1925 roku w DOK VII w *Szczegółowej instrukcji na wypadek rozruchów* przewidywano, że w razie wybuchu zamieszek ogólnych (lub większych strajków rolnych) do asystencji zostaną skierowane całe podległe jednostki, w tym do wyłącznej dyspozycji DOK trzy pułki kawalerii, pułk saperów, batalion szkolny piechoty, dywizjon artylerii konnej i dwie szkoły podchorążych rezerwy. Wszystkie podległe pozostałe oddziały (3 dywizje piechoty) miały pozostawić w koszarach stałe załogi asystencyjne (25% stanu osobowego), tworzyć tzw. ruchome oddziały asystencyjne (w praktyce plutony w składzie 1 oficer i 40 szeregowych) w liczbie po jednym na każdy przydzielony powiat, a resztę sił należało utrzymywać w pogotowiu⁷. Typowy wykaz oddziałów asystencyjnych przedstawiono w tabeli 1.

Ze względu na zbliżony skład jednostek wchodzących w skład poszczególnych DOK można przyjąć, że każde z nich było zdolne wystawić oddziały asystencyjne w przeliczeniowej

⁴ Ibidem, karta 48 i nast.

⁵ WBH – CAW, DDO MSWojsk, sygn. I.300.22.41, *Pismo dowódcy OK X – Obchód 1 maja – zapewnienie bezpieczeństwa z dn. 23.04.1927 r.*,teczka bez paginacji [s.p.].

⁶ WBH – CAW, Komenda Garnizonu Katowice, sygn. I.372.24.1, *Instrukcja dla asystencji wojskowej z 18 grudnia 1923 r.* [s.p.].

⁷ WBH – CAW, DOK VIII, sygn. I.371.8.103, *Szczegółowa instrukcja na wypadek rozruchów z dn. 30.03.1925 r.* (DOK VII) [s.p.].

Tabela 1. Wykaz oddziałów asystencyjnych wystawionych przez DOK VIII w kwietniu 1926 roku

Formacja odpowiedzialna	Oddziały asystencyjne	Łącznie
14, 51, 62, 64 i 65 pp	po batalionie złożonym z 3 kompanii i kompanii ckm	5 batalionów
59 i 67 pp	po 2 kompanie i po 2 plutony ckm	4 kompanie asystencyjne 4 plutony ckm
I/65 pp, II/65 pp, III/66 pp, II/67 pp, I i II batalion strzelców	po kompanii i po plutonie ckm	6 kompanii asystencyjnych 6 plutonów ckm
16 i 18 puł	po 2 szwadrony	4 szwadrony
8 psk	szwadron	szwadron
4, 15 i 16 pap	po baterii (po 4 działa) i po oddziale pieszym	3 baterie 3 oddziały piesze
8 pac	2 oddziały piesze	2 oddziały piesze
11 dak	bateria (4 działa)	bateria
II/26 pap	półbateria artylerii (2 działa) oddział pieszy	półbateria artylerii oddział pieszy
4 plot	2 kompanie	2 kompanie asystencyjne
8 psap	kompania piechoty i kompania saperów lub 2 kompanie piechoty, lub 2 kompanie saperów	2 kompanie
8 dywizjon samochodowy	kolumna samochodów ciężkich (6 pojazdów) 3 samochody sanitarne 2 samochody osobowe 3 motocykle	11 samochodów i 3 motocykle
Pluton samochodowy w Toruniu	2 samochody ciężarowe motocykl	2 samochody i motocykl
8 Dywizjon Żandarmerii	pluton	pluton

Opracowanie własne autora na podstawie: WBH – CAW, DOK VIII, sygn. I.371.8.103, *Szczegółowa instrukcja wykonawcza DOK VIII do „Regulaminu służby wewnętrznej” cz. VIII z dn. 26 (28?).04.1926 r.* Kompanie i plutony ckm formowano według etatu pokojowego, kompanie saperów według etatu wojennego, resztę pododdziałów – według wskazań części VIII *Regulaminu służby wewnętrznej*.

sile dwóch silnych pułków piechoty (wzmocnionych pododdziałami ckm, saperów i baterią artylerii) oraz pułku kawalerii (wzmocnionego baterią artylerii konnej). Co ciekawe, wykorzystywano do tego celu wszystkie jednostki podległe DOK, nawet pułk lotniczy. Ponadto formacje mające w organizacji pokojowej drużyny łączności przygotowywały po jednej takiej drużynie dla komendantów garnizonów⁸.

Na początku lat trzydziestych ubiegłego wieku w poszczególnych DOK oraz garnizonach powstawały plany formowania oddziałów asystencyjnych z podziałem na okres zimowy i letni, co wynikało z mniejszego stanu osobowego jednostek w pierwszym z tych okresów. Przykładowo, od listopada 1932 roku w garnizonie Tarnów w okresie zimowym 16 Pułk Piechoty wystawiał 3 kompanie asystencyjne – oznaczone numerami 201, 202 i 203 – ze wzmocnieniem po drużynie ckm (w składzie: 3 oficerów, 15–18 podoficerów i 97–102 szeregowców), a w okresie letnim 4 kompanie (dodatkowo nr 204). Wchodzący w skład tego garnizonu 5 Pułk Strzelców Konnych wystawiał szwadron asystencyjny (w składzie: 5 oficerów, 25 podoficerów i 111 strzelców) jedynie w okresie letnim⁹. W wielu wypadkach zwiększano stan liczebny formowanych pododdziałów oraz siłę ich ognia. W 1936 roku w 18 Pułku Piechoty planowano wystawienie kompanii asystencyjnych w składzie: 3 oficerów, 12 podoficerów i 87 szeregowych, wzmocnionych sekcją 2 ckm (3 podoficerów i 14 szeregowych), moździerzem kalibru 81 mm (1 podoficer, 8 szeregowych), działem artylerii piechoty (2 podoficerów, 12 szeregowych), a w razie wyjazdu poza garnizon także sekcją administracyjną (3 podoficerów i 5 szeregowych). Na mniejsze miasta (Skierniewice, Rawa Mazowiecka, Brzeziny) zamierzano wystawiać plutony asystencyjne w składzie: 1 oficer, 6 podoficerów i 40 szeregowych¹⁰.

Przykłady udzielania asystencji wojskowej

Ze wstępnej analizy wsparcia udzielanego przez Wojsko Polskie władzom cywilnym wynika, że sprowadzało się ono do: ochrony konstytucyjnego porządku państwa, działań przeciwdywersyjnych, utrzymywania lub przywracania porządku publicznego w przypadkach zbiorowego jego zakłócenia, udzielania bezpośredniej pomocy Policji Państwowej (dalej: PP) lub Straży Więziennej, wspierania PP środkami transportu, ochrony porządku publicznego w przypadku wyborów powszechnych, ochrony porządku publicznego w przypadku zorganizowanego przejazdu poborowych lub osób zwolnionych z wojska do rezerwy, udzielania pomocy sądom i prokuraturom oraz udzielania pomocy w razie wystąpienia klęsk żywiołowych.

Dla prawidłowego funkcjonowania państwa duże znaczenie miała asystencja wojskowa polegająca na zapewnieniu porządku konstytucyjnego i ochronie legalnie wybranych władz

⁸ Podobną tabelę za DOK IV zamieścił W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 276.

⁹ WBH – CAW, sygn. I.321.35.53, 5 Pułk Strzelców Konnych, *Plany udzielenia pomocy oddziałów asystencyjnych zwartych dla tłumienia rozruchów z dn. 9.11.1932 r.*, l.dz. 681/32.Tjn, załącznik nr 1 – okres letni, załącznik nr 2 – okres zimowy [s.p.].

¹⁰ WBH – CAW, sygn. I.371.4.228, DOK IV, *Instrukcja wykonawcza do instrukcji asystencyjnej i przeciwstrajkowej Garnizonu Skierniewice z dn. 26.10.1935 r.*, l.dz. 861/TJ [s.p.].

kraju. W historii II Rzeczypospolitej do tego typu zdarzeń doszło dwukrotnie – w styczniu 1919 roku i w maju 1926 roku.

W zamachu stanu ze stycznia 1919 roku główną rolę odegrał płk Marian Żegota-Januszajtis. Pod wpływem części prawicowych polityków, przy wsparciu niewielkiej grupy zdezorientowanych pododdziałów garnizonu warszawskiego (kompania ze szkoły podoficerskiej 21 Pułku Piechoty, potem dwie inne kompanie tego pułku i Szwadron Zamkowy) oraz firmowanej przez Narodową Demokrację formacji pod nazwą Straż Narodowa (liczącej około tysiąca członków), próbował obalić lewicowy rząd Jędrzeja Moraczewskiego. Przyjęty przez spiskowców plan działania był niedopracowany, a jego wykonanie chaotyczne, co z pewnością ułatwiło stłumienie buntu¹¹.

W nocy z 4 na 5 stycznia 1919 roku zamachowcy opanowali gmach komendy miasta, centralę telefoniczną i drukarnię, aresztowali wytypowanych członków rządu oraz warszawskiego komendanta Milicji Ludowej. Nie powiodło się zatrzymanie naczelnika państwa, szefa Sztabu Generalnego i komendanta garnizonu warszawskiego. Czynności legalnie działających jednostek wojskowych (2 kompanie 21 pp, które „zmieniły front”, oraz 3 Pułk Ułanów) polegały na rozbrajaniu sił zamachowców, w tym sił paramilitarnych, ochronie najważniejszych osób w państwie oraz odzyskiwaniu siedzib ważnych organów i centrów łączności, a także na blokadzie dróg wyjazdowych z miasta. Ponadto jednostki garnizonu warszawskiego likwidowały struktury Straży Narodowej, którą rozwiązano 5 stycznia 1919 roku.

Żołnierze rozpoczęli operację w nocy z 5 na 6 stycznia, mniej więcej pół godziny po północy, a zakończyli o czwartej nad ranem. W czasie opanowywania Pałacu Staszica zostali ostrzelani ogniem z broni ręcznej oraz obrzuceni granatami. Odpowiedzieli ogniem, raniąc czterech członków Straży. W gmachu zdobyli 117 karabinów bojowych oraz granaty ręczne, 200 sztuk broni zaś ujawnili w klubie wioślarskim. Do strzelaniny z wojskiem doszło jeszcze w siedzibie oddziału Straży w Alejach Jerozolimskich, jednak obrońcy poddali się po ultimatum dowódcy wojskowego (ujawniono 40 karabinów i ponad 200 sztuk granatów). Działania zostały przeprowadzone sprawnie i bez strat po stronie wojskowej¹².

Szczegółowy opis działań sił rządowych podczas zamachu majowego z 1926 roku wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Istnieje dosyć bogata, niestety niezebrana w całość, literatura dotycząca tej tematyki. Choć wiele jednostek wojska na terenie kraju było utrzymywanych w gotowości do działań asystencyjnych (ze względu na sytuację strajkową), to jednak rozpoczęcie walk 12 maja i skala przewrotu zaskoczyły obóz rządowy¹³. Wprawdzie obie strony konfliktu nie były do niego przygotowane, lecz gdy nie udało się powstrzymać

¹¹ Vide: J. Skrzypek, *Zamach stanu płk. Januszajtisa i ks. Sapiehy 4–5 stycznia 1919 r.*, Warszawa 1948, s. 27–34; Cz. Witkowski, *Majowy zamach stanu*, Warszawa 2016, s. 33–38; Idem, *Garnizon Warszawa 1918–1939*, s. 280–282.

¹² „Kurjer Warszawski” (numer nadzwyczajny), 6.01.1919 r.

¹³ Przykładowo, dla Komendy Garnizonu Łódź ostatnie regulacje na wypadek asystencji przed zamachem wydano 7 maja 1926 r. WBH – CAW, DOK IV, sygn. I.371.4.228, *Zarządzenia na wypadek asystencji dla Garnizonu Łódź z dn. 7.05.1926 r.* Na zaskoczenie władz wskazuje również fakt, że 11 maja premier wyraził zgodę na dwudniowe urlopy ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. 12 maja na wypoczynek wyjechał również prezydent RP. Vide: Cz. Witkowski, *Majowy zamach...*, op.cit., s. 93 (tam również ogólny przebieg walk i obszerna bibliografia dotycząca zamachu).

sił Piłsudskiego na prawym brzegu Wisły, zaczęły one zyskiwać w stolicy przewagę. Również możliwości mobilizacyjne zamachowców okazały się większe, między innymi ze względu na opanowanie transportu kolejowego i środków łączności¹⁴.

Strona rządowa zorganizowała prowizoryczny ośrodek dowodzenia w Belwederze, tam także zaczęto ściągać pomoc z kraju i próbowano grupować ją pod jednym dowództwem. Funkcję dowodzącego w Warszawie pełnił generalny inspektor kawalerii gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski, a szefem jego sztabu został płk Władysław Anders. Za pozytywny ruch należy uznać oddanie dowodzenia całością sił pozawarszawskich w jedne ręce – gen. Stanisława Szeptyckiego (inspektora Armii nr 4 w Krakowie). Do Warszawy zawezwano oddziały asystencyjne formowane w dosyć słabe liczebnie bataliony, np. I batalion 10 Pułku Piechoty liczył 14 oficerów i 188 szeregowych, natomiast I batalion 69 Pułku Piechoty – 13 oficerów, 5 chorążych, 44 podoficerów i 276 szeregowych, a III batalion – 11 oficerów, 6 chorążych, 51 podoficerów i 268 szeregowych. W 57 Pułku Piechoty pluton pionierów (1 oficer, 5 podoficerów i 18 szeregowych) wcielono do kompanii asystencyjnej jako zwykły pluton strzelecki¹⁵. Z dowództw OK rząd mógł praktycznie liczyć jedynie na DOK V (Kraków), DOK VII (Poznań) i DOK VIII (Toruń). Realną pomoc uzyskano tylko z dwóch ostatnich okręgów, jednak już nie wykorzystano oddziałów przybyłych w okolice Warszawy 14 maja – utknęły one w okolicach Ożarowa.

Wydaje się, że część oddziałów ściągnięto zbyt późno, np. 69 Pułk Piechoty z Gniezna; przy alarmie ogłoszonym 13 maja o godzinie 9.00 był on w pogotowiu marszowym od godziny 15.00 tego dnia, jednak wyruszył transportem kolejowym dopiero o godzinie 1.30 w nocy 14 maja, a w okolice Raszyna (przemieszczając się od Ożarowa marszem ubezpieczonym) dotarł 15 maja po południu, już po zakończeniu walk¹⁶. Pośrednią pomoc uzyskano z DOK V, którego pododdziały (4 pułki i batalion piechoty, pułk kawalerii, pułk i dywizjon artylerii) przemieszczane drogą kolejową sparaliżowały siły lojalne wobec Piłsudskiego w Częstochowie. Wysłana następnie w kierunku Warszawy kolumna płk. Franciszka Stutzmanna (2 Pułk Strzelców Podhalańskich, 17 Pułk Piechoty, 3 Pułk Ułanów i 6 Pułk Artylerii Polowej) dotarła 15 maja o godzinie 11.00 – pomimo niszczenia torów przez oponentów – aż do Skierniewic, ale tam walki zostały już przerwane¹⁷. Problemy strony rządowej spowodowane brakami łączności oraz przerwaniem komunikacji kolejowej przyczyniły się do wypracowania w późniejszych latach w obu tych obszarach skutecznych mechanizmów przeciwdziałających.

Ciekawym elementem działań asystencyjnych związanych z przewrotem majowym było wykorzystanie lotnictwa wojskowego i cywilnych samolotów zarekwirowanych przez stro-

¹⁴ Piłsudskiemu sprzyjały PPS i Związek Zawodowy Kolarzy, które blokowały transporty z pomocą dla rządu. Najważniejszą formą utrzymywania przez stronę rządową łączności z krajem okazała się radiostacja 1 Pułku Lotniczego i loty łącznikowe. Odezwe prezydenta RP, premiera i ministra spraw wojskowych wysłano do garnizonów otwartym tekstem dopiero nad ranem 13 maja. Następnego dnia po południu lotnisko utracono. Z. Cieślowski, *Zamach stanu. Materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Warszawa 2002, s. 47–50.

¹⁵ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego...*, op.cit., s. 281; Z. Cieślowski, *Zamach stanu. Materiały...*, op.cit., s. 246–250, 273.

¹⁶ Z. Cieślowski, *Zamach stanu. Materiały...*, op.cit., s. 246–251.

¹⁷ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego...*, op.cit., s. 294–298.

nę rządową. 13 maja polecono skierować do Warszawy po jednej eskadrze z 2, 3 i 4 Pułku Lotniczego (odpowiednio: Kraków, Poznań i Toruń). Z dostępnych informacji wynika, że lotnictwo wykorzystywano do lotów rozpoznawczych już od godzin popołudniowych 12 maja między innymi w kierunku Białegostoku, Kutna, Łodzi, Lublina oraz w okolicach Warszawy, a w dniach 13–14 maja także do bombardowania i ostrzeliwania celów naziemnych, co jednak spowodowało pewne straty wśród ludności cywilnej. Zarekwirowano również 3 samoloty komunikacyjne PLL „Aerolot”, wykonywano nimi loty łącznikowe i rozpoznawcze. Utracono jeden samolot: 14 maja zestrzelono maszynę z 2 Pułku Lotniczego¹⁸.

Mimo zakończenia walk 14 maja 1926 roku wieczorem dalej utrzymywano stan podniesionej gotowości. W DOK VII (Poznań) ostre pogotowie oddziałów zniesiono dopiero 21 maja, jednak wszystkie podległe pułki piechoty miały nadal zachować w podwyższonej gotowości po jednej kompanii asystencyjnej¹⁹. Co ciekawe, nawet w dniach przewrotu udzielano asystencji wojskowej na zwykłych zasadach – 15 maja komendant garnizonu we Włodawie udzielił pomocy na żądanie starosty włodawskiego w celu *przeciwdziałania zamachom przygotowanym przez komunistów*²⁰. Dwa dni wcześniej na podstawie rozkazu dowódcy Okręgu Korpusu IX dodatkowymi jednostkami asystencyjnymi – szwadronem kawalerii i kompanią piechoty – wzmocniono jednostki Korpusu Ochrony Pogranicza w Nieświeżu oraz Łunińcu²¹.

Interesującym i wciąż czekającym na szczegółowy opis rodzajem aktywności Wojska Polskiego związanym z asystencją było prowadzenie działań przeciwdywersyjnych (przeciwpartyzanckich) na terenach granicznych z Litwą i Rosją sowiecką (ZSRR), zwłaszcza w latach 1922–1925²². Przykładem takich działań może być akcja zaplanowana w marcu 1922 roku w dowództwie 3 Dywizji Piechoty Legionów za zgodą dowództwa 2 Armii²³. Wówczas zorganizowano obławę w rejonie kordonowym z Litwą (gminy Turmony, Widzy, Maldziony w powiecie święciańskim). Miała ona na celu spenetrowanie określonego obszaru w poszukiwaniu osób cywilnych notowanych jako podejrzane lub niemogących się wylegitymować, dezertów i uchylających się od służby wojskowej, a także ujawnienie nielegalnie posiadanej broni palnej oraz materiałów propagandowych.

Zasadniczo do zorganizowania obławy przewidziano funkcjonariuszy PP, natomiast wojsko miało pełnić funkcje pomocnicze, w tym blokować drogi wyjazdowe z miejscowości,

¹⁸ Z. Cieślowski, *Zamach stanu. Materiały...*, op.cit., s. 61–63. Szczegółowo o wykorzystaniu lotnictwa w trakcie zamachu: H. Mordawski, *Polskie lotnictwo wojskowe 1920–1939. Od tryumfu do tragedii*, Wrocław 2011, s. 155–165.

¹⁹ Z. Cieślowski, *Zamach stanu. Materiały...*, op.cit., s. 208.

²⁰ Ibidem, s. 240.

²¹ Ibidem, s. 232.

²² Najciekawszą pozycją prawdopodobnie wciąż jest praca W. Śleszyńskiego, *Walka instytucji państwowych z białoruską działalnością dywersyjną 1920–1925*, Białystok 2005. Równie pożyteczna w opisie kilku zdarzeń jest publikacja P. Cichorackiego, *Stołpce–Łowcza–Leśna 1924. II Rzeczypospolita wobec najpoważniejszych incydentów zbrojnych w województwach północno-wschodnich*, Łomianki 2012. Częściowo odnosi się do tego zagadnienia L. Wyszczelski w publikacji *Konflikty narodowe i wewnętrzne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 41–51, 161–175, jednak nie podaje w sposób wystarczający źródeł przedstawianych przez siebie treści.

²³ Mimo przejścia wojska w sierpniu 1921 r. z organizacji wojennej na pokojową, to ze względu na zagrożenie litewskie pozostawiono na stopie wojennej 2 Armie. Stan taki trwał praktycznie do 15 września 1922 r., gdy jej dowódca gen. E. Rydz-Śmigły został mianowany inspektorem Armii nr 1 w Wilnie. Vide: L. Wyszczelski, *O marszałku Edwardzie Śmigłym-Rydzem*, Warszawa 2015, s. 119–124.

asystować przy przeszukianiach oraz zapobiegać ucieczkom. Na komendanta obławy wyznaczono jednak dowódcę wojskowego – kpt. Stożka z 8 Pułku Piechoty Legionów, zaznaczono również, że w poszczególnych rejonach każdorazowo dowodzić będzie oficer wojska.

Do akcji wyznaczono pięć batalionów piechoty (cały 8 pp Leg i dwa bataliony z 9 pp Leg), kompanię saperów, szwadron kawalerii oraz pododdział żandarmerii. Do każdego plutonu piechoty przydzielano w praktyce po jednym policjancie i po trzech żandarmów. Oddziały zabierały ze sobą kuchnie polowe i zaprowiantowanie na siedem dni. Technika prowadzenia obławy polegała na działaniach samodzielnych plutonów piechoty, które po dotarciu do określonego punktu miały rozpocząć akcję przeszukiwania wsi. Miejscowości podzielono na cztery rejon, w każdym wyszczególniono imiennie osoby, którymi interesowała się policja i wojsko (łącznie 72 nazwiska), a w wypadku trzech wsi podano ogólne informacje o przechowywaniu przez mieszkańców dużych ilości broni. Generalny kierunek obławy był określony w stronę linii demarkacyjnej z Litwą. W dostępnych dokumentach niestety nie ujawniono rezultatów obławy, ale skala angażowania wojska do tego typu działań w omawianym okresie wydaje się duża²⁴. W czerwcu 1922 roku wydzielone szwadrony 9 Brygady Jazdy miały zostać przeznaczone do wsparcia Batalionów Celnich na terenie województwa nowogrodzkiego²⁵.

W październiku i listopadzie 1922 roku do działań asystencyjnych do Małopolski Wschodniej wysłano z DOK I dwubatalionowy 15 Pułk Piechoty, 7 i 11 Pułk Ułanów, a nawet pociągi pancerne: „Śmierć” (do Tarnopola), „Danuta” (do Halicza), „Zagończyk” (stan: 4 oficerów, 73 szeregowych, 3 wagony pancerne, 3 amunicyjne, 17 mieszkalnych i 1 platforma) oraz „Paderewski” (do Przemyśla, stan: 5 oficerów, 11 podoficerów, 91 szeregowych, 26 wagonów)²⁶. W tamtych rejonach sytuacja pod kątem bezpieczeństwa była tak ciężka, że w listopadzie 1922 roku dowódca OK X rozkazał, żeby: [...] *oddziały wojskowe [...] każdego bandytę schwytanego na gorącym uczynku – uzbrojonego, względnie któremu udowodniono, że należy do bandy – natychmiast rozstrzelać, a nie oddawać go władzom sądowym jak to w kilku wypadkach miało miejsce [...]* *Nakazane w instrukcji branie jednego języka ma na celu zbadanie ewentualnego związku zniszczonej bandy z innymi bandami. Po wybadaniu jeńca należy go również rozstrzelać*²⁷.

W samym 1923 roku w różnego rodzaju akcjach asystencyjnych i pacyfikacyjnych miało wziąć udział 2509 oficerów i 85 253 żołnierzy²⁸. Do działań na wschodzie kraju ściągano oddziały z innych rejonów, między innymi w sierpniu 1924 roku do dyspozycji gen. Rydza-Śmigłego z DOK I odszedł pociąg pancerny „Śmierć” i pluton samochodów pancernych (w składzie: 2 oficerów, 32 szeregowców, 3 samochody pancerne, 4 środki transportu). W paź-

²⁴ WBH – CAW, Dowództwo Żandarmerii, sygn. I.300.51.223, Rozkaz dowódcy 3 Dywizji Piechoty Legionów z dn. 18.03.1922 r., l.dz. 796/Op.

²⁵ L. Wyszczelski, *O marszałku...*, op.cit., s. 123.

²⁶ WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.124, Rozkazy DOK I: *Wyjazd oddziałów asystencyjnych* z dn. 21.10.1922 r., *O zarządzeniu pogotowia marszowego* 15 p.p. z dn. 23.10.1922 r.; *Meldunki dzienne* z 25.10.1922 r., 7.11.1922 r. i 27.12.1922 r.; Odpis fonogramu od DOK I do 2 Pułku Wojsk Kolejowych z 7.11.1922 r.,

²⁷ WBH – CAW, DOK X, sygn. I.371.10.41, *Instrukcja o postępowaniu wojsk asystencyjnych – uzupełnienie* z dn. 1.11.1922 r., l.dz. 10971(?) / 1 / l.tj (?).

²⁸ L. Wyszczelski, *Konflikty narodowe...*, op.cit., s. 166. Autor ten nie podaje źródła przytoczonych liczb.

dzienniku 1924 roku w DOK I sformowano do celów asystencyjnych i oddano do dyspozycji dowódcy OK IX kombinowany pułk kawalerii, złożony z oddziałów 5, 7, 15 i 16 Pułku Ułanów (każdy wystawiał po szwadronie wzmocnionym plutonem ckm)²⁹. W powiatach przygranicznych województwa poleskiego służbę asystencyjną organizował 84 pp z Pińska. Do zadań dowódców wystawianych pododdziałów należało dbanie o szczelność granicy, organizowanie współdziałania pododdziałów z władzami cywilnymi oraz prowadzenie tzw. wywiadu płytkiego i kontrwywiadu na podległym terenie. 4 sierpnia 1924 roku pluton pionierów 26 Pułku Ułanów przybył z odsieczą do miasteczka Stołpce, na które napadła zorganizowana grupa dywersyjna. I choć został zatrzymany ogniem broni maszynowej, to ostatecznie udało mu się w pościgu ująć co najmniej jednego rannego sprawcę i odzyskać część zrabowanego mienia³⁰.

W grudniu 1924 roku ze względu na ciągle zagrożenie dywersyjne wydano w dowództwie OK III dokument *Organizacja służby asystencyjnej na terenie Województw Wschodnich*, który miał charakter zarówno operacyjny, jak i instruktażowy. Wprowadzono nową strukturę odpowiedzialności oraz podzielono wileński okręg administracyjny i województwo nowogrodzkie na dwa rejonry bezpieczeństwa – „Głębokie” (obwody: Wilejka, Duniłowicze i Dzisna) oraz „Lida” (obwody Lida i Wołożyn). W sprawach bezpieczeństwa i asystencji dowódca rejonu „Głębokie” podlegał wojewodzie nowogrodzkiemu, a dowódca rejonu „Lida” – inspektorowi Armii nr 1 w Wilnie. Za prawidłowość koordynacji działań jednostek asystencyjnych z działaniami władz cywilnych odpowiadał w każdym obwodzie komendant garnizonu lub jeden z dowódców batalionu 19 Dywizji Piechoty. Nakazano stale wyznaczać oddziały asystencyjne (przewidywano dla nich również siły odwodowe KOP), które miały [...] *być utrzymane zawsze w takim pogotowiu, aby ich wystąpienie mogło bezzwłocznie nastąpić po przyjsciu rozkazów od dowódcy rejonu względnie obwodu bezpieczeństwa. Rolą ich będzie natychmiastowe przełamanie siłą ewent[ualnego] oporu [i] zmuszenie do posłuchu władzom państwowym i wymuszenie przeprowadzenia ich zarządzeń*. Łącznie do akcji przeznaczano trzy kompanie i pluton piechoty, kompanię ckm oraz trzy szwadrony kawalerii. Podkreślano, że *tylko dowódca wojskowy jest odpowiedzialny za skuteczność akcji przeciwdywersyjnej i on jedynie układa plan działania i zarządza sposób użycia oddziałów wojska i policji, która to jest jemu bezwzględnie podporządkowaną*.

W dokumencie podano także wskazówki dotyczące zachowania się wojska podczas zwalczania band dywersyjnych. Najlepsze rezultaty miało przynieść *osaczenie bandy w miejscu rabunku oraz utrzymywanie wobec niej stałego nacisku i zablokowanie dróg odwrotu*. Za niepomyślną uznano akcję, *która zdołała odebrać tylko łupy*. Namawiano dowódców do energicznego i zdecydowanego postępowania, szybkiej orientacji w sytuacji i terenie, od wszystkich żołnierzy wymagano zaś *dziarskości i sprężystości*. Nawet napadnięty przez przeważające siły oddział asystencyjny powinien działać zaczepnie, zaznaczono jednak, że pod żadnym

²⁹ WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.126, Meldunki dzienne z 12, 13, 14.08.1924 r. oraz odpis rozkazu ministra spraw wojskowych z dn. 4.10.1924 r.

³⁰ Szerzej: P. Cichoracki, op.cit., s. 66-71; W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 293-312; M.J. Rubas, *Wschodnie pogranicze II Rzeczypospolitej*, „Kresowe Stanice” 1998 nr 1-2; „Kurier Warszawski” 5.08.1924 r. nr 218.

pozorem nie może przekraczać granicy państwa. Z uwagi na napady na pociągi zarządzono również eskortowanie wskazanych trzynastu składów przez grupy w sile do drużyny piechoty z jednym rkm (lkm), działające pod dowództwem chorążego lub starszego podoficera³¹. Na początku 1925 roku ze względu na uwarunkowania polityczne oraz skuteczność działań KOP i innych zaangażowanych formacji liczba napadów zaczęła maleć, a jednostki wojskowe stopniowo wracały do garnizonów³².

Jednym z najtrudniejszych obszarów aktywności wojska w ramach asystencji było utrzymywanie lub przywracanie naruszonego porządku publicznego przy zbiorowym jego zakłóceniu. Do najbardziej znanych i zarazem najdramatyczniejszych wydarzeń tego typu doszło w Krakowie w listopadzie 1923 roku. Podjęte wtedy przez wojsko działania łączyły w sobie cechy działań asystencyjnych i przeciwstrajkowych (mobilizacja kolejarzy i pracowników poczty). Do zapewnienia porządku publicznego na ulicach Krakowa wydzielono aż sześć batalionów piechoty, batalion szkolny, batalion saperów, pułk kawalerii, pułk artylerii, dywizjon artylerii konnej, pociąg pancerny oraz cztery samochody pancerne³³. Jednostki DOK V wystawiły też oddziały asystencyjne do działań na terenie innych miast, między innymi 5 Pułk Strzelców Konnych 6 grudnia 1923 roku wyznaczył co najmniej 74 żołnierzy, a 7 i 8 grudnia co najmniej 83³⁴.

Wobec starć demonstrantów z policją 5 listopada postanowiono od razu następnego dnia wprowadzić do działań pododdziały wojskowe. Popelniono jednak wiele błędów i nie zastosowano się do regulacji określonych w przepisach. Przede wszystkim niewłaściwie dobrano skład niektórych jednostek asystencyjnych – część żołnierzy sądziła, że są przerzucać do Krakowa w celu wykonywania czynności wartowniczych.

6 listopada w godzinach porannych na tyłach kordonu policjantów ustawiono I batalion 16 Pułku Piechoty (192 ludzi), którym dowodził oficer młodszy. Większość tych żołnierzy była rezerwistami pochodzenia ukraińskiego oraz białoruskiego i nie rozumiała dostatecznie istoty postawionych im zadań. Po przerwaniu kordonu policyjnego przez uzbrojony w różne przedmioty tłum robotników batalion został otoczony i rozproszony, a wielu piechurów rozbrojono i ujęto. Dowódca pododdziału oraz dwaj dowódcy kompanii nie potrafili zapanować nad sytuacją. Wtedy do ataku na demonstrantów rzucono cztery szwadrony 8 Pułku Ułanów (łącznie około 330 kawalerzystów) i trzy samochody pancerne, jednak nie skoordynowano ich poczynań. W starciu z tłumem już uzbrojonym w odebraną broń żołnierzom i policjantom broń trzy szwadrony rozproszyły się, a jeden z wozów pancernych został utracony. Zginęło 18 osób cywilnych i 14 żołnierzy, w tym 3 oficerów. Rannych zostało ponad 100 żołnierzy, około 200 wzięto „do niewoli”. Z pewnością lepsze rezultaty uzyskano by, gdyby ułani od początku uczestniczyli w zabezpieczeniu demonstracji, gdy przeciwnik nie był jeszcze uzbrojony, lub walczyli w szyku pieszym.

³¹ WBH – CAW, DOK III, sygn. I.371.3.10, *Organizacja służby asystencyjnej na terenie Województw Wschodnich*, Grodno, dnia 9.12.1924 r. Dokument ten został opublikowany przez W. Śleszyńskiego w pracy *Walka instytucji państwowych...*, op.cit., s. 145–153.

³² Wiosną 1925 r. przeprowadzono akcję przywracania porządku na ziemiach wschodnich. Na terenie województwa nowogrodzkiego miało brać w niej udział 4000 żołnierzy. Vide: L. Wyszczelski, *Konflikty narodowe...*, op.cit., s. 174.

³³ T. Marszałkowski, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918 – 1939*, Kraków 2006, s. 120.

³⁴ WBH – CAW, sygn. I.321.35.53, 5 Pułk Strzelców Konnych, *Wykazy imienne z 1 i 2 szwadronu 5 psk przyznanych dodatków przeciwstrajkowych i asystencyjnych*.

Wydarzenia te uzmysłowiły wojskowemu, że tłum potrafi być nieprzewidywalnym i groźnym przeciwnikiem, a sam widok żołnierzy może nie wystarczyć do jego rozproszenia. Gen. Józef Czikiel, który dowodził działaniami i próbował ograniczyć krwawe straty po obu stronach, w 1925 roku został skazany przez sąd wojskowy za to, że wstrzymał działania podległych sobie jednostek przeciw protestującym, czym miał pokazać nieskuteczność postępowania wojska³⁵.

Pokłosiem opisywanych wydarzeń były wydawane zarządzenia alarmowe dla poszczególnych garnizonów i jednostek wojska. W grudniu 1924 roku w Komendzie Garnizonu Łódź doszło do *uruchomienia ruchomej siły asystencyjnej*³⁶, tworzonej z dwóch batalionów i dwóch kompanii ckm (po 6 sztuk) z 28 i 31 Pułku Piechoty. Zgodnie z wydanymi wówczas rozkazami w celu *obsady i ochrony obiektów państw[owych] i użyteczności publicznej przed ewent[ualnym] sabotażem*³⁷ obsadzono posterunkami – w sile od plutonu piechoty wzmocnionego lkm po drużynę piechoty – gmachy więzienia wojskowego i cywilnego, prokuratury, sądu okręgowego, urzędu wojewódzkiego, izby skarbowej, komisariatu rządu, dworców kolejowych, elektrowni i obu gazowni. Rozkazano wydać żołnierzom po 20 sztuk naboju ostrych na karabin i po 5 ostrych granatów ręcznych na drużynę. Ponadto w sierpniu 1925 roku planowano wystawienie jednej baterii „w zaprzęgu” i dwóch w szyku pieszym przez 10 Pułk Artylerii Polowej i 4 Pułk Artylerii Ciężkiej³⁸. Z kolei w dokumencie z lutego 1925 roku znajduje się zapis, że garnizonowi katowickiemu przydzielono rejon bezpieczeństwa – miasta Katowice i Mysłowice. W przypadku zarządzenia alarmu tzw. asystencyjnego (na wypadek zamieszek) wzmocniano warty dwoma plutonami piechoty i dwoma plutonami ckm, wystawiano także posterunki w składzie jednej sekcji piechoty pod aresztem rejonowym, urzędem pocztowym, Wojskowym Wydziałem Kolejowym, Polską Kasą Oszczędności, Bankiem Polskim, więzieniem, dworcem, a nawet przed mieszkaniem komendanta garnizonu. Z reszty składu pokojowego 73 Pułku Piechoty miano zorganizować kompanie asystencyjne, w sile trzech plutonów piechoty (po dwie drużyny) i plutonu ckm każda³⁹.

W wielu przypadkach nie dochodziło do starć, a sama obecność wojska na ulicach wystarczała do utrzymania porządku. W 1922 roku w Warszawie przed zapowiadzianymi na 1 maja demonstracjami przewidziano do ochrony Sztabu Generalnego jedną kompanię piechoty (z 30 Pułku Piechoty), wzmocnioną czterema ckm i jednym samochodem pancernym, a do ochrony Zamku Królewskiego pół kompanii piechoty (z 36 Pułku Piechoty), także wzmoc-

³⁵ W Rozporządzeniu Rady Ministrów z 18 kwietnia 1919 roku o sposobie użycia wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego (DzPPP nr 35 poz. 276) wprost wskazywano, że patrole kawaleryjskie mają za zadanie przeszkadzać formowaniu się tłumowi, ale przewidywano również użycie kawalerii do usunięcia tłumów z placów i ulic. Zakazywano wdawać się w układy, a tembardziej doprowadzić do kapitulacji wojska. Szczegółowy opis przebiegu wydarzeń: T. Marszałkowski, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje...*, op.cit., s. 120–145.

³⁶ WBH – CAW, DOK IV, sygn. I.371.4.228, *Rozkaz Komendy Garnizonu Łódź z 5 grudnia 1924 r.; Zarządzenie na wypadek alarmu bojowego (asystencyjnego) z 22 sierpnia 1925 r.*

³⁷ Ibidem.

³⁸ WBH – CAW, DOK IV, sygn. I.371.4.228, *Rozkaz Komendy Garnizonu Łódź z 5 grudnia 1924 r.; Zarządzenie na wypadek alarmu bojowego (asystencyjnego) z 22 sierpnia 1925 r.*

³⁹ WBH – CAW, Garnizon Katowice, sygn. I.372.24.1, *Zarządzenia alarmowe Garnizonu Katowice z 24 lutego 1925 r.* We wcześniejszych wytycznych, z listopada 1922 r., przewidywano powołanie grupy manewrowej do dyspozycji dowódcy garnizonu – w składzie II dywizjonu 23 pap, który miał zająć określoną pozycję i oddać trzy strzały alarmowe.

nionej jednym samochodem pancernym. Ponadto w rezerwie pozostawiono pół kompanii i jeden samochód pancerny w koszarach na ul. Nowowiejskiej oraz pół kompanii w koszarach na ul. Koszykowej⁴⁰. W innym przypadku, 27 czerwca 1926 roku w Inowrocławiu, po starciach z funkcjonariuszami PP (jedna osoba zginęła, a 18 zostało rannych) na żądanie prezydenta miasta skierowano do pomocy dwa silne plutony piesze z 4 Pułku Artylerii Polowej (w składzie 2 oficerów i 60 szeregowych każdy), które bez użycia broni obroniły miejski magistrat przed szturmem demonstrantów i oswobodziły urzędników. Po akcji z pododdziałów tych zorganizowano posterunki ochronne przy Poczcie Głównej, starostwie, urzędzie miasta, Banku Polskim oraz przy szpitalu powiatowym. Dodatkowo sformowano w pułku pluton odwodowy i wydano zarządzenia dotyczące zorganizowania obrony koszar. 28 czerwca wystawiono również posterunek przy zakładzie karnym. Do starć żołnierzy z ludnością nie doszło. Jak wskazano w meldunku, *wszystkie zarządzenia i wskazówki wydawane przez osoby wojskowe były natychmiast wykonywane bez oporu. Tłum ustępował przed plutonem rozwinętym na odgłos najpóźniej drugiej trąbki*⁴¹.

Podobnie było również w październiku 1927 roku w Łaskarzewie, gdzie tłum zaopatrzonej w kije i kamienie pobił dwóch policjantów oraz zdemolował miejscowy posterunek PP i budynek urzędu gminy. 9 października starosta garwoliński zwrócił się pisemnie o pomoc bezpośrednio do dowódcy 1 Pułku Strzelców Konnych płk. Władysława Kuleszy. Ten wysłał do akcji dwa plutony konne (wydano po 20 sztuk naboju ostrych na żołnierza i po 1000 sztuk na rkm). Strzelcy po wkroczeniu do Łaskarzewa nie napotkali już tłumu, ponieważ na wieść o nadchodzącym wojsku demonstranci się rozproszyli⁴².

Niewątpliwie wymiar oddziaływania psychologicznego na mieszkańców miały ćwiczenia – „marsz podróżny” w Łodzi, zarządzane na 17 lutego 1926 roku przez komendanta miejscowego garnizonu wojskowego. Planowano przemarsz ulicami miasta (w tym w centrum – między innymi Piotrkowską i placem Wolności) batalionu piechoty z 31 Pułku Piechoty, sformowanego zgodnie z wytycznymi części VIII *Regulaminu służby wewnętrznej*, oraz czterodziałowej baterii artylerii z 10 Pułku Artylerii Polowej. Żołnierzom *dla obciążenia* nakazano wydać po 40 sztuk amunicji ostrej, amunicję do ckm przewożono na wozach. Ponadto zarządzono sprawdzenie przez oficerów wiedzy ze wskazanej części regulaminu, ostre przygotowanie dla całego garnizonu, wysłanie patrolu łącznikowego do komendy PP i przekazanie do użytkowania policjantom dwóch samochodów ciężarowych⁴³. Warte odnotowania są prośby wojewody pomorskiego kierowane w 1935 roku do dowódcy OK VIII w Toruniu w związku z obchodami pierwszomajowymi. Wojewoda wskazywał na konieczność przydzielenia do starostw powiatowych oficerów łącznikowych na okres od 28 kwietnia do 2 maja, a także na zapewnienie w miarę szybkiego uzyskiwania pomocy wojskowej przez władze cywilne w dniu 1 maja⁴⁴.

⁴⁰ WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.124, Meldunek dzienny z 2.05.1922 r.

⁴¹ WBH – CAW, DDO MSWojsk, sygn. I.300.22.1, *Meldunek sytuacyjny Komendanta Garnizonu do DOK VIII z dn. 28.06.1926 r.*, l.dz. 180/Tjn.

⁴² WBH – CAW, DDO MSWojsk, sygn. I.300.22.67, *Raport ogólny z asystencji w m. Łaskarzewie* [Łaskarzew – przyp. P.H.] w czasie od dnia 9.10 do 10.10.1927 r.

⁴³ WBH – CAW, DOK IV, sygn. I.371.4.228, *Rozkaz o przeprowadzeniu ćwiczenia - marszu podróżnego z dn. 17.02.1926 r.*

⁴⁴ WBH – CAW, DOK VIII, sygn. I.371.8.103, *Pismo Urzędu Wojewódzkiego do DOK VIII z dn. 24.04.1935 r.*

Asystencja polegała również na udzielaniu PP bądź innej formacji bezpieczeństwa publicznego bezpośredniej pomocy w czasie zakłóceń porządku publicznego lub w przypadku ujęcia sprawców przestępstw. Przykładowo, 27 sierpnia 1922 roku w Płocku wobec demonstrujących przed aresztem policyjnym, próbujących wymusić uwolnienie zatrzymanych, użyto – na żądanie starosty – 24 strzelców z 4 Pułku Strzelców Konnych i 20 szeregowych z 8 Pułku Artylerii Polowej. Na widok żołnierzy tłum się rozproszył⁴⁵. 22 grudnia 1922 roku nakazano kompanii z 32 Pułku Piechoty (2 oficerów i 50 szeregowych) pilnie wyjechać do Grodziska Mazowieckiego do dyspozycji starosty w celu przymusowego ściągnięcia daniny. Koszty postępowania egzekucyjnego miały obejmować zaprowiantowanie pododdziału⁴⁶. Ściąganie podatków stanowiło podłoże rozruchów w Kolnie, gdzie 11 kwietnia 1924 roku uzbrojony w broń palną tłum zebrał się pod miejscową jednostką PP. Gdy w nocy doszło do wymiany ognia między demonstrantami a funkcjonariuszami, na żądanie wojewody białostockiego i starosty kolneńskiego do pomocy skierowano kompanię piechoty (w składzie 2 oficerów i 80 szeregowców) oraz kompanię ckm (w składzie 2 oficerów, 60 szeregowców i 6 ckm) z 33 Pułku Piechoty, wzmocnione patrolem żandarmów. Następnego dnia zarządzono również pogotowie dla jednego szwadronu 10 Pułku Ułanów. Sytuację opanowano⁴⁷. W maju 1925 roku w powiatach rzeszowskim i jarosławskim żołnierze udzielali pomocy PP w obławie na grupy przestępcze Franciszka Kosiora-Panicza i Karola Mitkowskiego, niestety bez powodzenia⁴⁸. Niekiedy wojsko było wzywane do pomocy Straży Więziennej, między innymi 20 września 1925 roku podczas buntu w więzieniu na Świętym Krzyżu. Wówczas, gdy osadzeni zdobyli kilkadziesiąt sztuk broni palnej i wdali się w regularną wymianę ognia ze strażnikami oraz przybyłymi na miejsce policjantami, z Kielc pod zakład karny wyruszyły dwie kompanie 4 Pułku Piechoty Legionów, wyposażone w karabiny maszynowe i granaty. Żołnierze dotarli pod więzienie jednak już po zakończeniu starcia⁴⁹.

Obszarem asystencji częściowo związanym z działaniami w czasie zakłóceń porządku publicznego było udzielanie PP pomocy w środkach transportu. 1 czerwca 1935 roku w związku z zamieszkami w miejscowości Wizajny starosta suwalski zwrócił się do komendanta garnizonu w Suwałkach z żądaniem dostarczenia transportu w celu przewiezienia pododdziału policji. Łącznie użyczono czterech samochodów ciężarowych, którymi przetransportowano 31 funkcjonariuszy⁵⁰. Podobnie 16 czerwca 1937 roku na telegraficzną, a następnie pisemną prośbę komendanta PP w Grudziądzu miejscowy garnizon wojskowy wsparł funkcjonariuszy trzema samochodami ciężarowymi oraz zakwaterowaniem 99 szeregowych policjantów, ściągniętych do miasta w związku ze spodziewanym strajkiem⁵¹.

⁴⁵ WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.124, Odpis meldunku sytuacyjnego nr 239 i 240 z dn. 28.08.1922 r.

⁴⁶ WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.124, Odpis fonogramu nr 527/I – rozkazu Z-cy Dowódcy OK I z dn. 20.12.1922 r.

⁴⁷ WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.126, Meldunek dzienny z dn. 12.04.1924 r.

⁴⁸ WBH – CAW, Dowództwo Żandarmerii MSWojsk, sygn. I.300.51.55, *Raport sytuacyjny Żandarmerii za miesiąc kwiecień i maj 1925 roku z 10 Dywizjonu Żandarmerii z dn. 10 (?) 06.1925 r.*, l.dz. 251/pf.Adj., s. 7.

⁴⁹ W oczekiwaniu na przybycie wojska opóźniano szturm na więzienie. Ze względu na zapadające ciemności bunt opanowano ostatecznie siłami PP i Straży Więziennej. Vide: B.G. Kułan, *Bunt w więzieniu na Świętym Krzyżu w dniu 20 września 1925 roku*, Toruń 2013, s. 128–129.

⁵⁰ WBH – CAW, DDO MSWojsk, sygn. I.300.22.110, Telegram z DOK III z dn. 3.06.1935 r.

⁵¹ WBH – CAW, DOK VIII, sygn. I.371.8.103, Pismo Komendanta Garnizonu Grudziądz z 16 czerwca 1937 r.

Wojsko udzielało również pomocy w ramach zabezpieczania porządku publicznego podczas wyborów powszechnych oraz funkcjonowania Zgromadzenia Narodowego. W tabeli 2 zestawiono pododdziały wyznaczone w DOK I do asystencji w czasie wyborów do sejmu w dniach 2–6 listopada 1922 roku. Wynika z niej, że do zapewnienia porządku podczas wyborów tylko z jednego DOK (z wyłączeniem Warszawy) skierowano 38 oficerów i 950 żołnierzy. Równomiernie rozlokowano ich w rejonach większych miejscowości (kompanie i szwadrony dzielono na mniejsze grupy i kwaterowano po wsiach⁵²). Pododdziały były wyposażone w ostrą amunicję i zaprowiantowane na trzy dni. Ściśle podkreślano konieczność dbania o apolityczny wizerunek wojska, a zadanie określono jako [...] *przede wszystkim psychiczne oddziaływanie na żywioły niesforne danej miejscowości, lub okolicy w znaczeniu zademonstrowania im, że władze posiadają siłę, aby wszelkie zamachy na stan bezpieczeństwa w kraju – zlikwidować z całą energią*⁵³. Ciekawym rozwiązaniem było wzmacnianie oddziałów w bardziej newralgicznych rejonach dodatkowymi siłami w noc poprzedzającą wybory. Do podobnej akcji przeprowadzonej tydzień później w związku z wyborami do senatu wyznaczono w DOK I łącznie 28 oficerów i 665 żołnierzy⁵⁴.

Dużym obciążeniem dla garnizonu warszawskiego były wydarzenia z grudnia 1922 roku związane z zaprzysiężeniem Gabriela Narutowicza na prezydenta RP (11 grudnia) oraz przekazaniem władzy przez ustępującego naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego (14 grudnia). Na czas przejazdu prezydenta elekta na ceremonię zaprzysiężenia zaangażowano jedną kompanię piechoty (ze wzmocnieniem 2 ckm) oraz jeden szwadron z 1 Pułku Szwoleżerów. Skala demonstracji była tak wielka, że 12 grudnia do Warszawy w celach asystencyjnych ściągnięto dodatkowe posiłki: 22, 35 i 71 Pułk Piechoty, Batalion Telegraficzny, a także po jednym szwadronie z 1 Pułku Strzelców Konnych oraz z 5 i 7 Pułku Ułanów (łącznie co najmniej 67 oficerów, 17 podoficerów i 1062 żołnierzy). Doszło do nielicznych incydentów związanych z rozproszeniem przez wojsko grup demonstrantów – nawet *pod groźbą bagnatów*⁵⁵.

W związku z wyborami do sejmu i senatu w marcu 1928 roku w DOK X na podstawie pisemnego żądania wojewodów lwowskiego i kieleckiego przeznaczono do działań asystencyjnych 5 kompanii piechoty, 12 plutonów piechoty (w tym 3 sformowane z saperów) oraz pluton kawalerii, które rozlokowano w poszczególnych miejscowościach. W stan pogotowia w koszarach postawiono 13 kompanii i 8 plutonów pieszych (częściowo sformowanych z artylerzystów oraz czołgistów), 3 szwadrony i 4 plutony kawalerzystów. Ponadto 25 patroli żandarmerii skierowano do Przemyśla, kolejnych 10 do Jarosławia oraz 2 na teren powiatu Jaworów. W celu zwiększenia liczby patroli wyznaczono szeregowych zawodowych i nadterminowych z 10 Pułku Artylerii Ciężkiej, 10 Dywizjonu Artylerii Konnej i 10 Pułku

⁵² Podział na mniejsze grupy był z góry przewidziany. Wymuszało to przydzielenie większej liczby oficerów. Rozwiązanie to zostało przyjęte w części VIII *Regulaminu służby wewnętrznej* z 1925 roku, stwierdzono w nim bowiem, że jeden oficer nie powinien przypadać na więcej niż 30 żołnierzy.

⁵³ WBH – CAW, sygn. I.371.1.124, DOK I, Wytyczne dotyczące asystencji wojskowych w dniach wyborów do Sejmu i do Senatu z dn. 20.10.1922 r.

⁵⁴ WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.124, Meldunek dzienny z dn. 14.11.1922 r.

⁵⁵ WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.124, Meldunki dzienne z grudnia 1922 r. Wspomina o tych działaniach również Cz. Witkowski, *Garnizon Warszawa*, op.cit., s. 282–283.

Tabela 2. Wykaz pododdziałów DOK I wydzielonych do asystencji na czas wyborów do sejmiku w listopadzie 1922 roku

Nazwa pododdziału	Stan osobowy oficerowie/szeregowi	Rejon działania	Wzmocnienie w nocy z 4 na 5 listopada
Szwadron z 5 puł	3/75	Przasnysz	nie przewidywano
Szwadron z 5 puł	3/75	Mława	nie przewidywano
Szwadron z 5 puł	2/50	Ostrołęka	nie przewidywano
Szwadron z 4 psk	5/80	Płock	dodatkowy pluton 1/30
Szwadron z 4 psk	4/70	Płońsk	dodatkowy pluton 1/30
Pluton z 1 pszwol	1/20	Pruszków	dodatkowy pluton 1/30
Kompania z 32 pp	5/80	starostwo warszawskie	dodatkowa kompania 3/100
Pluton z 33 pp	1/30	Kolno	nie przewidywano
Szwadron z 11 puł	4/60	Ciechanów	nie przewidywano
Kompania z 72 pp	6/150	Radom	nie przewidywano
Pluton z 72 pp	1/30	Kozienice	dodatkowy pluton 1/40

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie: WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.124, *Zarządzenie DOK I dostarczenia oddziałów asystencyjnych do dyspozycji władz administracyjnych z dn. 30.10.1922 r.*; Meldunki dzienne DOK I z 5 i 6.11.1922 r.

Saperów. Do dyspozycji starostów oddano 5 samochodów, wystawiono także wartę przy stacji wodociągów lwowskich⁵⁶.

Powodem zaangażowania sił zbrojnych, zwłaszcza Żandarmerii, była konieczność zapewnienia porządku publicznego w czasie zorganizowanych przejazdów grup poborowych lub osób zwolnionych z wojska do rezerwy. W marcu 1925 roku w garnizonie katowickim przez osiem dni bezpieczeństwa i porządku publicznego na dworcu kolejowym strzegł oddział asystencyjny w sile: 1 oficer, 2 podoficerów i 24 szeregowych, wzmocniony 2 żandarmami. Podobnie postąpiono we wrześniu tego samego roku. W związku ze zwolnieniem z wojska szeregowych rocznika 1902 do służby nocnej na ulicach Katowic wyznaczono patrole z 73 Pułku Piechoty⁵⁷.

⁵⁶ WBH – CAW, DDO MSWojsk, sygn. I.300.22.82, *Raport DOK X z asystencji wojskowej w okresie wyborów do Sejmu z dn. 10.03.1928 r.*, Telegram z DOK X z dn. 13.03.1928 r., *Raport DOK X z asystencji wojskowej w okresie wyborów do Senatu z dn. 21.03.1928 r.*, Wybory do Senatu RP – zarządzenia asystencyjne – zmiany z dn. 8.03.1928 r.

⁵⁷ WBH – CAW, Garnizon Katowice, sygn. I.372.24.1, rozkazy tajne nr 5 i nr 11.

W listopadzie i grudniu 1935 roku na czas przewozu poborowych na terenie DOK III (Grodno) służbę patrolową na 21 stacjach kolejowych pełniło łącznie 56 żandarmerii. Patrole te we współdziałaniu z PP czuwały nad porządkiem publicznym w czasie przejazdu pociągów przez stacje kolejowe lub w czasie postoju pociągów. Wtedy dodatkowo były wzmocniane siłami delegowanymi przez poszczególnych komendantów garnizonów (od 6 żołnierzy do 3 drużyn piechoty). W niektórych składach pociągów podróżowały 2–3-osobowe patrole wahadłowe żandarmerii. Wśród ekscesów, jakich dopuszczali się poborowi, wymieniano zaciąganie hamulców bezpieczeństwa bez powodu oraz kradzieże i dewastacje tabo-ru kolejowego⁵⁸.

Odrębną kwestią pozostawało udzielanie pomocy na żądanie sądów i prokuratorów w sprawach karnych i wykonawczych. Przykładowo, we Włodzimierzu Wołyńskim od 15 listopada 1926 roku do 10 stycznia 1927 roku prezes Sądu Rejonowego sześciokrotnie zwracał się z żądaniem pomocy wojskowej w związku z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa podczas procesu sądowego (spodziewana duża liczba członków rodzin oskarżonych oraz gapiów). W pierwszym dniu procesu wykorzystano dwie kompanie 23 Pułku Piechoty (obie w składzie po 3 oficerów i 87 szeregowych). Dwa plutony żołnierzy brały udział w przeprowadzeniu oskarżonych z więzienia na salę rozpraw i z powrotem, a dwie drużyny patrolowały okolice sądu. W następnych dniach postępowano podobnie, jednak drugą kompanię pozostawiono w pogotowiu w koszarach. 18 listopada żołnierze zostali zluzowani przez pododdział zwarty PP z Białegostoku. 10 stycznia w związku z odczytaniem wyroku sąd zabezpieczała kompania szkolna pułku (w składzie 4 oficerów i 140 szeregowych), a jej dwa plutony ponownie brały udział w konwojowaniu więźniów. Dowódca oddziału asystencyjnego kpt. Świątkowski w podsumowaniu sprawozdania napisał: *zauważyć się dała bezwzględna pewność siebie policji, w chwili gdy miała obok wojsko, na które spokojnie mogła się oprzeć*⁵⁹.

Dla wizerunku wojska ważne było udzielanie pomocy administracji publicznej oraz obywatelom w sytuacjach klęsk żywiołowych. Działalność ta również była normowana i planowana na szczeblu okręgów korpusów. W DOK V z niektórych komend garnizonów tworzono tzw. Wojskowe Rejony Ratunkowe (dalej: WRR). W wydanej w WRR w Tarnowie (garnizony Tarnów i Dębica) instrukcji z 31 października 1932 roku przewidziano użycie: w wypadku powodzi i zatorów lodowych – plutonu pionierów 16 Pułku Piechoty oraz plutonów łączności tego pułku i 5 Pułku Strzelców Konnych, a w przypadku obfitych opadów śniegu, pożarów oraz do prac pomocniczych – reszty pododdziałów 16 pp, 5 psk i całości 20 Pułku Ułanów. Plutonu pionierów zamierzano użyć do tworzenia patroli minerskich do wysadzania zatorów lodowych (1 oficer, 4 patrole minerskie) oraz jako osad pontonierskich (również do łodzi saperskich i puchówek – 1 oficer, 3 podoficerów, 24 pionierów), natomiast wytypowani żołnierze mieli pełnić funkcje kierowników prac robotników cywilnych (np. przy naprawie uszkodzonych wałów). Plutony łączności miały budować linie tele-

⁵⁸ WBH – CAW, Dowództwo Żandarmerii MSWojsk, sygn. I.300.51.362, *Sprawozdanie ze służby bezpieczeństwa w czasie przewozu poborowych w listopadzie i grudniu 1935 r. z dn. 9.12.1935 r.*

⁵⁹ WBH – CAW, sygn. I.300.22. DDO MSWojsk, 29, *Raport ogólny z asystencji we Włodzimierzu z dn. 21.01.1927 r.*

foniczne od miejsca akcji ratunkowej do najbliższej centrali pocztowej⁶⁰. W DOK IX w instrukcji z lutego 1934 roku jest mowa o zorganizowaniu rejonów ochronnych, obejmujących od 3 do 5 powiatów, i przydzieleniu do każdego z nich *udzielających ochrony wojskowej* jednostek wojska (łącznie z dziewięciu pułków piechoty, batalionu saperów, szwadronu pionierów i dwóch kompani saperów KOP). W załączonym do instrukcji wykazie wskazano 78 obiektów podlegających ochronie przeciwlodowej (mosty, estakady, jazy), do każdego z nich wyznaczono po jednym patrolu ochronnym w różnym składzie (np. do mostu na Bugu w Białej Podlaskiej – 1 oficera, 1 podoficera i 24 żołnierzy, a do mostu na Liwcu w Siedlcach jedynie 1 podoficera i 4 żołnierzy). Łącznie tylko do patroli tego typu przewidziano 11 oficerów, 75 podoficerów i 448 żołnierzy⁶¹.

Wiele działań związanych z udzielaniem pomocy w sytuacjach katastrof podejmowały jednostki DOK I. 7 grudnia 1922 roku do akcji przeszukania gruzów w zawalonym domu w Warszawie zaangażowano pluton saperów (w składzie 1 oficer i 24 szeregowych)⁶². 26 grudnia 1922 roku w związku z wystąpieniem z brzegów Wisły i Wieprza zaangażowano do rozsadzania zatorów lodowych pluton saperów z 2 Pułku Saperów oraz patrole z 28 Pułku Artylerii Polowej⁶³. Aby udzielić pomocy pasażerom zasypanego śniegiem pociągu osobowego relacji Warszawa–Łomża, 9 stycznia 1924 roku zorganizowano oddział asystencyjny w składzie 1 oficer i 50 szeregowych⁶⁴. W lutym 1924 roku zaangażowano patrole saperskie z Batalionu Mostowego w Kazuniu do ochrony przed naporem kry mostów na Wiśle w Płocku i Wyszogrodzie oraz Narwi w Łomży i Ostrołęce (z reguły w składzie 1 oficer i 5 saperów). 6 marca tego samego roku zarządzono wojskową akcję ochronną, która miała sprowadzać się do prowadzenia działań fachowo-technicznych (rozsadzanie zatorów lodowych), ratowniczych i asystencyjnych. Do zapewnienia ładu i spokoju publicznego wyznaczono na terenie Warszawy jedną kompanię piechoty, natomiast do dyspozycji starostów oddano: warszawskiego – 80 piechurów i pluton jazdy, sochaczewskiego – 30 żołnierzy i płockiego – 50. Jedną trzecią wszystkich rozporządzalnych samochodów ciężarowych I Dywizjonu Samochodowego zamierzano użyć do transportu saperów i materiałów wybuchowych, resztę zaś do przewozu ludności i dobytku. Sołtysów zagrożonych wsi wyposażono w wojskowe pistolety i rakietę sygnałową. 26 marca wprowadzono ostre pogotowie wszystkich oddziałów biorących udział w akcji. Wysłano patrole pontonowe (w liczbie 14 sztuk) do ratowania ludności i minerskie (ze wsparciem artylerii ciężkiej) do rozbijania zatoru kry. Dodatkowo do pomocy saperom skierowano trzy kompanie piechoty oraz przekazano cztery reflektory do wsparcia prac

⁶⁰ W przypadku gdy pokojowy etat plutonu pionierów pułku piechoty nie pozwalał na wystawienie planowej liczby patroli, wskazywano na możliwość uzupełnienia ich stanu *energicznymi i inteligentnymi szeregowymi z komp[ani] strzel[eckich]*. WBH – CAW, 5 Pułk Strzelców Konnych, sygn. I.321.35.54, *Instrukcja udzielania pomocy wojskowej na wypadek powodzi, zatorów lodowych, zasp śnieżnych i pożarów na terenie Wojskowego Rejonu Ratunkowego – Tarnów z dn. 31.10.1932 r.*, l.dz. 673/32.Tjn.

⁶¹ WBH – CAW, Instrukcje i regulaminy przedwojenne, sygn. 9399, *Instrukcja akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej na terenie OK IX*,

⁶² WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.124, Meldunek dzienny z dn. 13.12.1922 r.

⁶³ Ibidem, Meldunek dzienny z dn. 27.12.1922 r.

⁶⁴ WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.126, Meldunek dzienny z dn. 10.01.1924 r.

nocnych. 1 kwietnia ponownie użyto artylerii (2 haubice z 1 Pułku Artylerii Ciężkiej w Modlinie)⁶⁵.

Wojsko służyło wsparciem także w sytuacji zagrożenia epidemiologicznego. Pod koniec 1920 roku w Małopolsce Wschodniej podczas epidemii pomoru bydła żołnierze byli wykorzystywani do utworzenia tzw. kordonu sanitarnego, oddzielającego województwo lwowskie od reszty kraju⁶⁶.

Podsumowanie

Już krótkie spojrzenie na problematykę asystencji wojskowej w II Rzeczypospolitej pozwala dostrzec, że stanowiła ona dla Wojska Polskiego znaczne obciążenie w czasie pokoju, i to zarówno pod względem planowania, jak i praktycznej realizacji. W pewnym sensie w sposób systemowy każda jednostka wojskowa w Polsce była lub mogła być zaangażowana w utrzymywanie bezpieczeństwa publicznego. Choć duża aktywność asystencyjna mogła negatywnie wpływać na proces wyszkolenia żołnierzy danej jednostki, to – paradoksalnie – wsparcie udzielane przez wojsko stanowiło sprawdzian dla szeregowych, zwłaszcza dowódców pododdziałów. Działano w warunkach stresu, nieprzewidywalności i konieczności podejmowania niełatwych decyzji. Przejawy dywersji na wschodnim pograniczu zwalczano w okolicznościach przypominających działania wojenne. Zapewnianie porządku publicznego niekiedy stawało się dla żołnierzy dużym wyzwaniem moralnym, jednak większa część ludności utożsamiała wojsko z gwarantem bezpieczeństwa i ładu. Prowadzenie działań ratowniczych w związku z klęskami żywiołowymi budowało z kolei pozytywny wizerunek sił zbrojnych w społeczeństwie oraz sprzyjało kształceniu umiejętności pracy w zespole.

W praktyce zespoły asystencyjne w większości stosowały się do zapisów aktów normatywnych i regulaminów. Ułatwiały to szczegółowe przepisy, zrozumiałe zarówno dla żołnierzy, jak i przedstawicieli władz administracyjnych, całościowo obejmujące tematykę wsparcia władz cywilnych przez wojsko. Przytoczone przypadki użycia wojska są jednak tylko nielicznymi przykładami asystencji wojskowej w odniesieniu do całości udzielonej pomocy, dlatego koniecznością wydają się dalsze badania naukowe nad tą problematyką.

Jeśli wziąć pod uwagę stan liczebny instytucji bezpieczeństwa publicznego w II Rzeczypospolitej, to nie można się dziwić, że o wsparcie proszono wojsko. Przy niespełna 30-tysięcznej Policji Państwowej, 25-tysięcznym Korpusie Ochrony Pogranicza i niewiele ponad 5-tysięcznej Straży Granicznej 270-tysięczne Wojsko Polskie stawało się, siłą rzeczy, najważniejszym partnerem tych formacji. Sprzyjała temu rozproszona dyslokacja jednostek wojskowych na terenie całego kraju. Policji czy starostom nierzadko bliżej było do garnizonu żołnierskiego niż do placówek policyjnych. Dlatego asystencja wojskowa stanowiła ważny element zapewniania bezpieczeństwa wewnętrznego w II Rzeczypospolitej. ■

⁶⁵ WBH – CAW, DOK I, sygn. I.371.1.126, Meldunki dzienne z miesięcy luty, marzec i kwiecień 1924 roku.

⁶⁶ B. Sprengel, *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011, s. 255.

Uwarunkowania funkcjonowania systemu rozpoznania wojskowego w wojnie hybrydowej

Autor omawia problem adaptacji systemu rozpoznania wojskowego do nowych uwarunkowań, związanych z wojną hybrydową. Etapy wojny hybrydowej i jej domeny stanowią asumpt do rozważań nad modyfikacją sposobu przygotowania oficerów do wykonywania zadań oraz zmianami organizacyjnymi w systemie rozpoznania, a także skłaniają do poszukiwania nowych metod oceny zagrożenia hybrydowego. Wnioski zawarte w artykule zostały sformułowane na podstawie analiz i obserwacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Uzyskanie pełnej wiedzy o wojnie hybrydowej wymaga współpracy informacyjnej cywilnych i wojskowych ośrodków naukowych. Niezbędne są także zmiany w sposobie dysponowania potencjałem rozpoznawczym.

SŁOWA KLUCZOWE

system rozpoznania wojskowego, wojna hybrydowa, sztuka wojenna, siły zbrojne, konflikt na Ukrainie

Konflikt na Ukrainie stał się impulsem do dyskusji na temat działań hybrydowych i konfliktu hybrydowego. Okazało się, że w kraju funkcjonuje wiele ośrodków naukowych i quasi-naukowych, które od lat zajmują się nowymi konfliktami zbrojnymi, w tym wojną hybrydową. Nie zwrócono jednak uwagi, że w terminologii nauk o obronności pojęcia „działania”, „wojna” i „konflikt” nie są terminami tożsamymi ani zamiennymi.

Dyskusję z kularów na salony polityki pierwsi przenieśli dziennikarze. Wtórowali im eksperci z różnych ośrodków i przedstawiciele tzw. wolnych mediów, którzy wygłaszali poglądy stosownie do sytuacji polityczno-militarnej. Można nawet stwierdzić, że im bardziej zaostrzał się konflikt na Ukrainie, tym więcej specjalistów zajmowało się jego przebiegiem, tym częściej wypowiadali się analitycy i komentatorzy. Jakkolwiek sarkastycznie zabrzmiał ten wstęp, warto zwrócić uwagę na problem wojny hybrydowej.

prof. dr hab.
**MAREK
WRZOSEK**

Autor jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (1986) i Akademii Obrony Narodowej (1995). W latach 2007–2015 był prodziekanem Wydziału Zarządzania i Dowodzenia AON, a następnie prorektorem ds. naukowych tej uczelni, późniejszej Akademii Sztuki Wojennej (2017). Ma w dorobku wiele publikacji o charakterze teoretycznym i praktycznym, dotyczących rozpoznania wojskowego, procesów informacyjnych, w tym oceny przeciwnika i prognozowania zagrożenia.

Obecnie, gdy już opadły dziennikarskie emocje, przyszedł czas na spokojne refleksje oraz uporządkowanie – nadal niepełnej – wiedzy o zjawisku. Celem artykułu jest określenie czynników warunkujących funkcjonowanie systemu rozpoznania wojskowego w czasie wojny hybrydowej. W zasadzie nie budzi wątpliwości stwierdzenie, że rozpoznanie jako istotny element każdego zorganizowanego działania pozwala na poznanie sytuacji i prognozowanie jej dalszego rozwoju. Konstatacja ta nie dotyczy tylko systemu rozpoznania wojskowego. Jest prawdziwa także w odniesieniu do rozpoznania w naukach medycznych, gdzie na podstawie wyników rozpoznania określa się kierunki i sposoby dalszego leczenia. Jest prawdziwa również w naukach technicznych, które wykrywają, a następnie identyfikują i monitorują zjawiska. Rozpoznanie bywa odnoszone także do zarządzania czy teorii organizacji, które mówią o rozpoznaniu zmian otoczenia organizacji. A zatem w rzeczywistości system rozpoznania jest podsystemem funkcjonalnym w siłach zbrojnych, przeznaczonym do zbierania, przetwarzania i dystrybucji informacji służących do podejmowania decyzji.

Każde zjawisko charakteryzuje się indywidualnymi cechami. Na ich podstawie można określić wskaźniki umożliwiające identyfikację zjawiska. Założenia te stanowią podstawę do generalnego wniosku, że znajomość wskaźników (identyfikatorów) pozwoli na rozpoznanie określonych wydarzeń (powstających lub istniejących) i podjęcie wymaganych działań (decyzji).

W odniesieniu do zarysowanej sytuacji problemowej przyjęto, że jej rozwiązanie wymaga poszukania odpowiedzi na pytanie: Jakie są uwarunkowania funkcjonowania systemu rozpoznania w warunkach wojny hybrydowej?

Dla przejrzystości kwestii terminologicznych należy wyjaśnić zasadnicze pojęcie determinujące niniejsze rozważania. Otóż uwarunkowania są to okoliczności mające wpływ na podmiot, w tym przypadku – system rozpoznania wojskowego. Mogą być one rozumiane jako uzależnienie prowadzenia działań od spełnienia określonych warunków (czynników). Na podstawie wyników badań teoretycznych i empirycznych zostały przeanalizowane czynniki wpływające na kształtowanie systemu rozpoznania. Punktem wyjścia do rozważań była ogólna charakterystyka wojny hybrydowej.

Etapy wojny hybrydowej – od teorii do praktyki

Z obserwacji zjawiska oraz analizy literatury wynika, że wojna hybrydowa jest identyfikowana w zasadzie przez aspekt strukturalny. Działania w tego rodzaju wojnie są dwuetapowe. Pierwszy etap obejmuje zmagania poniżej progu wojny. Agresor ekspozuje zdolności polityczne (izolacja Ukrainy na arenie międzynarodowej, budowanie przez Rosję własnej narracji), gospodarcze (zakłócenie lub zerwanie dostaw surowców, odbioru towarów i usług) oraz społeczne (dezintegracja społeczeństwa przez deprecjonowanie władz ukraińskich oraz ich zdolności do obrony własnego terytorium). Nieodłącznym elementem współczesnych działań jest także wykorzystywanie cyberprzestrzeni do uzyskania przewagi informacyjnej. Rosyjscy hakerzy zdołali umieścić w telefonach wielu ukraińskich żołnierzy złośliwe oprogramowanie. Wirus działał w taki sposób, że umożliwił ustalenie pozycji posiadacza telefonu. Dzięki zlokalizowaniu abonenta artyleria separatystów celnie ostrzeliwała ukraińskie

pozycje bojowe, niekiedy zadawała im nawet duże straty. To prawdopodobnie pierwszy przykład tak skutecznego ataku cybernetycznego, który przełożył się na rzeczywisty skutek w działaniach bojowych¹.

Wydaje się, że zasadniczym celem przedsięwzięć realizowanych w pierwszym etapie jest przygotowanie warunków do podjęcia działań militarnych. Dlatego drugi etap wojny hybrydowej obejmuje otwarte działania wojenne. W ich trakcie używa się wybranych sił oraz środków kinetycznych i niekinetycznych, pozwalających na osiągnięcie celów operacyjnych. Hybrydowość konfliktu oznacza, że uczestnikami starć zbrojnych są formacje zarówno umundurowane (armia ukraińska), jak również oznaczone (bataliony ochotnicze) i nieoznaczone (separatyści). W takiej sytuacji ustalenie stron konfliktu bywa złożone, a odpowiedzialność za działania sprzeczne z prawem międzynarodowym trudna do ustalenia².

W rozważaniach nad wojną hybrydową są stosowane różne podziały konfliktu, wskazujące jego etapy na podstawie odmiennych kryteriów. Często, zwłaszcza w naukach o obronności, wojnę hybrydową dzieli się na cztery etapy. Pierwszy etap obejmuje przygotowanie, w ramach którego są realizowane w zasadzie zamierzenia rozpoznawcze, wywiadowcze i planistyczne. W praktyce w tym etapie można wyróżnić dwie fazy: niejawną i jawną. O ile rozpisywanie niejawnych składowych nie jest wskazane ze względu na charakter niniejszej publikacji, o tyle w jawnej działalności można wskazać na zwiększenie intensywności rozpoznania, aktywizację grup niezadowolonych społecznie (górnicy i hutnicy, drobni przedsiębiorcy), inspiracje niepodległościowe mniejszości politycznych (Rosjanie, Tatarzy, Białorusini, Mołdawianie) czy budowanie lobby prorosyjskiego (aspekt polityczny, gospodarczy).

W drugim etapie następuje destabilizacja, czyli są tworzone warunki do pozbawienia państwa stabilności jego funkcjonowania. Z dużym natężeniem są prowadzone operacje informacyjne i podejmowane działania, w wyniku których podważona będzie pozycja międzynarodowa państwa. Destabilizacja oznacza utratę stanu pewności, trwałości państwa, brak równowagi w podziale dochodu narodowego oraz zakłócenie spokojnego rozwoju społecznego. Do destabilizacji kraju dochodzi także wtedy, gdy rząd podaje się do dymisji. Elementy destabilizacji dostrzegane są również w sytuacji ogłoszenia wcześniejszych wyborów parlamentarnych czy samorządowych. W założonych uwarunkowaniach społeczno-politycznych pojawia się wątek zamachu stanu – obalenia demokratycznego rządu przy pomocy sił antyrządowych lub przez publikację materiałów kompromitujących kierownictwo kraju. Negatywnym bohaterem okresu destabilizacji są także służby specjalne. Istotną rolę w generowaniu niestabilnej sytuacji odgrywają media, w tym dziennikarze publikujący materiały uzyskane z mało wiarygodnych źródeł, często od osób zwyczajnie handlujących posiadaną wiedzą.

Trzeci etap obejmuje działania militarne z wykorzystaniem selektywnie wybranych formacji wojskowych i środków walki. Selektywność w tym przypadku oznacza wydzielenie

¹ mk/mtom, *Ukraińcy „ściągali zawirusowaną aplikację na smartfony”*. Prezent dla artylerii wroga, TVN24[online], 22.12.2016, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/crowdstrike-ukraincy-sciagali-zawirusowana-aplikacje-na-smartfony,701697.html> [dostęp: 17.01.2017].

² Na przykład ostrzelanie polskiego konsulatu na Ukrainie 29 marca 2017 r.

do wykonania zadań określonych elementami ugrupowania bojowego – zarówno etatowych pododdziałów, jak i grup bojowych organizowanych doraźnie w celu wykonania określonych zadań. Podczas działań militarnych są wykorzystywane formacje specjalne rozumiane nie tylko jako wojska specjalne, lecz także jako grupy specjalistów kierowane do elektrowni, zakładów przemysłowych, ośrodków lokalnej władzy. Szczególną rolę w tym etapie wojny hybrydowej odrywają jednostki rozpoznania osobowego oraz elektronicznego.

Czwarty etap – rozstrzygnięcie – jest postrzegany jako okres kreowania polityczno-militarnych warunków do usankcjonowania przyjętych rozwiązań lub stabilizacji sytuacji na założonym poziomie. Rozstrzygnięcie nie powinno być kojarzone jednoznacznie z zawarciem porozumienia pokojowego ani z zawieszeniem aktywności zbrojnej. Niekiedy owo rozstrzygnięcie oznacza zatrzymanie działań w korzystnym położeniu. Być może Ukraina już przeżywa etap rozstrzygnięcia, Kreml uzyskał bowiem zakładany skutek. Po pierwsze, Ukraina jest wewnętrznie podzielona (zarówno administracyjnie, jak również politycznie i społecznie), po drugie – armia ukraińska została uwikłana w długotrwałe walki, które angażują jej i tak niewielki potencjał do działań zbrojnych, i – po trzecie – społeczeństwo Ukrainy jest sfrustrowane sytuacją, w której gospodarka kraju ulega stagnacji, a władze nie są w stanie sprostać wyzwaniom.

Omówione (wybrane) etapy wojny hybrydowej stanowią podstawę do zdefiniowania uwarunkowań funkcjonowania systemu rozpoznania. Z analizy wynika, że zasadniczym determinantem jego funkcjonowania w czasie wojny hybrydowej są zdolności do identyfikowania czynników charakteryzujących poszczególne etapy i fazy. Obecnie zostały one wskazane w sferze teorii, pozostaje kwestia doboru źródeł informacji oraz ustalenia procedur wykonawczych. Identyfikacja wskaźników koniecznych do określenia poszczególnych etapów wojny hybrydowej jest istotna, ponieważ za pomocą wskaźników są określane cechy badanego zjawiska, czyli są ustalane symptomy poszczególnych działań.

Domeny wojny hybrydowej a informacje rozpoznawcze

Nie budzi wątpliwości stwierdzenie, że wartościowanie udziału domen, w której są prowadzone działania, przesądza o charakterze konfliktu. Do oceny konfliktów zbrojnych coraz częściej wykorzystuje się systemową analizę środowiska operacyjnego, określaną jako metodę PEMSIF³ (aspekt: polityczny, militarny, ekonomiczny, społeczny, informacyjny, infrastrukturalny). Można przypuszczać, że powstała ona w wyniku analizy PEST [czynniki: polityczne (Political), ekonomiczne (Economic), społeczno-kulturowe (Social), technologiczne (Technological)]. Analiza PEST jest powszechnie wykorzystywana, między innymi w naukach o zarządzaniu. Służy do badania (analizy) czynników otoczenia organizacji (przedsiębiorstwa). Bywa określana jako generalna segmentacja otoczenia, tzn. jako podział otoczenia organizacji na wyodrębnione segmenty poddawane analizie według określonych wskaźników. PEST zawiera podstawowe sfery otoczenia, czyli obszary mające zasadniczy wpływ na funkcjonowanie organizacji, dlatego jest przydatna w procesach poznawczych. Umożliwia także wyznaczenie przyszłej strategii działania organizacji dzięki poszerzonej analizie elementów składowych.

³ Szerzej: P. Paździorek, *Wojskowa myśl operacyjna w konfliktach zbrojnych przełomu XX i XXI wieku*, Toruń 2016.

Innym, przydatnym narzędziem pomiaru służącego do wskazania rangi domeny w wojnie hybrydowej jest metoda ASCOPE (Area Structures, Capabilities Organizations People, Events). Z praktyki działań wojsk sojusznicznych w Iraku i Afganistanie wynika, że metoda ta pozwala na pełne poznanie i zrozumienie środowiska cywilizacyjnego człowieka, w tym zwłaszcza uwarunkowań jego społecznego i fizycznego funkcjonowania. Podczas analizy ASCOPE dąży się do oceny możliwych zagrożeń, a stanem końcowym jest określenie najbardziej prawdopodobnych wariantów działania potencjalnego przeciwnika (rebeliantów, separatystów czy agresora).

Zaprezentowane zestawienie ma na celu zobrazowanie istoty działań hybrydowych rozumianych jako złożone i wielopłaszczyznowe przedsięwzięcia w wielu wyodrębnionych obszarach. Potocznie, wskazując na specyfikę wojny hybrydowej, mówi się, że jest to gra na wielu fortepianach jednocześnie.

Przedstawione warianty analizy morfologicznej są skutecznymi metodami, łączącymi w sobie pierwiastek intuicyjny z analitycznym. Analiza morfologiczna jest metodą kombinatoryczną, swoistym modelem odwzorowania obrazu sytuacji generowanego w wyobraźni. W pierwszej fazie analizy rozpoznaje się problem, określa jego granice i precyzyjnie go definiuje. Druga faza obejmuje analizę problemu, identyfikację jego parametrów (wzajemnie powiązania, czynniki, cechy, funkcje lub podsystemy) i następnie określenie możliwych stanów każdego parametru (wariantowanie lub scenariusze). Trzecią fazę stanowi – ogólnie ujmując – synteza problemu. W praktyce działania w tej fazie polegają na zbudowaniu tablicy (macierzy) morfologicznej i za jej pomocą zestawieniu różnych stanów, czyli wyznaczeniu możliwych wariantów rozwiązania problemu.

W kontekście przyjętych ustaleń kreuje się kolejne uwarunkowanie funkcjonowania systemu rozpoznania wojskowego w wojnie hybrydowej, mianowicie zdolności analityczne personelu. Czy personel rozpoznania potrafi skutecznie wykorzystywać metody naukowe do rozwiązywania złożonych problemów wojny hybrydowej? Czy proces przygotowania oficerów analityków lub specjalistów cywilnych jest właściwy? Czy istnieje kadra potrafiąca przygotować realizatorów zadań operacyjnych?

W dobie zmian kadrowych i organizacyjnych w systemie rozpoznania nie można zapominać, że każdy oficer i pracownik przechowuje w sobie pewnie zasób wiedzy organizacji. W związku z tym nie sprawdza się tradycyjna koncepcja oparta na mechanistycznej, taylorowskiej wizji organizacji, zgodnie z którą kierownik ma mieć wiedzę, a operator (robotnik) jedynie wykonywać zadania. Przyjęcie tej koncepcji doprowadziło do przekonania, że zwolnienie jednego lub kilku operatorów nie stanowi żadnego ryzyka dla organizacji, ponieważ nowy pracownik po minimalnym przeszkoleniu zastąpi zwolnionego. Niestety, z doświadczenia wynika, że takie rozumowanie jest błędne. W warunkach dynamicznych zmian nie można wymieniać ani kierowników, ani pracowników, doświadczenie praktyczne dotychczasowego pracownika bowiem może mieć niewymierną wartość. System rozpoznania wojskowego nie jest maszyną, w której wymienia się zużyte części i zastępuje je nowymi. Sprawność systemu zależy przede wszystkim od personelu rozpoznania – odpowiednio przygotowanego i kształtowanego przez lata praktycznej działalności.

Wobec powszechnego przekonania, że to zasoby wiedzy decydują o sukcesie organizacji, koniecznością stało się inne ujęcie zarządzania wiedzą w systemie rozpoznania wojskowe-

go. Coraz większego znaczenia nabiera nowy termin – kapitał intelektualny, zwłaszcza w sytuacji, gdy pojawiają się nowe zagrożenia i wyzwania. W uproszczeniu kapitał intelektualny zawiera trzy elementy składowe: kapitał ludzki, kapitał strukturalny oraz kapitał relacyjny (relacje z klientami). Można przyjąć, że kapitał ludzki to zasób wiedzy, umiejętności i doświadczenie personelu rozpoznania, czyli to, co w teorii organizacji jest nazywane wiedzą ukrytą. Kapitał strukturalny tworzą zasoby informacyjne (aktywa niematerialne) – najczęściej umieszczone na nośnikach materialnych (dyski komputerowe, instrukcje, publikacje naukowe) – uzyskane w wyniku właściwego wykorzystania kapitału ludzkiego. W systemie rozpoznania wojskowego mogą mieć postać dokumentacji, procedur, baz danych itp. W nauce tego rodzaju zasoby informacyjne są nazywane wiedzą jawną. Dostęp do jawnej wiedzy zgromadzonej w organizacji jednak nie gwarantuje sukcesu, potrzeba bowiem personelu, który właściwie wykorzysta zgromadzoną wiedzę. Natomiast na kapitał relacyjny (relacji z klientami) składają się powiązania systemu rozpoznania, w tym powiązania ze źródłami i odbiorcami. Naruszenie tych relacji prowadzi do zerwania współpracy i zaburzenia sprawności całego systemu.

Podsumowując, warunkami funkcjonowania systemu rozpoznania wojskowego w czasie wojny hybrydowej są: właściwie merytorycznie przygotowany personel (wojskowy i cywilny), stabilność stanowisk, jasność procedur, a także ciągłość działania w organizacji. Specyfika wojny hybrydowej wymaga zaangażowania do jej analizy i oceny personelu z wiedzą i doświadczeniem zdobytymi podczas ćwiczeń dowódczo-sztabowych oraz misji poza granicami kraju.

Zarządzanie wiedzą o wojnie hybrydowej

W literaturze przedmiotu (publikacjach cywilnych i wojskowych ośrodków) działania hybrydowe są definiowane w różnicowany sposób. Preferuje się ujęcie wojny hybrydowej jako sumy przedsięwzięć podejmowanych w wielu obszarach, zmierzających do utrzymania przez agresora konfliktu poniżej progu wojny. W teorii sztuki wojennej istnieje określenie „konflikt o małej intensywności”. Można wskazać pewną analogię między wojną hybrydową a konfliktem o małej intensywności. W tym kontekście interesująca jest publikacja Rusłana Puchowa⁴, dyrektora Centrum Analizy Strategii i Technologii (CAST⁵), pod znanym tytułem *Mit wojny hybrydowej*. Autor twierdzi, że armia rosyjska nie stosowała żadnej nowej taktyki ani na Krymie, ani na Ukrainie. Rosjanie za nieprawdziwe uznają teorie, że ukraiński kryzys stanowi jakąś nową formę prowadzenia działań interwencyjnych przez wojska Federacji, na Zachodzie określaną jako wojna hybrydowa.

Można wysnuć wniosek, że dla Rosjan termin „wojna hybrydowa” (*hybrid war*) ma wymiar bardziej propagandowy niż klasyfikacyjny, ponieważ próby dokładnego zdefiniowania tego

⁴ R. Pukhov, *Moscow-based think tank director: Russia's unexpected military victory in Syria*, Centre for Analysis of Strategies and Technologies – CAST [online], 11.12.2017, <http://cast.ru/eng/news/moscow-based-think-tank-director-russia-s-unexpected-military-victory-in-syria.html> [dostęp: 9.02.2018].

⁵ M. Dura, *Wojna hybrydowa. Powtórka z historii*, Defence24 [online], 2.06.2015, <http://www.defence24.pl/231107,wojna-hybrydowa-powtorka-z-historii> [dostęp: 26.06.2017].

pojęcia nastręczają wielu problemów merytorycznych. Okazuje się, że to, co miało być w taktyce działania sił rosyjskich nowe, jest już znane. Rosjanie od dawna szkolili wojska w działaniu małych grup taktycznych, wykorzystywali siły specjalne czy prowadzili operacje informacyjne. Uzyskanie zdolności do tworzenia grup nacisku (rosyjskie lobby) składających się z miejscowej ludności, ale kierowanych i wspieranych z zewnątrz, nie jest dla Rosjan nowym rozwiązaniem. Tak było w Afganistanie, Czeczenii, Mołdawii czy ostatnio na Ukrainie.

Puchow podkreśla, że wykorzystanie regularnych sił zbrojnych bez oznaczeń przynależności państwowej w działaniach militarnych o niewielkiej intensywności, zwłaszcza w działaniach specjalnych, ma wielowiekową tradycję i nie może być uznane za nowe zjawisko. Historia zna przykłady interwencji z wykorzystaniem tzw. ochotników zamiast regularnych oddziałów wojskowych. Walki partyzanckie z lat II wojny światowej stanowią najlepszy przykład wykorzystania nieoznakowanych pododdziałów w działaniach zbrojnych. Podobnie było podczas interwencji amerykańskiej na Kubie⁶ i w Panamie⁷ czy w czasie interwencji ZSRR w Afganistanie (1979–1989). We wszystkich tych operacjach zostały wykorzystane formacje ochotników w celu uwiarygodnienia działań zbrojnych. W konkluzji prowadzonych rozważań R. Puchow dowodzi, że na Zachodzie termin „wojna hybrydowa” stał się wygodnym określeniem, pozwalającym na wyjaśnienie wszystkiego, co do tej pory się wydarzyło i trwa na obszarach wschodniej i południowej Ukrainy. Wydaje się więc, że w ocenie nowych zjawisk koniecznością będzie uwzględnienie różnych rozwiązań i opinii, i to nie tylko wojskowych ośrodków akademickich. Cywilne instytucje, stosując odmienne procedury analityczne i korzystając z doświadczenia innych ekspertów, często przedstawiają interesujące koncepcje.

W rozważaniach nad działaniami hybrydowymi można przywołać myśl Carla von Clausewitza, że wojna jest kontynuacją polityki tylko innymi środkami. W takim ujęciu polityka wiezie prym w kreowaniu działalności państwa, i to zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Oczywiście z założeniem, że polityka to sztuka rządzenia państwem oraz że jest to działalność polegająca na przewyżczeniu sprzeczności interesów (także w wymiarze międzynarodowym). Przyjawszy taki punkt widzenia, nietrudno dostrzec prymat działań politycznych nad pozostałymi. Cel polityczny przekłada się na cele militarne, gospodarcze, społeczne i inne. Przykładem chociażby wojna w Górnym Karabachu (wojna czterodniowa, 2–5 kwietnia 2016 roku), która zakończyła się po bezpośredniej interwencji prezydenta Władimira Putina. W najbliższym czasie Moskwa prawdopodobnie będzie dążyła do tymczasowego rozwiązania konfliktu. Być może na sporny obszar zostaną wprowadzone siły pokojowe (oparte na wojskach rosyjskich czy pod egidą, na przykład, Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym). W ten sposób Rosja wzmocniłaby swoją pozycję w całym regionie oraz uzyskała wpływ na politykę wewnętrzną Azerbejdżanu i Armenii. O dominującej roli polityki rosyjskiej świadczą wizyta w libijskim porcie lotniskowca „Kuzniecowa”,

⁶ Nieudana próba inwazji kubańskich emigrantów na południową Kubę ze wsparciem USA (17–19 kwietnia 1961 r.). Celem operacji było obalenie rządu Fidela Castro.

⁷ Operacja „Just Cause” (Śluzna sprawa) – operacja wojsk amerykańskich w Panamie, przeprowadzona w grudniu 1989 r. Chodziło o przywrócenie status quo w rejonie Kanału Panamskiego oraz aresztowanie dyktatora Panamy, gen. Manuela Noriegi.

gdy wracał z operacji w Syrii (styczeń 2017), a także współpraca rosyjsko-brazylijska (2013), obejmująca między innymi udostępnienie nowych technologii wojskowych oraz wymianę doświadczeń w zwalczaniu terroryzmu.

Uogólniając, obszary społeczny, gospodarczy i militarny będą się przenikały w wojnie hybrydowej, ale zawsze to globalna polityka Federacji Rosyjskiej będzie determinowała działania.

Jakie są konkluzje naszych rozważań w odniesieniu do systemu rozpoznania wojskowego? Zasadniczy wniosek wydaje się następujący: o przebiegu wojny hybrydowej decyduje założony cel polityczny. Realizacja tego celu przekłada się na intensywność walk oraz charakter działań w wymiarze gospodarczym i społecznym. Można przyjąć, że system rozpoznania w swoim aspekcie strukturalnym (architektura systemu) powinien być zasilany informacyjne przez cywilne ośrodki analityczne o zdolnościach umożliwiających tworzenie potencjalnych scenariuszy sektorowych. Dlatego obecnie coraz silniej ujawnia się potrzeba cywilno-wojskowej współpracy instytucji wywiadowczych. Współczesne analizy zagrożeń są przeprowadzane na wielu płaszczyznach, osobno dla każdego obszaru PEMSII. Rezultatem tego jest brak koordynacji działań różnych ośrodków analitycznych w sferze zarządzania wiedzą, co z kolei skutkuje brakiem wymiany informacji oraz małą skutecznością badań. W rozważaniach nad wojną hybrydową należy wziąć pod uwagę czynniki kształtujące jej przebieg oraz odmiennność poszczególnych zagrożeń.

Przeciwdziałanie informacyjne podczas wojny hybrydowej

System rozpoznania wojskowego jest nie tylko narzędziem w ręku dowódcy, lecz także źródłem wiedzy o potencjalnych zmianach w środowisku operacyjnym. Duże znaczenie w systemie rozpoznania mają informacje wykorzystywane na potrzeby działań psychologicznych. W kształtowaniu „ducha i umysłu narodu” zawsze ważną rolę odgrywa historia państwa, regionu czy nacji. To dzięki historycznym przekazom kształtuje się wiedzę o źródłach narodu, jego rozwoju i sposobach przewycięzania kryzysów. Historię stanowią bohaterowie, przywódcy, poeci i pisarze, a także ludzie czynu, o których pamiętają pokolenia. W procesie kształtowania postaw obywatelskich czy patriotyzmu wykorzystuje się symbole i hasła jako swoistego rodzaju znaki rozpoznawcze. Historia Polski również dostarcza wielu symbolicznych modeli postaw obywatelskich i patriotyzmu. Zawisza Czarny, wóz Drzymały, Wizna, Modlin, Karbala – to tylko wybrane narodowe symbole. Z obserwacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego można wysnuć wniosek, że w wojnie hybrydowej orężem staje się historia. Konstatacja ta może brzmieć mało wiarygodnie, jednak nabiera wartości, gdy przekazywane treści zaczynają wpływać w praktyce na zachowanie uczestników konfliktu. W jaki sposób można wykorzystać historię do kształtowania postaw patriotycznych i rozbudzenia wartości narodu ukraińskiego?

Po pierwsze, przez wzbudzanie uczuć odwołujących się do przynależności narodowej, państwowej, cywilizacyjnej o różnym natężeniu – od patriotyzmu do szowinizmu, od pobożności do fanatyzmu. Środki masowego przekazu na Ukrainie w zależności od potrzeb kładą nacisk na sferę emocjonalną (strach przed okupantem) lub racjonalną (ogromna skala zniszczeń na wschodniej Ukrainie). Podobnie postępuje rosyjska propaganda, która, na przykład, do-

szukuje się analogii między Giuseppe Garibaldim, włoskim bohaterem narodowym, bojownikiem o zjednoczenie Włoch w XIX wieku, a Igorem Strielkowem, jednym z rosyjskich dowódców w Doniecku, bojownikiem o zjednoczenie Nowowrosji⁸.

Po drugie, częstym narzędziem stosowanym w działaniach psychologicznych jest kreowanie różnego rodzaju mniej lub bardziej fikcyjnych zagrożeń (ze strony określonych państw, organizacji międzynarodowych, międzynarodowych korporacji czy grup przestępczych). Praktycznym tego odzwierciedleniem jest zagrożenie inwazją rosyjską nie tylko na Ukrainie, lecz także w krajach bałtyckich czy w Azji Centralnej. Dla przykładu, ćwiczenia „Zachód 2017”⁹ spowodowały, że gwałtownie zwiększyła się liczba rosyjskich żołnierzy na Białorusi. Co zrozumiałe, zaniepokoiło to ukraińskie media. Sugerowały one, że rozmieszczenie na Białorusi dużej rosyjskiej grupy uderzeniowej może oznaczać zamiar agresji na Ukrainę lub kraje bałtyckie. W przekonaniu niektórych obserwatorów przemieszczenie tak dużych sił rosyjskich mogło być również wykorzystane do przejęcia pełnej kontroli nad terytorium Białorusi. Żadne z tych przewidywań się nie spełniło.

Po trzecie, na kanwie wydarzeń historycznych powstają koncepcje braku bądź utraty czegoś (terytorium, zasobów itp.), są rozpowszechniane mity, stereotypy, zbiorowe wyobrażenia przestrzeni (prawosławna wspólnota cywilizacyjna), jest kreowana zbiorowa wyobraźnia historyczna. Ukraina odwołuje się do faktu, że to ludy słowiańskie zbudowały Ruś Kijowską, potężne państwo, które jednak około XII wieku zaczęło rozdrabniać się na dzielnice, a po najeździe mongolskim znalazło się pod panowaniem Złotej Ordy. Dowodzi w ten sposób swojej odrębności i suwerenności. Tymczasem Rosjanie wskazują, że Ukraina nigdy nie była państwem. Był to „obszar”, który po połączeniu Litwy z Polską znalazł się w obrębie państwa polsko-litewskiego. W wyniku powstań kozackich i wojen z Rosją obszar ten został podzielony w 1667 roku między Rosję i Polskę mniej więcej wzdłuż biegu Dniepru. Natomiast rozbiory Polski doprowadziły do sytuacji, że niemal cała Ukraina znalazła się w obrębie cesarstwa rosyjskiego¹⁰. Od odzyskania niepodległości w 1991 roku (kiedy to upadł ZSRR) Ukraina borykała się z problemami gospodarczymi, recesją i kryzysami oraz była wstrząsana gwałtownymi zmianami politycznymi. W przekonaniu Rosjan nie jest zdolna do funkcjonowania jako samodzielne państwo.

Z omówienia tych trzech argumentów wynika, że historia wykorzystana w działaniach psychologicznych, w operacjach informacyjnych, może stanowić skuteczny instrument kreowania postaw obywateli. Trudno nie postawić następujących pytań: Czy system rozpoznania wojskowego jest przygotowany do budowania scenariuszy, które umożliwią poznanie specyfiki działania przeciwnika w wymiarze informacyjnym w czasie wojny hybrydowej? Czy posiadane siły i środki działań psychologicznych są wystarczające? Czy stosowane procedury zapewniają wykorzystanie posiadanego potencjału oraz umożliwiają analizę treści informacyjnych wprowadzanych do przestrzeni publicznej przez uczestników konfliktu?

⁸ Właściwie Igor Girkin, pułkownik rezerwy, oficer sił specjalnych GRU, ochotnik w wojnie w Bośni i Hercegowinie po stronie Serbów.

⁹ Manewry odbyły się na Białorusi 14–20 września 2017 r.

¹⁰ Rosjanie „zapominają”, że nie cała Ukraina, z wyjątkiem Rusi Czerwonej, Zakarpacia i Bukowiny, które zostały włączone do cesarstwa austriackiego.

W rozważaniach nad różnymi wymiarami wojny hybrydowej coraz bardziej podkreśla się znaczenie operacji informacyjnych, które umożliwiają kształtowanie świadomości społeczeństwa zarówno ukraińskiego, jak i rosyjskiego. Zasadniczą płaszczyzną konfrontacji jest „niewidzialna wojna”, realizowana w sferze propagandy, dezinformacji i przeciwdziałania informacyjnego. W tym kontekście operacje informacyjne są wymierzone w system, nie zaś w jednostki, dlatego niekiedy bywają niedostrzegalne dla opinii publicznej. Tymczasem za pomocą metod bezpośredniego wpływu (środki masowego przekazu, portale społecznościowe) są kształtowane opinie określonych grup społecznych lub środowisk.

Z obserwacji wynika, że właściwie dobrana strategia informacyjna, mająca na celu przekonanie przede wszystkim własnej opinii publicznej o celowości określonych działań (przykładem operacja na Krymie czy utworzenie tzw. Noworosji), szybko odnosi zamierzone skutki. Wykorzystanie umiejętnie dobranych argumentów (Krym jak Kosowo), odwołanie się do ambicji narodowych (prześladowanie mniejszości rosyjskiej) czy nawiązywanie do wspólnoty religijnej – to sprawdzone metody budowania określonej świadomości społecznej.

Istotne dla ostatecznych wyników operacji informacyjnych są działania prowadzone pod przykryciem (niejawne). Z zasady są podejmowane przez oficerów służb specjalnych i ukierunkowane na zdobycie informacji przydatnych w upowszechnianiu odpowiednich tez i opinii. Wnioski z przebiegu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego stanowią podstawę do stwierdzenia, że rozpoznanie z otwartych źródeł odgrywa coraz większą rolę w procesie uzyskiwania przewagi informacyjnej. Monitoring codziennych gazet i periodyków, analiza informacji przekazywanych przez środki masowego przekazu oraz obserwacja aktywności w sieciach społecznościowych – wszystkie te aktywności budują unikatową wiedzę o rzeczywistości. Zgromadzone dane we właściwy sposób wykorzystane przez pracowników służb specjalnych pozwalają na kreowanie na arenie międzynarodowej pożądanego wizerunku adwersarza. Unikatowe informacje na temat korupcji, afer, zmiany na stanowiskach funkcyjnych, rozszad politycznych czy animozji partyjnych stanowią zasób danych, na podstawie których służby generują prawdopodobne wydarzenia. Następnie za pomocą sieci informatorów „prawdopodobne” scenariusze są rozpowszechniane i zaczynają żyć własnym życiem. Zdarzenia są komentowane i oceniane według „zasłyszanych” informacji. Tego rodzaju działania nie tylko powodują chaos informacyjny, lecz także zmuszają do reakcji siły i środki strony przeciwnej. W ten sposób zaatakowana strona musi się bronić informacyjnie, tłumaczyć i wyjaśniać powstałe nieporozumienia.

Podsumowując, specyfika operacji informacyjnych wymaga skierowania części potencjału rozpoznawczego do udziału w złożonym procesie zarówno zdobywania informacji, jak i obrony informacyjnej. Wysoka aktywność potencjalnego agresora w warstwie informacyjnej powoduje, że zmagania z realnego wymiaru przenoszą się do świata wirtualnego. Natomiast charakter społeczeństwa informacyjnego sprawia, że o sukcesie informacji decyduje czas jej publikacji w środkach masowego przekazu. Z informacją jest odwrotnie niż z pociskami. Pocisk musi trafić w cel, aby odniósł określony skutek oddziaływania kinetycznego, natomiast informacja musi być użyta, „wysstrzelona”, jako pierwsza, aby osiągnęła skutek oddziaływania niekinetycznego. W operacjach informacyjnych informacja nie musi trafić bezpośrednio do adresata, czasem jest wskazane, żeby nadeszła z innego

źródła, od pośredniego nadawcy. Wówczas może się okazać, że siła jej uderzenia jest obezwładniająca.

Nie wszystkie środowiska są podatne na oddziaływanie informacyjne, zwłaszcza na działania psychologiczne. W ramach szerokiej dyskusji na temat oddziaływania psychologicznego pojawia się termin „indoktrynacja”. W zasadzie jest on rozumiany jako świadomy i systematycznie prowadzony proces informacyjny, który ma na celu wpojenie odbiorcy określonych ideologii i doktryn. Indoktrynacja obejmuje głównie płaszczyznę polityczną lub społeczną. Korzysta z aparatu propagandy rozpowszechnianej przez środki masowego przekazu, a czasem także przez system oświaty szkolnej i pozaszkolnej oraz promocję wybranych utworów literackich, teatralnych czy filmowych. Natomiast istotną cechą indoktrynacji, o której zapominają liczni eksperci, jest celowe pozbawianie odbiorców wiedzy o innych poglądach, a więc przeciwnych do promowanych. Indoktrynacja często bywa nadużywana z tego względu, że społeczeństwo informacyjne korzysta z całego spektrum komunikatorów, które propagują zróżnicowane treści ideologiczne i polityczne. Niemniej jednak przedstawione argumenty nie dają podstawy do jednoznacznego odrzucenia indoktrynacji w sferze publicznej.

Podatniejsza na oddziaływanie informacyjne jest sfera dotycząca podziału politycznego. Zróżnicowanie partii oraz ich odrębności programowe i ideologiczne powodują naturalną defragmentację społeczną. Rozbieżności polityczne niekiedy ujawniają się nawet na gruncie rodzinnym i są przyczyną sporów oraz waśni. Każda zmiana systemu gospodarczego czy politycznego daje podwaliny pod nowe frakcje polityczne, to z kolei sprawia, że odżywają antagonizmy ideologiczne. Sytuacja, w której społeczeństwo jest podzielone politycznie lub znajduje się pod wpływem jednej dominującej siły ustrojowej, sprzyja prowadzeniu operacji informacyjnych.

Kolejna sfera oddziaływania informacyjnego odnosi się do podziału światopoglądowego społeczeństwa. Za światopogląd należy uznać stały układ wartościujących poglądów, przekonań i opinii na temat otaczającej rzeczywistości i świata. Pogląd ten jest kształtowany jako wypadkowa wiedzy z rozmaitych dziedzin, głównie nauki, sztuki, religii i filozofii. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera Kościół, wiara i praktyka religijna (odsetek wierzących i praktykujących). Nie bez znaczenia pozostaje także kultura, w tym swoboda obyczajów, przekonania lub utarte schematy społeczne (rola kobiety i mężczyzny). Umiejętność wykorzystania świąt religijnych do upowszechnienia istotnych tematycznie treści jest znaną od wieków sztuką porywania tłumów i jednoczenia ich wokół wspólnych idei. Inną, wcale nierzadko stosowaną techniką jest odwoływanie się do kanonów wiary, preferowanych zachowań, obyczajów i sprawiedliwości.

O skuteczności prowadzonych operacji informacyjnych często decyduje poziom wykształcenia i odporności na „nowe fakty”. Wiedza i niewiedza jako pochodne poziomu wykształcenia stanowią broń obusieczną. Z jednej strony znajomość zjawisk społecznych ułatwia zrozumienie dokonujących się przemian. Świadomość skutków podejmowanych reform czy przyjmowanych rozwiązań ogranicza poziom frustracji i niezadowolenia społecznego. Z drugiej strony społeczeństwo o niskim poziomie wykształcenia jest bardziej podatne na zaskakujące, nowe, prawdopodobne fakty. Ludzie o niepełnym wykształceniu i wiedzy z określonej dziedziny często bezkrytycznie przyjmują opinie i sądy bazujące jedynie na

domniemaniu prawdopodobieństwa zdarzenia. Rosjanie przez długi czas skutecznie utwierdzali społeczeństwo ukraińskie w przekonaniu, że to robotnicy Ługańska i Doniecka chwycili za broń przeciwko „faszystom z Kijowa”, którzy bezprawie pozbawili prezydenta władzy. Podobnie skutecznie utwierdzali cały świat w przekonaniu, że interwencja na Krymie jest prowadzona bez udziału sił rosyjskich. Równie sprawnie zorganizowali za pośrednictwem Białorusi cały cykl rozmów pokojowych poświęconych kryzysowi na Ukrainie (nie wojnie rosyjsko-ukraińskiej tylko kryzysowi na Ukrainie).

Ostatnia, nie mniej ważna sfera wykorzystania operacji informacyjnych dotyczy poziomu zadowolenia społecznego. Pod tym terminem kryją się czynniki kształtujące poziom zadowolenia z życia. Ich skala i zróżnicowanie obejmują wiele aspektów: od stabilnej pracy, przez bezpieczeństwo publiczne, aż po opiekę zdrowotną, szkolnictwo, wymiar sprawiedliwości, siłę nabywczą pieniądza.

Złożone czynniki kształtujące jakość życia i ich korelacja stanowią przedmiot zainteresowania nie tylko specjalistów wojskowych. Jakość życia jest w dużej mierze konsekwencją tempa rozwoju społeczno-ekonomicznego państwa. Najczęściej są uwzględniane takie kategorie jak materialne warunki życia, edukacja, aktywność ekonomiczna, zdrowie, funkcjonowanie państwa, jakość infrastruktury i środowiska naturalnego, a także więzi i relacje społeczne. Można przypuszczać, że operacje informacyjne będą koncentrowały się na zagadnieniach bezpośrednio różnicujących ludzi w kontekście wyszczególnionych czynników. Z tego względu Rosjanie wskazywali na fakt, że z chwilą wejścia Ukrainy do Unii Europejskiej upadną kopalnie i huty, a górników i hutników strajkujących w obronie miejsc pracy władze w Kijowie rozpedzą przy pomocy wojska i policji. Przecież tak było w Wielkiej Brytanii, gdy zamykano kopalnie i huty.

Margaret Thatcher po objęciu w maju 1979 roku stanowiska premiera natychmiast przystąpiła do reform gospodarczych, obejmujących między innymi przemysł i górnictwo. Nowa sytuacja ekonomiczna doprowadziła do wzrostu bezrobocia i dużego niezadowolenia społecznego. Rosjanie posłużyli się podobną retoryką w odniesieniu do rozbieżności w wynagrodzeniu między wschodem a zachodem Ukrainy. Zwracali uwagę na marginalizowanie rdzennych Rosjan w podziale dochodu narodowego i wskazywali na duży stopień ubóstwa. W 2012 roku poziom wynagrodzenia za pracę był na Ukrainie o wiele niższy niż w Unii Europejskiej czy nawet w Chinach, które siłę roboczą zawsze wyceniały nisko. Przy poziomie bezrobocia 7,8% (według standardów Międzynarodowej Organizacji Pracy) poniżej poziomu ubóstwa (zgodnie ze standardami ONZ) żyło wówczas 80% ludności Ukrainy¹¹. W tej sytuacji każda informacja wskazująca na różnice w wynagrodzeniu trafiała na podatny grunt i stanowiła iskrę wzniecającą pożar niezadowolenia.

Wykorzystywanie informacji deprecjonujących nowe rządy na Ukrainie było stałym elementem operacji informacyjnych. Kiedy w Kijowie ogłoszono tzw. nowe rozdanie i zmuszono do dymisji premiera Arsenija Jaceniuka zastąpił na stanowisku Wołodymyr Hrojsman¹², rosyjskie media informowały o konflikcie politycznym. W wydaniach rosyjskich wiadomo-

¹¹ „Vozroždenie Ukrainy”: 80% naseleniâ nahoditsâ za čertoj bednosti, Moskwa – Tretij Rim [online], 28.03.2012, <http://3rm.info/22800-vozrozhdenie-ukrainy-80-naseleniya-naxoditsya-za.html> [dostęp: 13.04.2016].

¹² Ukraiński samorządowiec i polityk, w latach 2006–2014 mer Winnicy.

ści wskazywano, że *nowy rząd, po zaciektych bojach i targowaniu się, został obsadzony ludźmi z prezydenckiego aparatu administracji. Nie są to fachowcy z branż, którymi będą zarządzać, ale się przyuczą*¹³.

W czasie konfliktu Rosjanie powtarzali oceny i komentarze z prasy zachodniej, wskazywali, że aż 70% obywateli nie wierzy, iż Ukraina zmierza w dobrym kierunku i że w najbliższych pięciu latach to się zmieni. Co trzeci obywatel Ukrainy uważa, że zbankrutuje państwo i zakłady pracy, a pracowników czeka bezrobocie i bieda jeszcze większa niż dotychczas. Ponadto rosyjskie media informowały, że korupcja – w odczuciu obywateli – wzrasta. Obroty szarej strefy według Banku Światowego przekraczają 50% rocznego PKB. Nawet była minister finansów Natalie Jaresko uważa, że skala obrotów w szarej strefie wynosi 40–60%. Argumentem uzasadniającym złą ocenę sytuacji na Ukrainie były także wyniki rankingu Transparency International, w którym Ukraina pod względem korupcji zajmowała 144 miejsce na 177 sklasyfikowanych państwach (dane za rok 2015)¹⁴.

Interesującym aspektem opisywanych działań jest fakt, że Rosjanie korzystają z oficjalnych wyników badań społecznych publikowanych w raportach organizacji międzynarodowych czy rodzinnych ukraińskich instytutów. Zgodnie z informacjami Ośrodka Studiów Wschodnich [...] *pod koniec 2014 roku dwie uznane kijowskie grupy socjologiczne – Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologiczny (KMIS) oraz Fundacja Demokratyczne Inicjatywy im. Ilka Kuczeriwa – przeprowadziły szerokie badania poświęcone nastrojom społecznym na Ukrainie. Ich rezultaty świadczą o narastającym rozczarowaniu społeczeństwa stanem państwa i działaniami podejmowanymi przez nowe władze. W powszechnej opinii, oprócz poprawy wizerunku Ukrainy na arenie międzynarodowej i wprowadzenia jasno określonego kierunku polityki zagranicznej nastawionej na zbliżenie z UE, sytuacja Ukrainy uległa pogorszeniu we wszystkich dziedzinach działania państwa. Badania KMIS-u przeprowadzone rok po wybuchu Euromajdanu potwierdzają, że dla dużej części Ukraińców antyrządowe protesty okazały się niewykorzystaną szansą na jakościową zmianę państwa. Największe niezadowolenie u badanych wywołuje brak reform, nieskuteczna walka z korupcją, pogorszenie sytuacji gospodarczej w kraju, a także brak pociągnięcia do odpowiedzialności osób zaangażowanych w represje wobec opozycji i tłumienie Euromajdanu. Co istotne, dla tej części społeczeństwa sytuacja zmierza do wybuchu kolejnej fali protestów, przy czym społeczna gotowość do wzięcia udziału w protestach wciąż utrzymuje się na wysokim poziomie*¹⁵.

Z przytoczonych przykładów wynika, że na operacje informacyjne najbardziej wrażliwe są rozbite społeczeństwa, pozbawione wzorców i modeli narodowych. Często są to społeczeństwa w okresie transformacji politycznej, gospodarczej czy ustrojowej, kiedy to odporność na dezinformację jest mniejsza. Transformacja na Ukrainie ujawniła głębokie przeobrażenia społeczne, jakie dokonały się w ciągu dwudziestolecia niepodległości. Były one

¹³ A. Koniecka, *Dokąd zmierza Ukraina, a dokąd Ukraińcy?! Analiza*, Biznes i Styl [online], 9.05.2016, http://www.biznesistyl.pl/biznes/polityka-i-biznes/4255_dokad-zmierza-ukraina,-a-dokad-ukraincy!-analiza.html [dostęp: 23.05.2016].

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ T. Piechal, *Rozczarowania i obawy – nastroje społeczne na Ukrainie*, Ośrodek Studiów Wschodnich. Analizy [online], 14.01.2015, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-01-14/rozczarowania-i-obawy-nastroje-spoeczne-na-ukrainie> [dostęp: 29.06.2017].

możliwe głównie dzięki przemianie pokoleniowej i postępującej desowietyzacji świadomości społecznej. Niewątpliwie przemiany te pozwoliły na inicjację narodowości, a wojna na wschodzie Ukrainy dodatkowo przyczyniła się do pogłębienia patriotyzmu oraz poszerzyła krąg społeczny zaangażowany w proces przemian.

Nie bez znaczenia dla kreowania koncepcji operacji informacyjnych są wystąpienia rdzennych ukraińskich uczonych, którzy upubliczniając wyniki swoich badań, dostarczają adwersarzom nowych argumentów. Społeczeństwo ukraińskie ocenił Jewhen Hołowacha – profesor, doktor nauk filozoficznych, zastępca dyrektora Instytutu Socjologii Ukraińskiej Akademii Nauk, kierownik działu metodologii i metod socjologii. Napisał między innymi: *Ukraińskie społeczeństwo przeżywając w stanie żywiołowej postradzieckiej transformacji przedstawia się jako społeczeństwo z podwójnym systemem instytucjonalnym, anemiczną demoralizacją i społeczną nieużytecznością, „społeczeństwem bez zaufania” z negatywnym kapitałem społecznym i identycznościami przeciwstawiania*¹⁶. Są to opinie, na które czekają Rosjanie i których treść natychmiast staje się przedmiotem komentarzy rozpowszechnianych za pomocą środków masowego przekazu podległych Kremlowi.

Zakończenie

Na podstawie analizy można wskazać następujące czynniki warunkujące funkcjonowanie systemu rozpoznania wojskowego w wojnie hybrydowej:

1. **Zdolności analityczne personelu rozpoznania wojskowego.** W tym aspekcie konieczne jest właściwe przygotowanie merytoryczne personelu (wykształcenie ogólne wojskowe i specjalistyczne z zakresu rozpoznania wojskowego). Podnoszenie przez personel rozpoznania umiejętności zawodowych wymaga zarówno samodzielnego, jak i kierowanego nauczania. Systematyczne zdobywanie wiedzy i doskonalenie warsztatu pracy stanowią niezbędne warunki uzyskania właściwych rezultatów w działalności rozpoznawczej. Podnoszenie kwalifikacji kadry jest problemem organizacyjnym, wymagającym wspólnego działania wielu czynników tworzących system kształcenia, odbiorców i uczestników tego systemu jak również wykonawców zadań dydaktycznych, a więc uczelni wojskowych. Nowe kompetencje analityczne zdobędą tylko ci, którzy mają odpowiednie przygotowanie operacyjno-strategiczne.

W procesie analitycznym wskazane wydaje się wykorzystywanie w szerszym zakresie niż dotychczas ilościowych i jakościowych metod naukowych. Przydatne są badania terenowe. Coraz częściej stosuje się metodę studium przypadku (*case study*). Sprawdzonym rozwiązaniem w badaniu konfliktów zbrojnych jest podejście systemowe, polegające na traktowaniu badanych obiektów (zjawisk) jako systemów otwartych, inaczej zbiorów elementów powiązanych w taki sposób, że tworzą one nową całość wyodrębnioną w określonym otoczeniu.

Aby zwiększyć zdolności analityczne personelu rozpoznania wojskowego, należy także określić i opisać czynniki identyfikujące poszczególne etapy oraz fazy działań konfliktu hybrydowego.

¹⁶ *Ukraińskie społeczeństwo*, Centrum historii miejskiej Europy Środkowo-Wschodniej [online], 14.09.2016, <http://www.lvivcenter.org/pl/chronicle/news/2167-16-09-14-yevhen-holovakha-lecture-ukrainian-society> [dostęp: 29.06.2017].

2. Koordynacja działań związanych z zarządzaniem wiedzą na temat wojny hybrydowej, rozproszonej w różnych ośrodkach analitycznych. Obecny stan rzeczy skutkuje brakiem wymiany informacji oraz małą efektywnością badań. Konieczne wydaje się zacieśnienie cywilno-wojskowej współpracy instytucji wywiadowczych z ośrodkami rozpoznawczymi. Należałoby określić ogólne zasady oraz warunki wymiany informacji między instytucjami, sposoby przetwarzania informacji, a także wskazać podmioty uprawnione do wykonywania zadań z tym związanych. Pomocne może być także utworzenie specjalnych punktów kontaktowych. Wówczas wymiana danych będzie bardziej sformalizowana i szybsza (ujednolicenie formy przekazu i kanałów informacyjnych).

Proces związany z wymianą informacji między instytucjami jest zawiły z powodu luk informacyjnych, zwłaszcza w długim okresie obserwacji. Nieodzwonne będzie wypracowanie podejścia do poszukiwania i weryfikacji źródeł informacji o zjawiskach zachodzących w wojnie hybrydowej, łączących wywiad cywilny, wojskowy i system rozpoznania. Jest to istotne zwłaszcza wtedy, gdy dąży się do wypracowania modeli opisujących obecne i perspektywiczne zaangażowanie sił i środków obu stron konfliktu w wojnę hybrydową.

3. Modyfikacja architektury systemu rozpoznania. Architektura systemu rozpoznania jest to struktura koncepcyjna organizacji, która ma określone wartości użytkowe. Koncepcja, czyli projekt architektoniczny, powinna zapewnić wykonawcom (dowódcom jednostek rozpoznania i komórkom rozpoznawczym) niezbędne informacje, tak aby byli oni w stanie na ich podstawie zorganizować system rozpoznania odpowiedni do potrzeb sytuacji operacyjnej. W tym kontekście architektura systemu rozpoznania może być postrzegana jako zbiór struktur tego systemu obejmujący personel i wyposażenie techniczne (w tym teleinformatyczne) oraz struktury formalne. W wojnie hybrydowej zwiększa się rola operacji informacyjnych, w tym działań psychologicznych. Operacje informacyjne umożliwiają kształtowanie świadomości społeczeństwa, w przypadku analizowanego konfliktu – zarówno ukraińskiego, jak i rosyjskiego. Nowe wyzwania wymagają zaangażowania potencjału rozpoznawczego w złożony proces informacyjny. Nie należy zapominać, że system rozpoznania kreuje także zdolności do przeciwdziałania wojnie hybrydowej.

System rozpoznania wojskowego w ostatnich dziesięciu latach kształtuje się w zupełnie odmiennych niż dotychczas warunkach. Zmiany, jakie zaszły w Europie Środkowej i Wschodniej, udział sił zbrojnych w operacjach poza granicami kraju, wreszcie *Koncepcja obronna Rzeczypospolitej Polskiej* (2017) – to czynniki, które kształtowały nowe uwarunkowania funkcjonowania systemu rozpoznania. Wyzwaniem jest także rosyjsko-ukraiński konflikt określany mianem wojny hybrydowej. Koniecznością staje się poszukiwanie nowych rozwiązań organizacyjnych i proceduralnych w celu dostosowania systemu do zmieniającej się sytuacji. ■

gen. Tadeusz Jordan Rozwadowski
Organizacja wojska dawniej a dziś.
„Bellona” 1918 r.

BELLONA

Miesięcznik
wydawany przez



Wojskowy
Komisję Wojskową

GENERAŁ T. ROZWADOWSKI.

Organizacja wojska dawniej a dziś.

I.

Każdy ustrój państwowy, dochodzący do pewnego znaczenia, oprzeć musi swe dążenia do potęgi na organizowaniu siły zbrojnej, które jedynie zapewnić mu może powagę na zewnątrz i pewność granic oraz porządek i moc wewnętrzną.

Położenie geograficzne i ustroje społeczne poszczególnych państw wpływają imperatywnie na sposób kształtowania się sił zbrojnych danego narodu, a odrębne rozwijanie się wojskowości w każdym prawie kraju uzasadnione jest przeważnie miejscowymi koniecznościami.

I. ZARYS HISTORYCZNY.

Polska stała od wieków na kresach cywilizowanej Europy, trzymała straż u bram Wschodu, a walcząc przez długie pokolenia z nawałą tatarską, turecką, a w końcu i moskiewską, i osłaniając niejednokrotnie całą centralną Europę, zasłużyła sobie z dawna na szczytne miano Przedmurza Chrześcijaństwa. Odpowiednio do wciąż zagrożonego położenia kraju i stosunków z sąsiadami, wymagających ciągłego zbrojnego pogotowia, rozwinęła się w specjalnym kierunku organizacja militarna państwowej Polski.

Obrona Ojczyzny była początkowo u nas, tak jak wszędzie,

nie obowiązkiem wcale, lecz prawem, strzeżeniem zazdrośnie przez uprzywilejowany stan rycerski, który sam występował do walki, wspomagany tylko pocztami swymi, czyli orszakami. Jednakowoż w Polsce, wystawionej na konieczność ciągłego staczania walk kresowych, wcześniej znacznie, niż gdziekolwiek indziej, przejawia się dążenie do uczynienia obrony kraju powszechnym prawem i obowiązkiem ogółu, od którego i stan kmiecy nie był wykluczonym, a szlacheckie „pospolite ruszenie” charakteryzuje długą epokę, zaczynającą się jeszcze w czasach średniowiecza. W najpierwszej już nawet organizacji rzeczywistej wojskowej w Polsce, za czasów Bolesława Chrobrego, przejawia się tendencja daleko zwartsza i wyrazistsza do utworzenia prawdziwej siły zbrojnej, niż u wszystkich współczesnych ludów, bo dążąca do militaryzacji całego społeczeństwa. Instytucja województw polskich była bowiem pod względem militarnym nie czem innym, jak dzisiejszą organizacją terytoryalną, zapewniającą na wypadek wojny znaczne uruchomienie sił, umożliwiającą zatem najwyższe napięcie energii wojskowej całego narodu ku celom tak obronnym, jak i zaczepnym. Kasztelanie natomiast, dysponując jakby dzisiejszym wojskiem stałym, tworzyli uzupełnienia dla tych sił ruchomych i służyły przede wszystkim celom ochrony własnego pogranicza oraz głównych centrów kraju, a więc osłaniały ogólną mobilizację.

System ten zapewniał nie tylko bezpieczeństwo granic i państwa przez wysoki stopień pogotowia militarnego, lecz dawał również i przewagę nad mniej celowo zorganizowanymi sąsiadami, a o jego wartości świadczą najlepiej wzrastająca potęga i liczne zabory piastowskiej Polski. Szybki i stosunkowo łatwy rozrost polskiej państwowej siły i jej mocarstwowego stanowiska, które zadziwiała szeroko pojętemu systemowi militarnemu, ugruntowanemu przez Chrobrego, spowodował jednak zbytnią ufność w powodzenie i spowodował liczne zaniedbania na tem polu, które już w XII i XIII wieku niejednokrotnemi klęskami mścić się zaczęły.

Z czasem zaniedbywano coraz bardziej powszechną służbę wojskową, tak nieodzowną konieczną w naszym trudnym położeniu geograficznym, i ograniczano ją, niestety, coraz dotkliwiej przez liczne przywileje nadawane szlachcie i możnowładcom, jak to na przykład uczynił Ludwik Węgierski, chcąc pozyskać stronników przez znaczne zwalnianie od tego najuciążliwszego obowiązku, bo sam jako obcy, mniej dbałym był o przyszłość.

Podczas, gdy poza granicami Polski przybrały wszystkie armie już z końcem XIV wieku przeważnie cechę wojsk najemnych, to u nas zawsze jeszcze główną siłą wojskową stanowiły zastępy własnego rycerstwa, do służby pod bronią czasu wojny zobowiązanego, które wraz ze swymi „pocztami” na każde wezwanie pod znaki i godła stawać było obowiązaniem.

System ogólnej służby zbrojnej, zreorganizowany ponownie przez energicznego króla Jagiellę, święcił swój najwyższy tryumf w zwycięskiej bitwie, stoczonej przeciw Zakonowi pod Grunwaldem, w której przeciw polskiej i litewskiej armii, czysto narodowej, walczyły liczne i dzielne zastępy, znakomicie jak na owe

czasy uzbrojone i wyćwiczone, ale składające się już przeważnie z najemnego zachodniego rycerstwa. Kmiecie polscy nie brali udziału w tej bitwie z powodu trudności sprowadzenia ich na tak wielką odległość, lecz w szeregach Jagielly widzimy walczącą szlachtę z całej Polski oraz rycerstwo i kmieciów litewskich. Ruchliwa, lekka jazda polsko-litewska nie zdołała tam wprowadzić w pierwszych starciach należycie dotrzymać pola potężnemu uderzeniu ciężkich hufców krzyżackich, lecz gdy polskie chorągwie pancerne napór ten powstrzymały, zwinne ataki naszej lekkiej jazdy na flanki i tyły ciężkich i niezwrotnych zastępów krzyżackich dokonały dzieła zupełnego prawie pogromu.

Bitwa pod Grunwaldem, rozpoczynająca tak świetnie okres jagielloński, była zarazem ostatnim silnym ujawnieniem pierwotnie tak doskonałej piastowskiej organizacji, t. j. służby wojennej całego narodu, który odtąd, idąc za przykładem zagranicy i zbyt ufny w swe siły, zaniedbuje rycerskie rzemiosło i coraz bardziej wojskiem najemnem posługiwać się zaczyna. Zasada ogólnej służby wojskowej na wypadek „potrzeby” pozostaje wprowadzić i nadal, jako pospolite ruszenie Królestwa Polskiego, oraz wojenna służba ziemska W. Ks. Litewskiego, lecz wprowadzenie wojsk ciężkich, wojsk kwarcianych i kozaczyzny, coraz bardziej tę cechę armii zaciera. Pospolite ruszenie, zorganizowane przez Kazimierza Wielkiego, utrzymuje się prawie aż do końca XVIII wieku, jako główna podstawa wojskowości polskiej, lecz dalsze przywileje, nadawane szlachcie i możnowładztwu, obniżają sprawność tej w zasadzie tak celowej i słusznej organizacji do tego stopnia, iż wartość tejże wreszcie zupełnie iluzoryczną się staje.

Wybijała swoboda oraz zbyt szerokie przywileje szlachty i miast czynią z tej obowiązkowej służby z czasem w praktyce jedynie służbę ochotniczą, a więc nieobliczalną i zawodną, nie stanowiącą realnego oparcia dla państwa, wypaczając tem samem najzupełniej jej charakter. Tak pojęta organizacja wojskowa nie potrafiła już nawet obronić z czasem granic własnego kraju, do czego w pierwszym rzędzie była powołana.

Niepospolity żołnierz, jakim był hetman Jan Tarnowski, potrafił na czas jakiś ożywić służbę orężną w dawnej jej formie i ściągnąć do niej najlepszych z narodu. Wznawia on ćwiczenia rycerskie, a wydając przepisy, określające sposób wojowania, obozowania i t. d., kładzie pierwsze podstawy specjalnie polskiej samodzielnej taktyki wojskowej. Pod jego kierunkiem odnosi narodowa siła zbrojna znowu poważne sukcesy nawet przeciw znacznie liczniejszym zastępom nieprzyjaciela. Znamiennem jest jednakże i dla całego naszego wojskowego ustroju charakterystycznym, że Tarnowski uznaje uprawnienie wojny jedynie jako obronnej, i w tym duchu główny nacisk kładzie, niestety, na defenzywę, nie dającą nigdy decydującego rozstrzygnięcia.

Gdy władzę królewską w Polsce obejmuje Stefan Batory, człowiek nadzwyczaj dzielny i wojskowo wysoce uzdolniony, usiłuje on zaprowadzić poszanowanie prawa, przede wszystkim więc i lepsze funkcjonowanie istniejącej zdawna, a krajowi właściwej organizacji wojskowej. Gdy kilkakrotne próby w tym kierunku zawodzą, jak się to szczególnie w pierwszych wyprawach na

Gdańsk i przeciw Moskwie okazało, zwraca się z konieczności, wzorem zresztą zagranicą, ku formowaniu wojska stałego, nadającego się wówczas lepiej do jego celów ofensywnych i połączonego z nimi dalekich i długotrwałych wypraw wojennych. Formuje on piechotę, dotychczas obcą prawie Polsce, wzmacnia ogromnie artylerię, potrzebną mu do zdobywania obronnych zamków moskiewskich, i rozpowszechnia użycie broni palnej, do której Polacy dotąd zaufania nie żywili. Stwarza też pierwszy służbę sanitarną wojenną, rozszerza w znacznym stopniu inne służby pomocnicze, i staje się właściwym organizatorem regularnej armii polskiej, w której to pracy dzieli z nim zasługę wybitny kanclerz, Jan Zamoyski.

Ale wojsko to stałe, dosyć kosztowne do utrzymania, a więc z konieczności niezbyt liczne, nie wystarczało w trudnym położeniu geograficznym i politycznym Polski do skutecznego zabezpieczenia państwa. Okazały to później dobitnie nieszczęśliwe wojny szwedzkie, w których, pomimo znacznych sukcesów pojedynczych naszych oddziałów, brak dobrze zorganizowanej ogólnej służby zbrojnej spowodował zalew kraju przez nieprzyjaciela.

Jednakowoż zwycięskie wojny, prowadzone przez Jana Sobieskiego, i świetna postawa bojowa jego rycerstwa dają świadectwo, iż system powszechnej służby zbrojnej nie stał się u nas przeżytkiem, lecz przeciwnie, warunkom polskim odpowiadał najlepiej, a wymagał jedynie sprawnego i konsekwentnego przeprowadzenia oraz umiejętnego kierownictwa.

Podczas rozprzężenia i upadku cnót rycerskich Rzeczypospolitej za czasów saskich pozostaje służba wojskowa jeszcze w teorii przywilejem szlachty, w rzeczywistości jednak wyłamuje się ówczesne zniewieściałe społeczeństwo zupełnie z pod tego obowiązku, pozostawiając go wojskom najemnym, werbowanym częściowo i za granicą, uchylając się wreszcie nawet odłożenia na utrzymanie tychże. Wojsko to zaciężne, pod wpływem ducha epoki, gubi się w bezdusznej formalistyce i sztucznych obrotach, ztracając rzeczywistą sprawność bojową, a równocześnie dochodzi dawny ustrój armii narodowej do kompletnego rozkładu, przyspieszającego tem samem upadek państwa.

Odruch szlachetnego animuszu rycerskiego i miłości ojczyzny, ujawniony w walkach Konfederacji Barskiej, mógł być pod dzielniejszym królem, niż nim był Stanisław August Poniatowski, doprowadzić łącznie do odrodzenia narodowego. Lecz wygodniej było już wtedy liczyć na pomoc obcą, opierać się choćby na zdradzieckich rosyjskich bagnetach, niż wyzyskać zapał patryotyczny konfederatów, na którym można było ugruntować w myśl dawnych tradycji polskich zbrojne współdziałanie całego narodu.

Pomimo usilnych starań powołanej do życia w r. 1765 Komisji Wojskowej, a później również i fachowej pracy kilku wybitniejszych generałów tej epoki, nie zdołano pod ówczesnymi nieudolnymi hetmanami przeprowadzić gruntownej reformy całego tego wojska, egzystującego jakgdyby tylko dla parady. Było ono już w ostatnich latach wprowadzone na zewnątrz zmodernizowane, posiadało od r. 1776 zupełną cechę wojska regularnego, podzielonego na dywizje i brygady, lecz nietylko liczba jego była zupełnie niewystarczająca, ale również tak jego sprawność, jak i wy-

robiecie polowe, pozostawiały wiele do życzenia, a to głównie skutkiem wielkich niedomagań korpusu oficerskiego, spowodowanych kwitnącą za czasów saskich sprzedażą rang, którą nawet zakaz z r. 1783-go niezupełnie wypełnić zdołał. Pomimo tego w kilku przypadkowych starciach z nieprzyjacielem wznowiła kawaleria polska, ta zawsze najulubieńsza nasza broń narodowa, dawne swe tradycje, i nie ulega wątpliwości, że pod lepszym naczelnym kierunkiem byłaby i ta bardzo uszczuplona armia znacznie większą rolę odegrać mogła.

Poważne zamiary Sejmu Czteroletniego, uchwalającego uzupełnienie armii do wysokości stu tysięcy, ograniczyły się jednak tylko do zasady werbunku, którego normy ustalono ponadto w sposób zupełnie niewystarczający do osiągnięcia zamierzonego podwyższenia. Błędem tego projektu było pozatem zbyt wielkie pomnożenie kawalerii, zamiast formowania większej ilości piechoty, łatwiejszej do wyekwipowania i wykształcenia, mogącej zatem być wcześniej gotową do użycia. Niedomagania te powiększał jeszcze ogólny brak broni, którą przeważnie z zagranicy sprowadzać musiano.

Kościuszkę powraca w najszerszym tego słowa znaczeniu do idei ogólnej powinności wojennej narodu, pragnąc ratować ginącą ojczyznę przez pociągnięcie i ludu wiejskiego do służby orężnej.

Projekt, podany przez Kościuszkę w memoriale do Departamentu Wojny, który zmierzał do rozszerzenia wojska przez zorganizowanie milicji na wzór amerykański, odpowiadał prawdziwie potrzebom chwili, a przeprowadzony rzeczowo i energicznie, mógł doprowadzić do militarnego odrodzenia państwa. Pozostał on jednakże, niestety, niewykonanym, a wpływ Kościuszki i jego wojennego doświadczenia, nabranego w wojnach amerykańskich, uwiódł się jedynie w zaprowadzeniu strzelców i użyciu ich w małym stopniu dotychczas u nas sztyku rozproszonym.

Po upadku państwa i zupełnym zdezorganizowaniu siły zbrojnej, osiąga przecież Kościuszkę, pomimo znacznie zwiększonych trudności, armię o wiele liczniejszą od tej, którą posiadało państwo polskie za czasów ostatniego panowania. Rezultat szerszego powołania, zarządzonego przez niego, jako Naczelnika powstania narodowego, daje miarę, jaką można było za czasów państwowych uzyskać armię, gdyby znaleziono wówczas dość energii i zaufania do własnej żywotności, aby sięgnąć do rzeczywistej siły narodowej, którą jest powszechny obowiązek służby pod bronią.

Na dalszy rozwój wojskowości polskiej wyciskają swe piętno wpływy obce, a równocześnie era napoleońska, przynosząc znaczne postępy wojskowe, powoduje wyrównanie się zasad organizacyjnych armii we wszystkich niemal krajach.

Porównując więc rozwój dawniejszej wojskowości w Polsce z jej rozwojem u współczesnych, przedewszystkiem u państw ościennych, widzimy, że prócz u nas, najsilniejszą i najbardziej przez ciąg dawnych dziejów jednolitą, była organizacja zbrojnej potęgi Osmanów, która opierała ogólną służbę wojskową nie tylko na całym ustroju społecznym, ale i na zasadach religii mahometańskiej, specjalnie do wojennych celów dostosowanej. Podstawom tym zawdzięczała ówczesna Turcja swe ogromne sukcesy

orężne, a potęgą jej załamała się dopiero ostatecznie o narodową również siłę polską, umiejętnie użytą przez króla Jana III. Natomiast system feudalny Francji i Niemiec, trwający aż po koniec XVIII wieku, jak również i ciasny absolutyzm rosyjski, spowodowały w tych krajach tworzenie się organizacji wojskowych na zupełnie innych podstawach. Wojska stanowiły tam przedewszystkiem oparcie większych lub mniejszych tronów i służyły przeważnie celom zaborczym poszczególnych autokratów. Rządy absolutne, które powstrzymywały rozwój szerzej pojętego patriotyzmu ludów, uniemożliwiały równocześnie tworzenie prawdziwie narodowej siły zbrojnej, jako obywatelskiego poczucia obowiązku bronięcia własnego kraju.

Charakter polski nadał ustrojowi państwowemu już od bardzo wczesnej doby to właśnie piętno Rzeczypospolitej, w której nie czuł się nikt poddanym jednostki, lecz mając jednakie prawa, ponosił również i te same obowiązki. Królowie uznawali konieczność dzielenia się władzą z narodem znacznie wcześniej, niż w innych państwach idee te powstały, ale naród sięgał po nie coraz szerzej, aż doprowadził do przesadnego okrojenia praw Korony i podkopał tem samem w końcu spójność i siłę państwową. Również i rdzennie polska a tak słuszną i niezbędną organizacją ogólnej służby orężnej, mającą swe źródło w tym specjalnym charakterze państwowym, wypaczona została z czasem przez nadmiar wolności osobistej, powodując zanik poczucia obowiązku, wskutek tego i karność, tak niezbędnej w każdej poważnej organizacji.

Z zestawienia tego wynika, że specyficznie polski dawny nasz system wojskowy był nietylko odpowiednim, ale wynikał wprost z konieczności, a tylko niedostateczne i wadliwe wykonywanie tegoż w późniejszych czasach, zgubne miało dla kraju skutki. Ideą tego ustroju wyprzedziliśmy znacznie wszystkich naszych sąsiadów, u których dopiero wiek XIX przyniósł wraz z rozwojem nacyonalizmu takie zrozumienie służby orężnej, jakie w narodzie naszym istniało już zdawna.

Zastosowanie zatem ogólnej służby wojskowej w naszym państwie byłoby w przyszłości tylko zmodernizowanym powrotem do dawnych zasad wojskowych, nam jakgdyby wrodzonych, które tylko do zmienionych poważnie warunków organizacyjnych przystosować należy.

Na organizację zaś sił zbrojnych wszystkich państw europejskich wywarła wpływ największą epoka wstrząsających światem wojen napoleońskich, nad którymi nam też bardziej zastanowić się należy, aby objąć należycie całokształt wymagań nowoczesnych, w łączności z całą historyczną przeszłością.

D. c. n.

BELLONA

MIESIĘCZNIK WOJSKOWY

WYDAWANY PRZEZ
SZTAB NACZELNEGO WODZA



T R E Ś C :

PLK. DYPL. MARECKI ANDRZEJ: Jak korzystać z doświadczeń wojennych.

B. M.: Wymagania nowoczesnej wojny.

W. O-cz.: Walki 1-szej Dywizji Grenadierów Polskich we Francji w maju i czerwcu 1940 r.

MJR. DYPL. JĘDRZEJEWSKI STEFAN: Niektóre poglądy sowieckie na zagadnienie nowoczesnej wojny.

ROK XXII.

ZESZYT 1

GRUDZIEŃ 1940

LONDYN

gen. bryg. Stanisław Maczek
Formy organizacyjne wielkich jednostek pancernych.
„Bellona” 1941 r.

Gen. bryg. Maczek.

FORMY ORGANIZACYJNE WIELKICH JEDNOSTEK PANCERNYCH

W bitwie pod Jarosłowicami w roku 1914 zdarzył się następujący epizod. W pewnym momencie naprzeciw dwóch batalionów piechoty ubezpieczających dywizję kawalerii gen. Zaremby zajęła na odkryte stanowisko bateria kozacka i celnym ogniem wzniciła popłoch w tych batalionach, zmuszając je do panicznej ucieczki w kierunku mostu na rzece Gnilej Lipie.

Miedzy uciekającymi znalazł się młody podporucznik, który przebiegając przez most krzyczał: „nasz regulamin jest błędny, to nie piechota lecz artyleria jest główną bronią.”

Cztery lata później wielu chciało też wyciągnąć wniosek z walk na froncie zachodnim, że artyleria jest główną bronią, a nie piechota, gdyż artyleria zdobywa teren, a piechota jedynie go utrzymuje.

Otóż idąc tymi śladami bałbym się jeszcze — mimo wielkich sugestii „blitzkriegu” — przyklasnąć tym, którzy wydzwanają pozgonne piechocie, a głównymi bronią nazywają jedynie lotnictwo i wielkie jednostki pancerne. Bałbym się, gdyż doświadczenia z Polski i z Francji są jednak zbyt jednostronne. W Polsce były zbyt specyficzne warunki materialne, a we Francji moralne.

Nie mniej jednak nie można zamknąć oczu na ogólną i specjalną rolę, jaką odegrały wielkie jednostki pancerne i motorowe w Polsce, we Francji i w Libii, jak i na przyszłość najbliższą, którą te jednostki mają przed sobą.

Na czym ta rola polega? Czy na miażdżącej jedynie sile masy żelaza, pancerza, a więc na tym co nazywamy siłą przełomową? Chyba nie, bo i dziś może być tą siłą taran artylerii i piechoty, a w roku 1918 siła przełamująca masy czołgów nie dała nic, ponad taktyczne przełamanie frontu. Masy jak na owe czasy poważnej. Przypomnę, że 8 sierpnia 1918 roku pod Amiens alianci rzucili do natarcia przeszło 400 czołgów, co było masą ogromną, wobec zupełnej

bezbronności piechoty (brak działek przeciwpancernych). Skończyło się to jednak jedynie sukcesem taktycznym, bo przełamaniem frontu na szerokości 32 km i głębokości 12 km bez większego znaczenia operacyjnego.

Nie na tym więc przełamaniu frontu polegała ta ogromna rola wielkich jednostek pancernych. Raczej chyba na tym, że w obecnej wojnie wielkie jednostki pancerne potrafiły dać nie tylko szybkie taktyczne rozstrzygnięcie, ale i wykorzystanie operacyjne, czyli po prostu rozstrzygnięcie operacyjne. Użyte w masie dały nawet rozstrzygnięcie strategiczne, a więc wykazały zdolności do przeprowadzenia operacji od początku aż do wykończenia przeciwnika. Rola wielkich jednostek pancernych zarysowała się wyraźnie jako jednostek par excellence operacyjnych.

Dlaczego to tak podkreślam? Otóż tak niedawno, bo półtora roku temu, kiedy zastanawiano się u nas w dyskusjach nad organizacją 10. Brygady Kawalerii, tej jedynej wtedy, małej, „wielkiej jednostki,” nie tyle pancernej ile raczej motorowej, stylizowano ją, jako jednostkę jedynie defenzywną, przekreślając tym samym cały jej istotny sens, jako jednostki operacyjnej, nie tworzonej specjalnie dla jakiejś jednej formy działania taktycznego, ale zdolnej do wykonania w s z y s t k i c h zadań taktycznych, które podyktuje jej nie kto inny, jak zadanie o p e r a c y j n e .

W takim zrozumieniu nie będzie wielką jednostką operacyjną ani dokonane dla przełamania frontu zmasowanie czołgów, choćby największe, ani też zmasowanie zmotoryzowanych środków zaporowych dla zagrozenia drogi wielkim jednostkom pancernym, dla obrony i t. d.

Zdaje mi się że dotykam najistotniejszego zagadnienia, które zaważyło na rozwoju broni pancernej po r. 1918.

Zaważyło w formie ujemnej, wszędzie tam, gdzie związano broń pancerną, czołg z piechotą, lub w formie dodatniej, gdzie szukano jak najbardziej pełnego i rasowego rozwoju tej broni nie wiążąc jej niewolniczo z najpowolniejszą bronią i tam, gdzie prócz pancerza dostrzeżono w niej — szybkość.

I nie wiem czy słuszna była tendencja nasza w Polsce przed wojną, podkreślana w zdaniu, że za biedni jesteśmy, by mieć wszystko, wybierając więc tylko to co najważniejsze, będziemy robili przede wszystkim czołgi towarzyszące piechocie. Nie była też słuszna teza francuska, która w rezultacie dała tak ogromną ilość batalionów czołgów piechoty i zaledwie dwie D.L.M. Niewiarygodna też była ślepotą francuska, która przez 8 miesięcy nie potrafiła wyciągnąć należytego wniosku z kampanii wrześniowej w Polsce i uparcie

trwała przy swej koncepcji. Dopiero pod wpływem katastrofy we Flandrii na gwałt zaczęła Francja tworzyć nowe wielkie jednostki pancerne, między nimi i polską.

Zdolność przeprowadzenia operacji przez jedną czy kilka jednostek pancernych złączonych razem, wysuwam jako pierwszą cechę charakterystyczną tych jednostek. Cecha ta musi zaważyć na ich organizacji.

Co z tego wynika ?

Przedewszystkiem odpowiedni ciężar gatunkowy tej jednostki, wyrażony w sile tych broni, które pozwolą, na bezwzględne wykonanie zadania.

Do tego zagadnienia siły powrócę później. —

— Mówiłem, że wielkie jednostki pancerne potrafiły dać w obecnej wojnie rozstrzygnięcie operacyjne a nawet strategiczne. Dzięki czemu ? Niezawodnie dzięki swej s z y b k o ś c i działania.

Szybkość jest drugą zasadniczą cechą wielkich jednostek pancernych. Jest ona funkcją dwóch czynników :

- 1) szybkości poruszania się i,
- 2) siły.

Pierwszy czynnik : szybkość poruszania się nie wymaga bliższego objaśnienia. Da się określić przeciętną szybkością na licznikach motorów, ma wymowę niemal matematyczną.

Drugi czynnik : to siła, potrzebna do łamania oporów, które chcą zahamować szybkość. Potęguje ją w ogromnym stopniu pancierz.

Ale ten pancierz jest tu właściwie niczym innym jak czynnikiem szybkości działania wielkich jednostek pancernych.

Przeciwstawianie pancierza szybkości urodziło się na szczeblu dużo niższym, bo na szczeblu samego czołga, gdzie grubość pancierza i szybkość przeciwstawiają się sobie, lub wspólnie stwarzają ciężkość czołga.

Z punktu widzenia operacji pancierz zwiększa szybkość. Dlatego też pancierz występuje w każdej formie działania wielkich jednostek pancernych : w rozpoznaniu, nawiązaniu kontaktu, w natarciu i przeciwnatarciu, w wykorzystaniu i pościgu, w opóźnianiu i osłonie.

Pancierz jest najistotniejszym środkiem do osiągnięcia szybkości działania. Stąd słuszna wydaje mi się nazwa niemieckich wojsk szybkich, " Schnelltruppen " lub też nazwa " kawalerii pancernej."

Do roku 1918 pancierz i szybkość mieliśmy rozstawione na biegunach wprost przeciwnych : czołgi i kawaleria. Na jednym biegunie coś bardzo ciężkiego, niemal najcięższego ; na drugim — coś najlżejszego.

Wielka jednostka pancerna łączy to w sobie.

Niezależnie od tego, czy nazwiemy ją wojskiem szybkim, czy pancernym, czy też złączymy to w jednym pojęciu kawalerii pancernej, pamiętać musimy, że szybkość jest c e l e m , a pancerz — może głównym — ale zawsze tylko ś r o d k i e m .

Ta szybkość działania, która jest istotą wielkich jednostek pancernych pociąga za sobą jeszcze inne zjawisko — zjawisko organizacyjne. Szybkość musi bowiem występować we wszystkich fazach działania, a więc w marszu, w rozpoznaniu, nawiązaniu styczności, w rozwinięciu w przebiegu natarcia, w wykorzystaniu pościgu. Im płynniejsze jest posuwanie się wielkiej jednostki pancernej mimo stawianych oporów, tym bardziej staje się ono groźne i tym łatwiej prowadzi do spełnienia zadania wielkiej jednostki operacyjnej i daje rozstrzygnięcie.

Powstaje zjawisko, które nazwałbym może niesłusznie : nieczystością organizacyjną. Jest to też cechą charakterystyczną wielkich jednostek pancernych, którą chcę podkreślić.

Umysł organizatora lubi grupować w jednostce pewne bronie w oddzielnych zgrupowaniach, a więc osobno czołgi, osobno artyleria, osobno motocykle, osobno siły żywe. Organizacja taka będzie jednak zawsze zaprzeczeniem szybkości. Będzie stawiała dowódców przed koniecznością ciągłego przegrupowania, tworzenia zgrupowań bojowych, zależnie od potrzeby taktycznej, będzie zmuszała jednym słowem do s t r a t y c z a s u .

Przyjąc zgrupowania złożone z różnych gatunków broni czasem na najniższych nawet szczeblach, stało się konieczne w imię najważniejszej zasady t.j. s z y b k o ś c i d z i a ł a n i a .

Oto są cechy charakterystyczne wielkich jednostek pancernych, które chciałem uwypuklić, nie roszcząc sobie wcale pretensji do wyczerpania pełnego zagadnienia organizacji wielkich jednostek pancernych.

Powtarzam :

- 1) Wielka jednostka pancerna jest jednostką operacyjną. Wpływa to na jej siłę i skład. Robi ją ciężką.
- 2) Wielka jednostka pancerna jest jednostką szybką. Wpływa to na jej konstrukcję wewnętrzną. Robi ją lekką i szybką.

Jedną z głównych konsekwencji, wynikających z tego postulatu lekkości i szybkości musi być pewna "nieczystość" organizacyjna, która się przejawia w pomieszaniu różnych gatunków broni na szczeblach nieraz bardzo niskich.

To co powiedziałem, chciałbym zilustrować. Sięgając po przykład, który zdał egzamin bojowy i na którym wykazać mogę ewolu-

cję jednostki pancernej na tle doświadczeń z wojny 1939 i 40 roku, trafiam z natury rzeczy na wielką jednostkę pancerną niemiecką. O ile chodzi o historię i ewolucję, to ona jedynie ma ją w tej wojnie.

Ciekawe byłoby ją przestudiować, ale z góry muszę się zastrzec, że brak wyczerpującego materiału nie pozwala na przeprowadzenie dostatecznie wnikliwej analizy i wniosków.

Znamy naogół formy wielkich jednostek szybkich z jakimi zaczęły Niemcy kampanię 1939 r. Były ich trzy rodzaje :

dywizja pancerna (Panzer Division)

dywizja lekka (Leichte Division)

dywizja zmotoryzowana (Motorisierte Division).

Wiemy, że nie występowały one samodzielnie, ale jako wojska szybkie ("Schnelltruppen") tworzyły operacyjne zgrupowania złożone z tych wszystkich trzech typów.

Dywizja pancerna miała w tych zgrupowaniach rolę taranu przełamującego, podczas gdy dywizje lekkie działały na skrzydła i tyły, zaś dywizje zmotoryzowane, szeroko rozczłonkowane, posuwały się za tymi dywizjami, zajmując teren; jako wielka rezerwa sił żywych, lub też osłaniały ich skrzydła i tyły.

W kampanii wrześniowej w Polsce, takim zgrupowaniem operacyjnym na południu w armii gen. Lista było zgrupowanie 2-giej dywizji pancerniej, 4-tej dywizji lekkiej i 1-szej dywizji górskiej zmotoryzowanej, zgrupowanie, z którym od pierwszego dnia wojny do 18 września walczyła 10 B.K.

Na północy było takim zgrupowaniem zgrupowanie gen. Guderiana, uderzające z Piły na Bydgoszcz w sile 1 dywizji pancerniej, 1 dywizji lekkiej i 2- ch zmotoryzowanych.

Takim wreszcie zgrupowaniem było zgrupowanie gen. Hoepnera, które uderzało z rejonu Kreutzburg na Częstochowę w sile 2- ch dywizji pancernych, 2- ch lekkich i 2- ch zmotoryzowanych.

Między tą formą, a formą w jakiej wystąpiły wielkie jednostki pancerne niemieckie we Francji, zaszła duża ewolucja.

Na czym ona polegała ?

Znikają dywizje lekkie. Występują już tylko dywizje pancerne o składzie i roli naogół mało zmienionych oraz dywizje zmotoryzowane.

Czego dowodzi ta ewolucja ?

Czy dywizje lekkie okazały się zasadniczo złe w wykonaniu swej roli, czy też dobre były tylko dla kampanii polskiej, a musiały być zamienione na formę silniejszą w oczekiwaniu innych, cięższych warunków we Francji. Trudno mi na to znaleźć odpowiedź bez odpowiedniego materiału.

Wystarcza mi jednak dla tego co chcę podkreślić sam fakt, że zostały one uznane za słabe dla walk na zachodzie, z przeciwnikiem tak przygotowanym jak oceniano Francuzów.

Na tle organizacji dywizji pancерnej niemieckiej wskażę, na czym polegała słabość dywizji lekkiej.

W O. de B. niemieckiej dywizji pancерnej odzwierciedlała się przede wszystkim :

- 1) jej ogromna siła ogniowa i przełamująca,
- 2) jej zdolność szybkiego działania i wynikająca stąd jej duża wartość jako wielkiej jednostki operacyjnej.

Przypatrzmy się jej składowi o tyle o ile da się on dzisiaj odtworzyć :

a) 1 brygada jednorodna czołgów złożona z dwóch pułków czołgów à dwa bataliony.

Baon czołgów mieszany złożony z :

— jednej kompanii czołgów średnich à 4 plutony po 3 czołgi z działem 75 mm. (rzut bojowy kompanii wynosił 13 czołgów średnich, uzbrojenie 13 dział 75 mm. 35 c.k.m.).

— 3 kompanij lekkich czołgów, każda posiadała w rzucie bojowym 23 czołgi z tego 8 z l.k.m., 6 z n.k.m. 20 mm., 9 z działkiem 37 lub 47 mm.

Razem baon czołgów miał w rzucie bojowym 82 czołgi, w tym : 13 dział 75 mm., 20 ppanc. 37 mm., 20 n.k.m. 20 mm., i 134 l.k.m.

Jeżeli pomnożymy te cyfry przez 4 bataliony to wypadnie naprawdę imponująca cyfra siły ogniowej tej brygady pancерnej : 363 czołgi z uzbrojeniem : 52 dział 75 mm. 112 działek ppanc. 37 mm., 80 n.k.m. 20 mm., 535 l.k.m.

Poza ogromną siłą brygady chcę podkreślić jej samowystarczalność na polu bitwy dzięki posiadaniu w czołgach artylerii towarzyszącej t.j. 52 dział, 112 działek ppanc. i 80 n.k.m.

U w a g a : wedle danych z Francji niektóre bataliony czołgów miały mieć dwie kompanie lekkich czołgów.

Przejdźmy do dalszych członów dywizji pancерnej.

b) Brygada strzelecka zmotoryzowana złożona z 1 pułku strzelców zmotoryzowanych z plutonem samochodów pancерnych, łączności i motocykli à 2 baony strzeleckie, z których każdy złożony z 3-ch kompanij strzeleckich, (4 c.k.m., 18 l.k.m., 3 granatniki lekkie) i z 1 kompanij ciężkiej, (plutonu pionierów, plutonu ppanc. à trzy działka 37 mm., plutonu dział piechoty à dwie armaty 75 mm. i 6 ciężkich granatników).

Według źródeł angielskich przyjąć trzeba, że w skład tej brygady wchodzi jeszcze baon cyklistów złożony z plutonu pionierów, plutonu

ppanc., plutonu samochodów pancernych i 3-ch kompanii strzelców, każda po 4 c.k.m., 18 l.k.m. i 3 granatniki.

Batalion taki widziałem zresztą sam w przemarszu w Burgundii. W sumie pułk zmotoryzowanych strzelców plus batalion cyklistów wnosi prócz zwiększenia siły ognia broni automatycznej (30 ckm i X l.k.m.) jeszcze 4 działa piechoty i 12 granatników ciężkich.

c) Dalsze człony dywizji wprost podległe dowódcy dywizji.

— Zmotoryzowany pułk artylerii lekkiej à 2 dyony, dyon à 4 baterie 4 działowe haubic.

— Zmotoryzowany oddział rozpoznawczy złożony 2 kompanii samochodów pancernych każda po 1 plutonie ciężkim à 6 samochodów z działkami ppanc 37 lub 47 mm. i po 2 plutony lekkie à 8 samochodów uzbrojonych w n.k.m. 20 mm. Razem kompania posiada 24 samochodów pancernych z uzbrojeniem: 6 działek ppanc., 16 n.k.m. i 24 pistoletów maszynowych.

— Jedna kompania motocyklistów (4 c.k.m., 18 l.k.m. 3 granatniki).

— Jedna kompania ciężka złożona z plutonu pionierów, plutonu ppanc. (3 działa 37 mm.), plutonu dział piechoty (dwa działa 75 mm.).

— Baon ppanc. à 3 kompanie ppanc., każda po 12 działek 37 mm. i jedna kompania działek przeciwlotniczych kal. 37 mm.

— Baon saperów i baon łączności.

Otóż :

Przypominając organizację dywizji pancernej niemieckiej, podkreślam o g r o m n ą s i ł ę o g n i o w ą tej jednostki, podwyższaną jeszcze przez ciągłą tendencję do dalszej automatyzacji uzbrojenia (pistolety maszynowe).

Chcę teraz zwrócić uwagę na wzajemny stosunek broni w wielkiej jednostce pancernej. Jeśli bowiem uchyliłem się od dyskusji ogólnej nad tym, która z broni jest raczej bronią główną — to w ramach wielkiej jednostki pancernej, sprawa ta jest jasna — jest nią pancernz ; czyli broń pancerna która wchłaniając w sie bis całe nzbrowienie od l.k.m. poprzez n.k.m., działko ppanc. — do dział włącznie, staje się coraz bardziej samodzielna i samowystarczalna — podporządkowuje sobie inne bronie, które występują w tych wielkich jednostkach pancernych, jedynie w ilości nieodzownie koniecznej dla umożliwienia czy ułatwienia pracy broni pancernej.

Nie ma też mowy o takim stosunku broni jak w dywizji piechoty wzmocnionej jednym czy dwoma baonami czołgów. W przebiegu działań bojowych dywizji piechoty jest czołgom wyznaczona tylko pewna rola, nawet poważna, ale ściśle ograniczona. Coś jak w teatrze, gdzie nie wolno dać aktorowi więcej ponad to co

rola przewiduje. Jeśli nawet aktor jest na miarę Solskiego, to w Warszawiance nie da on nic ponad cudną, ale tak epizodyczną rolę Wiarusa.

Z pewnością w wielkiej jednostce pancernej, pancerz przestaje być czymś, na co się dmucha i chucha, co się ochrania i osłania, wodzi do pewnego momentu jak małe dziecko za rączką, lub jak grzecznego psiaka wypuszczonego ze smyczy z powrotem gwizdem przywołuje do stóp, bo to takie ślepe i takie głuche, mimo swej mocy. A tymczasem czołg nowoczesny w ogniu walki, nie jest bardziej ślepy niż żywy człowiek, a z pewnością mniej głuchy, bo może mieć radio. W wielkiej jednostce pancernej czołg w działaniach staje się chlebem codziennym — a nie czymś od święta.

Na polu walki ma czołg niewątpliwie swych wrogów poważnych, przede wszystkim tych czterech :

- 1) teren nie sprzyjający, w postaci przeszkód naturalnych lub sztucznych,
- 2) działo ppanc, lub armatę strzelającą bezpośrednim ogniem,
- 3) czołg przeciwnika,
- 4) lotnictwo,

A w impasach, w których by się mógł znaleźć, trzeba mu prędko i dobrze pomóc :

ad 1) W stosunku do terenu, potrzeba mu piechoty, która go ubezpieczy w terenie więcej nieprzejrzyście, piechoty która zajmie zdobyty teren, piechoty, która zdobędzie horyzont ppanc., lub będzie współdziałała w tym zdobyciu, piechoty i pionierów, których praca będzie nieraz ściśle sprężnięta. Ale piechoty własnej, która jest zawsze pod ręką, na którą nie trzeba czekać, która jest dobrze zgrana z działaniem czołgów, raczej więc małej garstki piechoty ale własnej i możliwie na wozach terenowych.

ad 2) Do walki z działami ppanc. czy armatą strzelającą bezpośrednim ogniem potrzeba będzie k u ł a k a artylerii, mimo pozornej samowystarczalności czołgów średnich uzbrojonych w armatki. Zdawałoby się to nielogiczne, a jednak zanim dobrze zamaskowane i ukryte działko ppanc. będzie odkryte i zwalczone przez czołg jego armatką, straty w czołgach mogą być przeogromne.

Dysponuję doświadczeniem z 2. września 1939 r. z natarcia na górę Wysoka, gdzie na froncie 2 km. 7 działek ppanc. 10. B.K. zatrzymało natarcie niemieckie przez zadanie czołgom wielkich strat (35 do 50 czołgów zniszczonych lub unieruchomionych). Dopiero ześrodkowanie ognia 3-4 dywizjonów artylerii i rozbicie niemal 50% działek (3 na 7) pchnęło natarcie czołgów dalej, zresztą z bardzo już spętanym rozpędem. Rozwinięte wszystkie czołgi 2 dyw. panc.

niemieckiej zatrzymały się przed stanowiskami 2-óch baterii motowowych i dalszych działek ppanc. i w dniu tym nie poszły już dalej. Może więc znowu pewnego rodzaju paradoks ; przecież działa towarzyszące na czołgach są par excellence stworzone dla pokonywania dobrze ukrytych działek ppanc. a tu żąda się tego od ognia artylerii wsparcia.

A jednak tak jest. Mimo gorących zwolenników zapatrywania, że pancerz stworzył przewagę natarcia nad obroną, śmiem twierdzić, że ten pancerz jest słaby dziś bez wsparcia artylerii, że potrzebuje właśnie dużo artylerii lub lotnictwa bombardującego.

Na podstawie wielu obserwacji doszedłem też do przekonania, że wojsko odpowiednio uzbrojone naogół jest dużo bardziej wrażliwe na ogień artylerii, niż na pojawienie się czołgów nieprzyjaciela. Notuję z doświadczenia w Polsce wypadki, że oddziały, które z zadowoleniem witały pojawienie się czołgów niemieckich i zwalczały je ze sportowym wprost zacięciem, ulegały nieraz załamaniu się w silnym ogniu artylerii. Nie możemy tego kłaść jedynie na karb wrażliwości polskiego żołnierza na ogień artylerii, gdyż w warunkach wojny ruchowej ześrodkowania ognia artylerii nie wytrzymywała i piechota niemiecka.

Tak więc zachłystując się ogromną ilością czołgów (około 400 w niemieckiej dywizji pancernej) nie zapominajmy ani na chwilę o 90 działach, w tym 32 haubicach, jako kulaku, którym dysponuje dowódca dywizji pancernej.

ad 3) W stosunku do czołga przeciwnika czołg nie jest bezbronny. Zostawimy go już chyba samego. Zdaje mi się, że szarża czołgów na czołgi stała się już zjawiskiem niemal codziennym.

ad 4) W stosunku do lotnictwa, to mimo małej skuteczności bombardowania czołgów przez lotnictwo nawet nurkowe, — a znamy je z doświadczenia na własnej skórze z pod Monmort w Szampanii — podkreślam kolosalne wrażenie moralne takiego bombardowania i konieczność posadania całego "stada" broni przeciwdziałającej w postaci artylerii przeciwlotniczej i własnego lotnictwa, możliwie organicznego wielkiej jednostki opancernej

Wszystko to co powiedziałem stwierdza potrzebę posiadania pewnych broni, których działanie musi być ściśle podporządkowane zasadniczym potrzebom broni pancernej. Ale w jakiej ilości? Trudno to dedukować na podstawie jakichś zasad. Raczej po-prześcić będzie trzeba na pewnych praktycznych wskazówkach. Wracam więc do dalszej analizy niemieckiej dywizji pancernej.

Zacznijmy od piechoty.

4 baony czołgów i 2 baony piechoty zmotoryzowanej : a więc

stosunek pancerza do sił żywych jak 2 : 1. Jest jeszcze baon cyklistów, ale ten jest używany przeważnie dla zasilenia rozpoznania i przesłaniania, a poza tym baony czołgów są tak silne ilościowo, że 2 : 1 będzie istotnie prawdziwym wyrazem stosunku pancerza do sił żywych w niemieckiej dywizji pancerniej.

Zresztą ten sam stosunek mniej więcej przejawia się w tendencjach organizacyjnych francuskich czy angielskich.

W niemieckiej dywizji lekkiej stosunek ten wynosił przynajmniej 1 : 1, względnie nawet zaznaczała się pewna przewaga piechoty w stosunku do pancerza. Mam wrażenie, że wpływało to nie tyle na lekkość, co na słabość takiej dywizji lekkiej, zważywszy, że jej sprzęt czołgowy i motorowy był podobny do sprzętu dywizji pancerniej.

Silny rzut dywizji zmotoryzowanych postępujących za dywizjami pancernymi jest tak ogromną rezerwą sił piechoty, że tym należy tłumaczyć niewątpliwie zanik lekkich dywizji niemieckich.

Nie można się dać zasugerować nazwie D.L.M. francuskiej, że chodziło tu o typ lekkiej dywizji pancerniej, D.L.M., odpowiadała składem i ciężarem gatunkowym dywizji pancerniej niemieckiej, a nie lekkiej. Mimo to było we Francji tendencją stworzenie czegoś cięższego, czegoś w rodzaju *division de choque* : *division cuirassée*. Jej "ciężkość" była zaznaczona z jednej strony przez zastosowanie cięższego sprzętu, z drugiej przez większe jego zmasowanie.

Zdaje mi się wobec tego, że przejście do porządku dziennego nad słabą formą lekkiej dywizji jest wynikiem ewolucji form organizacyjnych wielkich jednostek pancernych i wynikiem dotychczasowego doświadczenia bojowego.

Przejdźmy do zagadnienia artylerii.

W dywizji pancerniej niemieckiej uderza bogactwo wyposażenia : 32 haubice — 52 dział 75 mm. na czołgach — 4 działa 75 piechoty — 2 działa 75 w rozpoznaniu. Razem 90 dział, a więc równowartość 7 i $\frac{1}{2}$ dywizjonów 3 bateryjnych, co daje pełny obraz bogatego wyposażenia wielkiej jednostki pancerniej w artylerię.

Z czego to wynikło ? Z doktryny, że czołg, który w wojnie światowej był wynaleziony by zaoszczędzić pociski artylerii, wobec postępów obrony ppanc. wymaga, specjalnie mu danej, artylerii bezpośredniego wsparcia.

Pozostają jeszcze dwa zagadnienia, które chciałbym przedyskutować na tle organizacji dywizji niemieckiej.

Jest to rozpoznanie i obrona przeciwpancerna.

Rozpoznanie :

Wysuwa się z miejsca zagadnienie — czym rozpoznawać? Czy motocyklami, czy wozami terenowymi, które szybko podwożą i wyrzucają piesze elementy, czy też bronią pancerną t.j. samochodami pancernymi lub lekkimi czołgami.

W niemieckiej organizacji utrzymany jest znowu w oddziałach rozpoznania ogólny stosunek 2 : 1 pancerza do żywych sił, a więc 2 kompanie samochodów pancernych na 1 kompanię motocyklistów. Siła kompanii samochodów pancernych podwyższa raczej ten stosunek na korzyść części pancernych. Taki oddział rozpoznawczy niemiecki jest pod tym względem wiernym pomniejszeniem całej dywizji.

Doświadczenia jakie mamy z działań 10 B.K. w Polsce idą też w tym kierunku. Nie dlatego, żeby motocykle wogóle nie były do użycia, ale ogromne straty jakie motocykliści muszą ponieść, przy kolosalnych trudnościach wykonania zadania, a nieraz i fiasku, przemawiają przeciwko typowaniu tego sprzętu do rozpoznania. Solówka nie nadaje się już całkiem do rozpoznania. Nieco lepszy jest motocykl z przyczepką, przewożący razem z kierowcą 3 żołnierzy w tym broń automatyczną. Jeszcze lepsze carryery, tak ze względu na częściowe opancerzenie, jak i ilość przewożonej broni.

Najlepszym okaże się jednak samochód pancerny, lub lekki szybki czołg, który będzie jednak potrzebował motocyklistów, ewentualnie elementów pieszych podwożonych na samochodach.

Zdaje się, że rozpoznanie operacyjne będzie raczej wymagało samochodów pancernych szybkich i zdolnych do dalekich przemarszów, zaś rozpoznanie taktyczne raczej wozów terenowych, a więc czołgów lekkich, zwrotnych i szybkich. Postęp techniki zaciera zresztą różnice między samochodem pancernym a czołgiem lekkim — dając pierwszemu potrzebną "terenowość" a drugiemu potrzebną szybkość.

Amerykański Chrysler łączy w jednym wozie właściwości samochodu pancernego z właściwościami lekkiego czołga.

Zagadnienie obrony przeciwpancernej :

W dywizji niemieckiej mamy broń ppanc. na trzech szczeblach :

1) dywizyjny batalion ppanc. à 3 kompanie, każda 12 działek 37 mm — razem 36 działek.

2) w baonach strzeleckich, w baonie motocyklistów i w O. R. wszędzie po plutonie à 3 działka t. j. razem 12 działek, jakgdyby więc czwarta kompania ppanc. rozrzucona plutonami :

3) W czołgach i samochodach pancernych 124 działka 37 mm. i 47 mm. i 114 n.k.m. 20 mm.

Nie liczę 52 dział 75 strzelających z czołga które są dalszym, ogromnym wzmocnieniem tej pozycji.

Gros więc broni ppanc. jest na czołgach — bo 5/6, jedna tylko szósta poza czołgami, co jest zresztą wynikiem doktryny niemieckiej, że najlepszą bronią przeciw czołgom jest sam czołg.

Doprowadzić to musiało do szarż czołgów na czołgi, szarż zapoczątkowanych już w wojnie światowej w minimalnych wymiarach, że tylko przypomnę szarżę 4 czołgów przeciwko 7 dnia 24 kwietnia 1918 roku pod Villers Bretonneux, lub 8 października 1918 roku pod Niergnies Seranvilles — szarża 10 czołgów przeciwko kilkunastu.

W kampanii wrześniowej w Polsce 10 B.K. ma taką szarżę w bitwie pod Łańcutem — 8 września 1939 r. — 14 T.K. z tego 4 uzbrojone w n.k.m. przeciwko około 30 niemieckim czołgom. Szarża ta wsparta 1 działem strzelającym na wprost i poparta ogniem plutonu c.k.m. 10 p.s.k. dała ogromny sukces : 7 rozbitych czołgów niemieckich i wycofanie się reszty.

Mówiono we Francji o dużo większych szarżach tego rodzaju, żadnych jednak materiałów pewnych w tej sprawie nie posiadam.

Najbardziej rasowym przeciwnikiem czołga nieprzyjacielskiego będzie zawsze czołg własny : Mimo to sądzę, że na różnych szczeblach W. J. pancernej pozostanie zawsze pewna ilość broni ppanc. nie związanej z czołgami, choćby dlatego, żeby w pewnych sytuacjach nie odrywać czołgów od ich zasadniczej pracy. Mam na to jeszcze jeden argument : po walkach wrześniowych 10 Brygada przekraczając granicę miała wszystkie swoje n.k.m. na T.K. ale z 30 dział 37 mm. na czołgach już tylko 17 — 13 zostało rozbitych ogniem artylerii.

Ewolucja niemieckiej dywizji pancerniej, która była czymś w rodzaju "Einheitsdivision" nie naruszyła najbardziej zasadniczego rysu wspólnego wszystkim jednostkom pancernym niemieckim, rosyjskim czy francuskim, t.j. podziału na brygady jednorodne : brygady czołgów i brygady strzeleckie. Jednorodność tę utrzymały one na wyższym szczeblu, ale jednocześnie — w imię szybkości działania i potrzeb pola walki-mieszają ze sobą oddziały różnych broni, nieraz na najniższych szczeblach, tworząc mieszane baony czołgów i t.d.

Czy ten sposób zburzenia jednorodności brygad i stworzenie brygad mieszanych nie nasuwa się sam na myśl w imię szybkości działania operacyjnego ?

Zagadnienie to chętnie wysunąłbym do dyskusji.

Widzę z góry wyraźne plusy i minusy takiej organizacji.

Jakie są jej plusy ?

Organizacja taka wydaje się zgrabna i łatwa w dowodzeniu. Sprzyja szybkości działania w walce spotkaniowej, w nawiązaniu kontaktu, w wykorzystaniu i pościgu.

Jakie są jej minusy ?

Może utrudnia stworzenie tego co Niemcy nazywają "Schwerpunkt" w natarciu.

Organizacja dywizji o jednorodnych brygadach będzie może nieco wygodniejsza, gdy chodzi o przełamanie, natomiast organizacja o mieszanych brygadach będzie wygodniejsza w działaniach o tempie kawaleryjskim, w manewrze, w wykorzystaniu i pościgu.

Zdaje mi się jednak, że tam gdzie wartość oporu nieprzyjaciela jest duża, należy tworzyć "Schwerpunkt" przez zmasowanie czołgów całej dywizji. Mamy wówczas do czynienia ze zjawiskiem, kiedy i tak przygotowania nie będą robione na kolanie, kiedy sprawa wymaga długiego czasu. Strata zaś czasu będzie wyraźna, gdy wyniknie z konieczności ciągłego tworzenia nowych zgrupowań w momentach, gdy szybki ruch naprzód jest potrzebny.

Gdyby się na ten temat rozwinęła dyskusja, wierzę, że zagadnienie to można by pogłębić, a mogłoby ono być dla nas ważne ze względu na nasze możliwości polskie.

Wielka jednostka pancerna w większej mierze niż inne W.J. — to nie tylko kwestia organizacji, ale przede wszystkim zgrania wszystkich elementów i doświadczenia w dowodzeniu na wszystkich jej szczeblach. Wobec tego raczej przychyliłbym się do organizacji łatwiejszej do zgrania i do dowodzenia.

Prócz tego organizacja brygad mieszanych jest łatwiejsza do stopniowego jej realizowania.

Dążyć musimy do organizacji wielkich jednostek pancernych w sensie jednostek operacyjnych, których cechą będzie dostateczna siła przebojowa i szybkość działania.

Wobec doświadczeń naszego przeciwnika i wobec poważnej siły jego jednostek pancernych, nie możemy naogół zejść poniżej tego poziomu. W tych właśnie jednostkach znajdziemy najgroźniejszego naszego przeciwnika.

Dobrym organizacyjnym kierunkiem będzie nadanie jednostkom pancernym większej giętkości i lekkości. To jasne.

Security and Defense

Ewelina Kochanek, PhD

Central Asia – the Area of Russia and China's Competition for Energy Resources in Time of Decreasing Role of the West

The end of the last century and the beginning of a new age is a period of significant changes in Central Asia. The collapse of the Soviet Union changed the geopolitical picture in this region: five independent (mainly nominally) republics were founded: Kazakhstan, Uzbekistan, Turkmenistan, Kyrgyzstan and Tajikistan. Unfortunately, from the beginning these countries have struggled with many problems, mainly of political, military and social nature, which significantly affected their development. The last decade is the time of increased interest in the Central Asian area of the big players: Russia, China and West, mainly due to rich resources of minerals, especially desirable in today's world energy resources (oil and gas). The article shows the ongoing game for influence in Central Asia. It is also an attempt to answer the question on who will win this competition, and how will this affect the Central-Asian states.

Practice and experience of using armed forces

Jerzy Kajetanowicz, Prof.

Polish Special Forces in Operations of Maintaining International Security 1992–2017

Today, in many countries, the main component of the armed forces are special forces. Their role and significance was realized specifically when asymmetrical conflicts and international terrorism came up. This unusual nature of threats required unconventional methods, and these were the specialty of special forces.

Poland had rather limited special forces, and due to the lack of unified concepts, the use of them caused many problems. In time, these forces would become more significant, mainly as a result of their participation in the high-risk missions. After Poland joined NATO, it declared that special forces would be its national specialty within the Alliance. This ignited a dynamic growth of these forces, and as a result, their increasing engagement in the international security-keeping operations.

The author discusses the participation of the Polish special forces in peace operations in the Balkans, stabilization missions in Afghanistan and Iraq, and in peacekeeping, humanitarian, and advisory and training operations in different world regions.

Education

Piotr Hac, MA

Military Assistance in the Second Republic of Poland. Part 2. Practical Aspects

This article discusses the issues of military assistance, i.e. army support for civil authorities, during the Second Republic of Poland (1918–1939). Based partly on earlier unknown practical examples, the author describes the rules of assistance and local interpretations of legislative acts and general military rules. Also, the structures of assistance units accepted in different situations, the participation of the armed forces in protecting of constitutional order, anti-sabotage activities, restoration of public order, providing direct help to the National Police or judicial units, and the protection of general elections and in the events of a natural disasters are all discussed in the article. It is then summarized by the conclusions that military assistance was rated for security and public order in Poland at the time. The article is based on the analysis of interwar documents stored in the Central Military Archives in Warsaw.

Technology and Logistics

Marek Wrzosek, Prof.

Conditions for the Functioning of Military Reconnaissance System in the Hybrid War

The subject of the article is the issue of adapting the military reconnaissance system to the new challenges of the hybrid war. The stages of the hybrid war and its domain presented in the article are the basis for the discussion on modifying the way officers prepare for tasks, organizational changes in the recognition system, and the search for new methods in the hybrid risk assessment process. Presented conclusions are the result of analyzes and observations of the Russian-Ukrainian conflict. The full knowledge of the hybrid war information cooperation between civilian and military research centers is required. Changes in the way of disposing of the reconnaissance potential are also necessary.

**Skorowidz artykułów opublikowanych w „Kwartalniku Bellona”
w 2017 roku**

**Index (alphabetical order) „Kwartalnik Bellona”
January–December 2017**

Bezpieczeństwo i obronność / Security and Defense

Balcerowicz Bolesław, prof. dr hab.

- O przyszłych wojnach
On Wars of the Future nr 1, s. 11

Boguszewski Łukasz, kmdr mgr inż.

- Komunikacja, informacja i retoryka – wpływ na środowisko bezpieczeństwa
Communication, Information and Rhetoric – Influence on the Security Environment nr 3, s. 11

Gdula Anna, mł. chor. mgr

- Zagrożenia bezpieczeństwa społecznego w XXI wieku
Threats to Community Security in the 21st Century nr 3, s. 20

Górka Marek, dr

- Wybrane problemy z teorii wywiadu cybernetycznego
Cybernetic Intelligence Theory – Selected Issues nr 3, s. 49

Kaszuba Malina, dr

- Skutki negocjacji nuklearnych z Iranem dla bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu
Consequences of Nuclear Negotiations with Iran for the Middle East nr 2, s. 40

Keplin Jarosław, kmdr por.; Pawlak Cezary, ppłk

- Nauki o bezpieczeństwie – potrzeby i wyzwania
Security Studies – Needs and Challenges nr 2, s. 51

Kochanek Ewelina, dr

- Terminal LNG – strategiczny element bezpieczeństwa energetycznego
LNG Terminal – Strategic Element of Energy Security nr 3, s. 37
- Azja Centralna – pole energetycznej rywalizacji Rosji i Chin w dobie malejącej roli Zachodu
Central Asia – the Area of Russia and China’s Competition for Energy Resources in Time of Decreasing Role of the West nr 4, s. 11

Makowski Andrzej, prof. dr hab.

- Bezpieczeństwo granic morskich Unii Europejskiej
Security of European Union’s Maritime Borders nr 2, s. 11

Marcinko Marcin, dr

- Populacjocentryczna strategia zwalczania powstania a międzynarodowe prawo humanitarne
Population-centric Counterinsurgency Strategy and International Humanitarian Law nr 1, s. 34

Ścibiorek Zbigniew, prof. dr hab.

- Militarne znaki zapytania na Wschodzie
Military Question Marks in the East nr 1, s. 20

Wrzosek Marek, płk prof. dr hab.

- Doktryna wojenna jako instrument kształtowania polityki międzynarodowej Rosji
Military Doctrine as an Instrument Shaping Russia's International Politics nr 2, s. 22

Zarychta Stanisław, wiceadm. dr

- Broń jądrowa w Europie. Stan obecny i realna groźba jej użycia
Nuclear Weapons in Europe. Current State of Affairs and the Real Threat of Putting Them
into Use nr 1, s. 47

Sztuka wojenna / Art of War

Bassford Christopher, dr

- Na palcach wokół trójcy Clausewitza
A Tiptoe Through the Trinity nr 1, s. 73

Kubiak Krzysztof, kmr por. rez. prof. dr hab.; Nadolski Łukasz Mamert, dr

- Zatopienie izraelskiego niszczyciela „Ejlat”. Okoliczności i następstwa
Sinking the Israeli Destroyer Ejlat. Circumstances and Consequences nr 2, s. 73

Modrzejewski Zbigniew, ppłk dr

- Działania psychologiczno-propagandowe w konfliktach zbrojnych
Psychological Propaganda Activities in Armed Conflicts nr 1, s. 129

Szkołuda Dariusz, ppłk dr inż.

- Wybrane problemy prowadzenia działań bojowych w terenie górzystym
Chosen Problems Regarding Conducting Military Operations in Mountainous Terrain nr 2, s. 97

Włodarkiewicz Wojciech, prof. dr hab.

- Ułani przeciwko czołgom Armii Czerwonej. Walka 101 Rezerwowego Pułku Ułanów
o Kodziowce 22 września 1939 roku
Uhlans Against Red Army's Tanks. Battle of the 101st Reserve Uhlan Regiment for Kodziowce,
September 22, 1939 nr 2, s. 58

Wszendyrówny Andrzej, dr

- III kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego (II kurs Wyższej Szkoły Wojennej) w budowie
bezpieczeństwa państwa (1921–1923)
The 3rd Course of the War School of the General Staff (2nd Course of the War College)
in the Context of Building National Security (1921–1923) nr 1, s. 101

Doświadczenia / Experience

Adamczak-Pieprzyk Izabela, mjr mgr

- Podsystem obronny w systemie bezpieczeństwa narodowego Polski po 2014 roku
Defense Subsystem in the Polish National Security System After 2014 nr 1, s. 188

Danielewicz Krzysztof, płk dr

- Rola tłumaczy we współczesnych konfliktach zbrojnych
The Role of Interpreters in Modern Military Conflicts nr 1, s. 144

Lasoń Marcin, dr hab.

- Prywatne przedsiębiorstwa wojskowe a bezpieczeństwo energetyczne
w drugiej dekadzie XXI w.
Private Military Companies and Energy Security in the Second Decade of the 21st Century..... nr 1, s. 174

Mendel Wojciech, ppłk mgr inż.

- Reżimy prawne stosowania siły przez żołnierzy SZRP
Legal Regimes Governing Using Force by Soldiers of the Polish Armed Forces..... nr 1, s. 160

Praktyka i doświadczenia użycia sił zbrojnych / Practice and Experience in the Armed Forces Use

Gil Radosław, dr; Kubicki Marcin, mgr

- Piotrkowski garnizon Wojska Polskiego w latach 1918–1939
The Polish Army Garrison in Piotrków between 1918–1939 nr 2, s. 158

Kajetanowicz Jerzy, prof. dr hab.

- Polskie wojska specjalne w operacjach utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego
1992–2017
Polish Special Forces in Operations of Maintaining International Security 1992–2017 nr 4, s. 34

Kulmaczewski Szymon, mgr; Majchrzak Dominika Liwia, mgr

- Krajowy system transakcji w dziedzinie uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Ocena stanu uwarunkowań
z perspektywy potrzeb operacyjnych Sił Zbrojnych RP
The National System of Transactions in the Field of Armaments and Military Equipment – Evaluation
of Conditions from the Perspective of the Operational Needs of the Polish Armed Forces nr 3, s. 78

Mendel Wojciech, ppłk mgr inż.

- Prawnokarne wyzwania międzynarodowych operacji wojskowych
Legal and Penalty Challenges in International Military Operations..... nr 3, s. 63

Parol Grzegorz, ppłk

- Działo M-65 „Atomic Cannon” kalibru 280 mm
The 280 mm M65 “Atomic Cannon” nr 2, s. 151

Radziwiłłowicz Dariusz, dr hab.

- Armia Polska we Francji – organizacja, wyszkolenie, walki (1917–1919)
The Polish Army in France – Organization, Training, Warfare (1917–1919) nr 2, s. 107

Smoliński Józef, prof. dr hab.; Sikora Monika, mgr

- Legioniści w Kielcach w latach 1922–1939. Działalność kulturalna, sportowa i społeczna
Legionnaires in Kielce between 1922–1939. Cultural, Sports and Social Activity nr 2, s. 132

Edukacja / Education

Banaś Michał, mgr

- Prywatne firmy wojskowe w świetle ustaleń socjologii grup dyspozycyjnych
Private Military Companies in the Light of Findings of the Sociology of Dispositional Groups nr 1, s. 201

Czuba Beata, płk rez. dr

- Zespół stresu pourazowego. Studium przypadku weterana misji poza granicami państwa
Post-traumatic Stress Disorder; Case Study – Veteran of Missions Outside the Country nr 2, s. 174

Hac Piotr, mgr

- Asystencja wojskowa w II Rzeczypospolitej. Cz. I. Przepisy regulujące i zasady udzielania
Military Assistance in the Second Republic of Poland. Part One: Regulations and Rules nr 3, s. 116
- Asystencja wojskowa w II Rzeczypospolitej. Cz. II. Aspekty praktyczne
Military Assistance in the Second Republic of Poland. Part 2. Practical Aspects nr 4, s. 52

Zgryzewicz Rafał, mjr mgr inż.

- Cyberprywatność i manipulacja a kwestia bezpieczeństwa nr 3, s. 98
Cyber Privacy and Manipulation with Regard to the Question of Security
(English version) nr 3, s. 108

Technika i logistyka / Technology and Logistics

Hennig Radosław, kpt. dr

- Cyberterroryzm vs infrastruktura krytyczna. Cz. IV. System zaopatrzenia w wodę
Cyberterrorism vs Critical Infrastructure. Part IV. Water Supply System nr 1, s. 214
- Cyberterroryzm vs infrastruktura krytyczna. Cz. V. System finansowy
Cyberterrorism vs Critical Infrastructure. Part V. Financial System nr 2, s. 184

Pac Bohdan, kmr por. rez. dr

- Metody logistyki stosowanej w ocenie interoperacyjności logistycznej baz morskich w operacjach sojuszniczych
Applied Logistics Methods in Evaluating Logistics Interoperability of Naval Bases in Allied Operations nr 2, s. 194

Świętochowski Norbert, ppłk dr inż.; Rewak Dariusz, ppłk mgr inż.

- Modernizacja wojsk raketowych i artylerii w świetle doświadczeń bojowych
Modernization of Missile and Artillery Forces in the Light of Combat Experience nr 3, s. 135

Wrzosek Marek, prof. dr hab.

- Uwarunkowania funkcjonowania systemu rozpoznania wojskowego w wojnie hybrydowej
Conditions for the Functioning of Military Reconnaissance System in the Hybrid War nr 4, s. 71

Czytelnicy piszą / Readers Write

Rybak Robert, dr inż.

- XIII Forum Historyków Wojskowości
The 13th Military Historians' Forum..... nr 1, s. 225

Recenzje i omówienia / Reviews and Opinions

Baranowska Aneta, dr

- Absolwenci uczelni cywilnych w wojsku
Recenzja książki Marcina Liberackiego *Pełnienie zawodowych ról oficerskich przez absolwentów uczelni cywilnych. Ujęcie socjologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015
Civilian University Graduates in the Army
Book review: Marcin Liberacki, *Pełnienie zawodowych ról oficerskich przez absolwentów uczelni cywilnych. Ujęcie socjologiczne (Professional Officer Roles Played by Civilian University Graduates. Sociological Perspective)*, Adam Marszałek Publishing House, Toruń 2015 nr 1, s. 228

Omówienia, recenzje, sprawozdania / Reviews and Reports

Jakubczak Ryszard, prof. dr hab.

- Nowa seria wydawnicza
Recenzja podręcznika akademickiego *Teoretyczne i metodologiczne podstawy problemów z zakresu bezpieczeństwa*, Zbigniew Ścibiorek, Zenon Zamiar (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016
New publication series
Academic textbook review: Zbigniew Ścibiorek, Zenon Zamiar (ed.), *Teoretyczne i metodologiczne podstawy problemów z zakresu bezpieczeństwa (Theoretical and Methodological Basis of Security-related Issues)*, Adam Marszałek Publishing House, Toruń 2016 nr 2, s. 219

Pietrzyk-Wiszowaty Katarzyna, dr

- Profesjonalna monografia
Recenzja książki *Współczesna wojna handlowo-gospodarcza*, Janusz Płaczek (red.), Wydawnictwo Difin, Warszawa 2015
Professional Monograph
Book review: Janusz Płaczek (ed.), *Współczesna wojna handlowo-gospodarcza (Contemporary Trade and Economic War)*, Difin Publishing House, Warszawa 2015 nr 2, s. 222

Rezmer Waldemar, prof. zw. dr hab.

- Lotnictwo Armii „Pomorze” w 1939 roku
Recenzja książki Bartosza Smykowskiego *Lotnictwo Armii „Pomorze” w kampanii polskiej 1939 roku*, Muzeum Wojsk Lądowych, Bydgoszcz 2017
Pomeranian Army’s Air Force in 1939
Book review: Bartosz Smykowski, *Lotnictwo Armii „Pomorze” w kampanii polskiej 1939 roku (Pomeranian Army’s Air Force in the Polish Campaign of 1939)*, Muzeum Wojsk Lądowych (Museum of Land Forces), Bydgoszcz 2017 nr 2, s. 226

Ścibiorek Zbigniew, prof. zw. dr hab. inż.

- Aparatura pojęciowa bezpieczeństwa
Recenzja publikacji *Leksykon bezpieczeństwa wewnętrznego*, pod red. Włodzimierza Fehlera, Jarosława J. Piątka i Renaty Podgórzeńskiej. Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego Minerwa, Szczecin 2017
Internal Security Terminology
Book review: *Leksykon bezpieczeństwa wewnętrznego (Lexicon on Internal Security)* by Włodzimierz Fehler, Jarosław J. Piątek and Renata Podgórzeńska (editors); Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego Minerwa, Szczecin 2017 nr 3, s. 151

Tołwiński Maciej, mgr

- III Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu „Polska–Rosja” pt. *Percepcja współczesnych wyzwań, kryzysów i konfliktów międzynarodowych*, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, 20–21 października 2016 roku
3rd International Scientific Conference in the “Poland–Russia” series, entitled *Perception of Contemporary Challenges, Crises and International Conflicts*, Siedlce University of Natural Sciences and Humanities, October 20–21, 2016 nr 2, s. 214

Wskazówki redakcyjno-techniczne dotyczące przygotowania prac do opublikowania w „Kwartalniku Bellona”

1. Przygotowanie tekstu

Edytor MS Word, czcionka Times New Roman 12 pkt (przypisy – 10 pkt), odstęp między wierszami – 1,5, marginesy normalne (górny, dolny, lewy, prawy – 2,5 cm). Objętość artykułu – 20 000–30 000 znaków. Artykuł powinien zawierać streszczenie w języku polskim i angielskim (maksymalnie 1200 znaków) oraz pięć słów kluczowych.

Do pracy należy dołączyć:

- pismo, w którym autor zwraca się do redakcji o wydrukowanie artykułu w czasopiśmie (jest to formalna zgoda autora na publikację pracy), podaje swój dokładny adres, zatrudnienie, numer telefonu, adres e-mailowy oraz składa podpis z podaniem tytułu naukowego i stanowiska. Należy dołączyć zdjęcie legitymacyjne (żołnierze zawodowi – w mundurze, z aktualnym stopniem wojskowym) – patrz: pkt 3.

- pisemne oświadczenie, że artykuł dotychczas nie był ogłoszony drukiem i nie został złożony w innej redakcji. W przypadku wykorzystywania rysunków wcześniej opublikowanych lub pochodzących od innych autorów należy dołączyć pisemną zgodę autorów i wydawnictwa na ich wykorzystanie.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów bez naruszenia zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczania publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej www.kwartalnikbellona.pl

2. Struktura artykułu

Każdy składany manuskrypt, z wyjątkiem recenzji i dyskusji naukowych, powinien mieć następującą strukturę:

- wstęp – przedstawiający cele i przyczyny powstania artykułu oraz znaczenie tematu, który podejmuje;

- przegląd literatury – przedstawiający dotychczasowy dorobek nauki w zakresie badania danego zagadnienia. W przypadku artykułów bardzo innowacyjnych dopuszczalne jest stwierdzenie o braku literatury dotyczącej omawianego tematu;

- metodologia – opis metod badawczych stosowanych przez autora oraz źródeł danych i informacji wykorzystanych w czasie tworzenia manuskryptu wraz z uzasadnieniem;

- wyniki i dyskusja – opis najważniejszych wyników oraz ich interpretacja, także na tle istniejącej literatury. Dopuszczalne jest przedstawienie wyników i dyskusji w osobnych sekcjach;

- wnioski – przedstawienie najważniejszych wniosków i rekomendacji autora dotyczących badanego zagadnienia. Ta sekcja powinna stanowić samodzielny tekst, pozwalający na zrozumienie zagadnienia bez konieczności lektury reszty artykułu;

- bibliografia – według następującego formatu opisu bibliograficznego: imię i nazwisko autora, tytuł źródła, miejsce wydania: wydawnictwo, data wydania.

Abstrakt i strona tytułowa są wprowadzane osobno przez system składania artykułów dostępny w zakładce „Złóż manuskrypt” na stronie www.kwartalnikbellona.pl.

2. Sporządzanie przypisów

- poszczególne elementy opisu oddzielamy przecinkami;

- nazwę autora podajemy w formie: inicjał imienia z kropką (w wypadku kilku inicjałów imion zapisujemy je bez spacji, np. D.M.), spacja, nazwisko. Pomijamy tytuły naukowe i zawodowe. Jeśli autorów jest dwóch lub trzech, podajemy ich nazwiska, oddzielając je przecinkami. Jeśli autorów jest więcej niż trzech, to podajemy nazwisko pierwszego i zamieszczamy dopisek *et al.* (*et alli* – i inni);

- tytuł pracy zapisujemy pismem pochyłym;

– stosujemy skróty łacińskie: *op.cit.* (dzieło cytowane), *vide* (zobacz), *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż), *eidem* (ci sami), *passim* (w różnych miejscach);

– oznaczamy brak: roku wydania – [s.a.] – *sine anno*, miejsca wydania – [s.l.] – *sine loco*, miejsca i roku wydania – [s.a.e.l.] – *sine anno et loco*.

Przykłady:

K. Ficoń, *Międzynarodowe standardy zarządzania ryzykiem*, „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 3, s. 31–50.

Idem, *Ryzyko etapowe w zarządzaniu kryzysowym*, „Kwartalnik Bellona” 2015 nr 1, s. 11–30.

B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010, s. 12.

Ibidem, s. 16.

A. Polak, *Bibliografia teorii sztuki wojennej w latach 1945–1989*, Warszawa 2009, s. 119.

B. Balcerowicz, *Siły zbrojne...*, *op.cit.*, s. 13.

Źródła do dziejów powstań śląskich, t. 1. *Październik 1918–styczeń 1920*, cz. I, H. Zieliński (oprac.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 178.

E. de Amicis, *Serce. Książka dla chłopców*, tłum. M. Konopnicka, Warszawa [s.a.], s. 36.

Opis wydawnictw zwartych

– podajemy kolejno: inicjał(y) imienia (imion), nazwisko, tytuł zapisany kursywą (przy tłumaczeniach podajemy nazwisko tłumacza poprzedzone skrótem tłum.), miejsce i rok wydania, numer strony, np.:

R.A. Heinlein, *Kawaleria kosmosu*, Amber, Warszawa 1994, s. 54.

Opis wydawnictwa zbiorowego

podajemy: tytuł publikacji, inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko redaktora z oznaczeniem: red. w nawiasie, miejsce i rok wydania, stronę, np.: *Ekonomia a wojna. Studia i szkice*, M. Franz (red.), Toruń 2011, s. 9.

Opis artykułu w wydawnictwie zbiorowym

podajemy: inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, przyimek w z dwukropkiem, tytuł wydawnictwa zapisany pismem pochyłym, inicjał imienia i nazwisko redaktora, skrót red. w nawiasie, miejsce i rok wydania, stronę, np.:

I. Clark, *Globalizacja i ład pozimnowojenny*, w: *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, J. Baylis, S. Smith (red.), Kraków 2008, s. 912–913.

Opis czasopism i gazet

podajemy: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, nazwę czasopisma w cudzysłowie (polski cudzysłów ma postać: „...”), bezpośrednio po niej (bez rozdzielania przecinkiem) rok wydania, tom, zeszyt lub numer i stronę. W wypadku gazet codziennych podajemy nazwę gazety w cudzysłowie i dalej, bez przecinka, dzień, miesiąc i rok wydania, np.:

W.S. Lind, *Understanding the fourth generation war*, „Military Review” 2004 No. 10, s. 12–16.

Ł. Kamieński, *Nieuświadomiona percepcja, czyli neurobiologia na usługach amerykańskiej armii*, „Kwartalnik Bellona” 2014 nr 3, s. 196–206.

A. Słojewska, *Dwa tygodnie na porozumienie z Grecją*, „Rzeczpospolita” 15.05.2015.

Opis dokumentów elektronicznych

podajemy: inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, w nawiasie prostokątnym typ nośnika i wersję, następnie miejsce i rok wydania. W przypadku dokumentów na stronach WWW podajemy adres sieciowy oraz datę dostępu w nawiasie kwadratowym, np.:

W. Kopaliński, *Wielki multimedialny słownik Władysława Kopalińskiego* [CD-ROM, wersja 1.00.00], Warszawa 2000.

L. Sly, *Al-Qaeda force captures Fallujah amid rise in violence in Iraq*, „The Washington Post” [online], 3.01.2014, <http://www.washingtonpost.com>.

com/world/al-qaeda-force-captures-fallujah-amid-rise-in-violence-in-iraq/2014/01/03/8abaeb2a-74aa-11e3-8def-a33011492df2_story.html [dostęp: 9.01.2015].

Cytowanie archiwaliów

podajemy: nazwę instytucji przechowującej dany dokument, jej skrót lub akronim z określeniem siedziby (miejscowości), nazwę jednostki archiwalnej (zespołu akt) lub tematykę opisywanej jednostki, sygnaturę lub inne oznaczenie identyfikacji dokumentu, liczbę i numer strony (karty), np.:

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie Małskiego do akcji „Łom”, k. 8–9.

3. Tabele, rysunki i fotografie

– materiał graficzny (fotografie, mapy) należy dostarczać jako osobne pliki, zapisane w formacie JPG lub TIF (w rozdzielczości nie mniejszej niż 300 dpi). Warunkiem umieszczenia ich w wydaniu jest posiadanie przez autora artykułu zgody na ich wykorzystanie (dotyczy to również materiałów ze stron internetowych; nie wystarczy podanie daty dostępu). W danym artykule rysunki i fotografie powinny mieć numerację ciągłą;

– określenie „Tabela” z numerem zapisanym liczbą arabską i tytułem umieszczamy nad tabelą. Pod tabelą należy wskazać źródło;

– przypisy do tabeli zamieszczamy pod tabelą (nie w tekście głównym). Jako odsyłacze używamy gwiazdek, a w przypadku większej liczby odsyłaczy – małych liter;

– określenie „Rys.” umieszczamy pod rysunkiem. Każdy rysunek powinien mieć numer i tytuł. Pod rysunkiem podajemy źródło;

– rysunki powinny być przygotowane w pliku edytowalnym w formacie AI, EPS lub PDF.

4. Kontrola jakości

Wszystkie artykuły składane do „Kwartalnika Bellona” przechodzą procedurę recenzencką double blind peer-review. W związku z tym prosimy o skła-

danie artykułów pozbawionych cech pozwalających na identyfikację autora.

5. Opłaty za publikację

Redakcja nie pobiera opłat na żadnym etapie publikacji artykułów.

6. Składanie artykułów

Do publikacji przyjmujemy wyłącznie artykuły składane przez zakładkę „Złóż manuskrypt” na naszej stronie www.kwartalnikbellona.pl.

7. Publikacja

Po pozytywnym przejściu procesu recenzenckiego artykuł ukazuje się w wersji drukowanej, a także cyfrowej na stronie www.kwartalnikbellona.pl.

Wszelkie zmiany od ww. zasad należy uzgadniać z redaktorem prowadzącym. Zastrzegamy sobie prawo do redakcyjnego opracowania tekstów.



Cena 25 zł (w tym 5% VAT)

